

HISTORIA JASTRZĘBSKIEGO BOKSU

★ WYSTAWA CZASOWA ★
GALERIA HISTORII MIASTA
8 WRZEŚNIA - 17 LISTOPADA 2017

Organizatorzy:

Miejski Ośrodek Kultury w Jastrzębiu-Zdroju
Bokserki Klub Sportowy Jastrzębie

Wystawa ze zbiorów: Bokserki Klub Sportowy Jastrzębie, Miejski Ośrodek Kultury w Jastrzębiu-Zdroju, Blanka Biegalska,
Sławomir Caban, Stanisław Dzbański, Danuta Gudra, Tadeusz Guz, Marcin Jaworski, Andrzej Kaleta, Bolesław Knapik, Wiesław Kopeć,
Wiesław Małyszko, Krzysztof Michałowski, Danuta Pik, Andrzej Porębski, Marian Sajdak, Juliusz Sobczak, Jerzy Szewczyk,
Kazimierz Szmít, Witold Środa, Czesława Świenty, Józef Wójtowicz, Maria Zygmunt

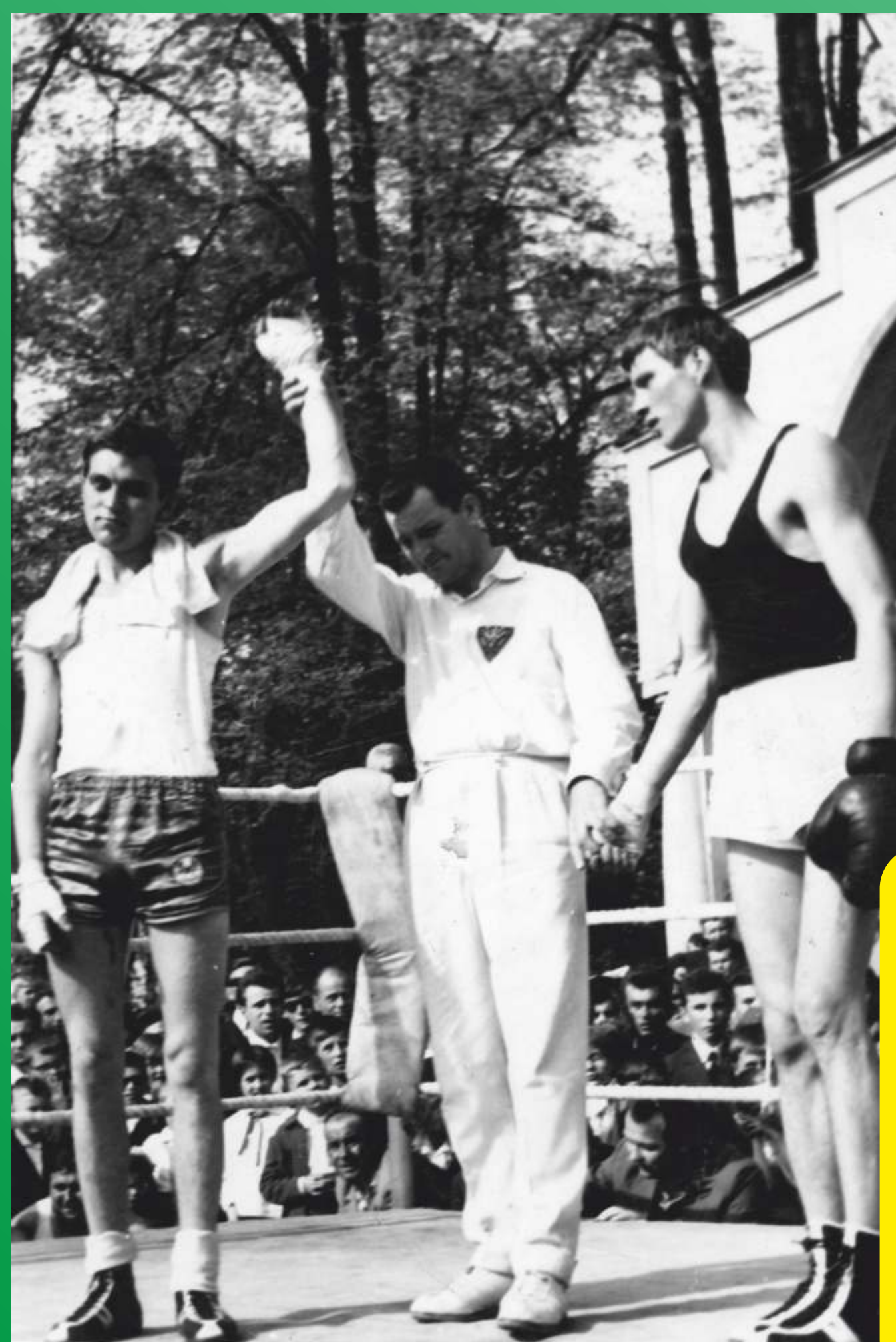
Koncepcja i opracowanie wystawy: Marcin Boratyn



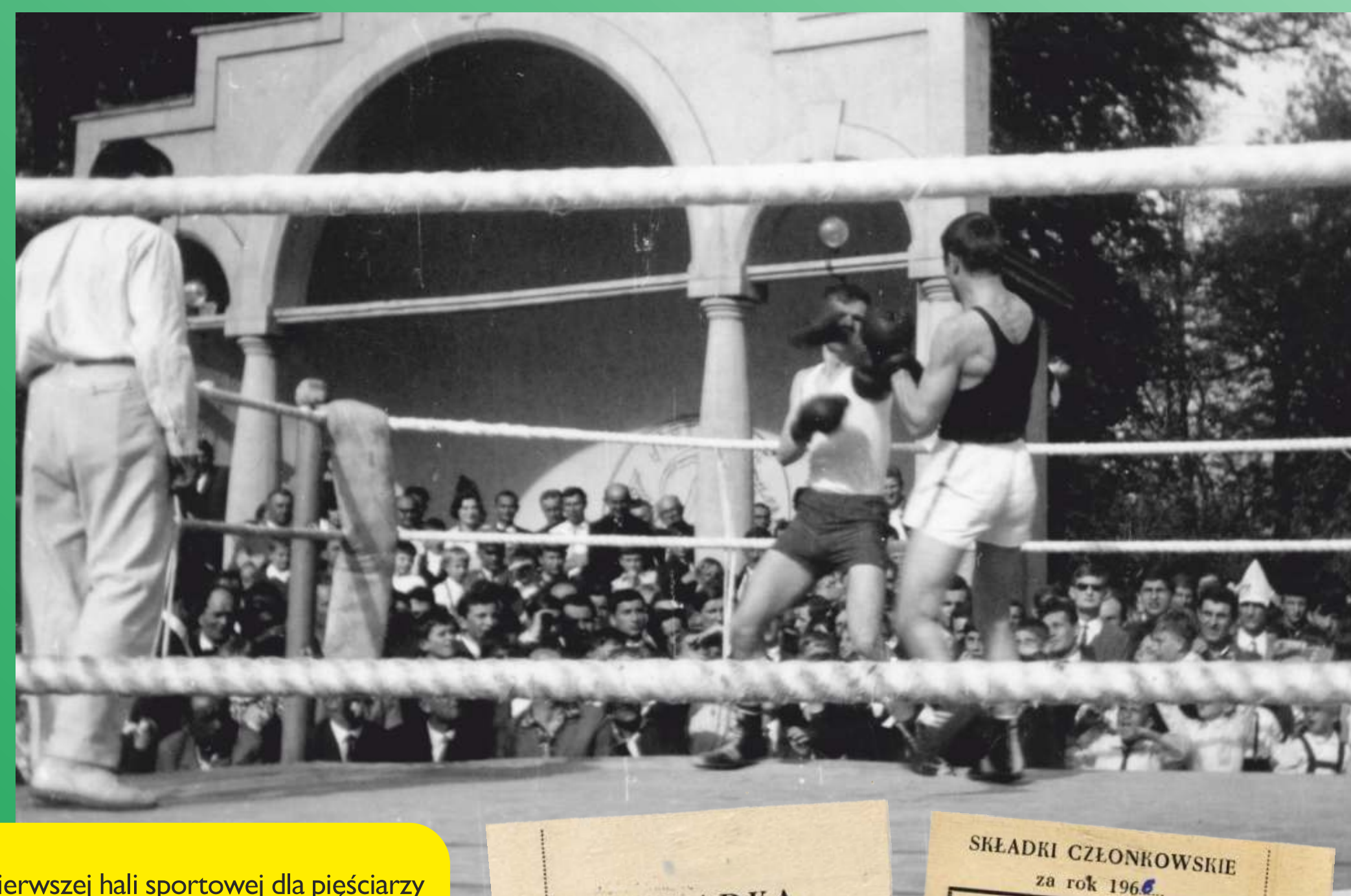
TOMASZEWSKI CAPUTA ZYGMUNT
KALETA SOKOŁOWSKI KACZOROWSKI
GUDRA ŚREDNICKI NOWIK
BIEGALSKI CZARNY GOSIEWSKI
NOWAK WIJAS SOBCZAK GÓRECKI
MAŁYSZKO ADAMEK LICZIK SZOT



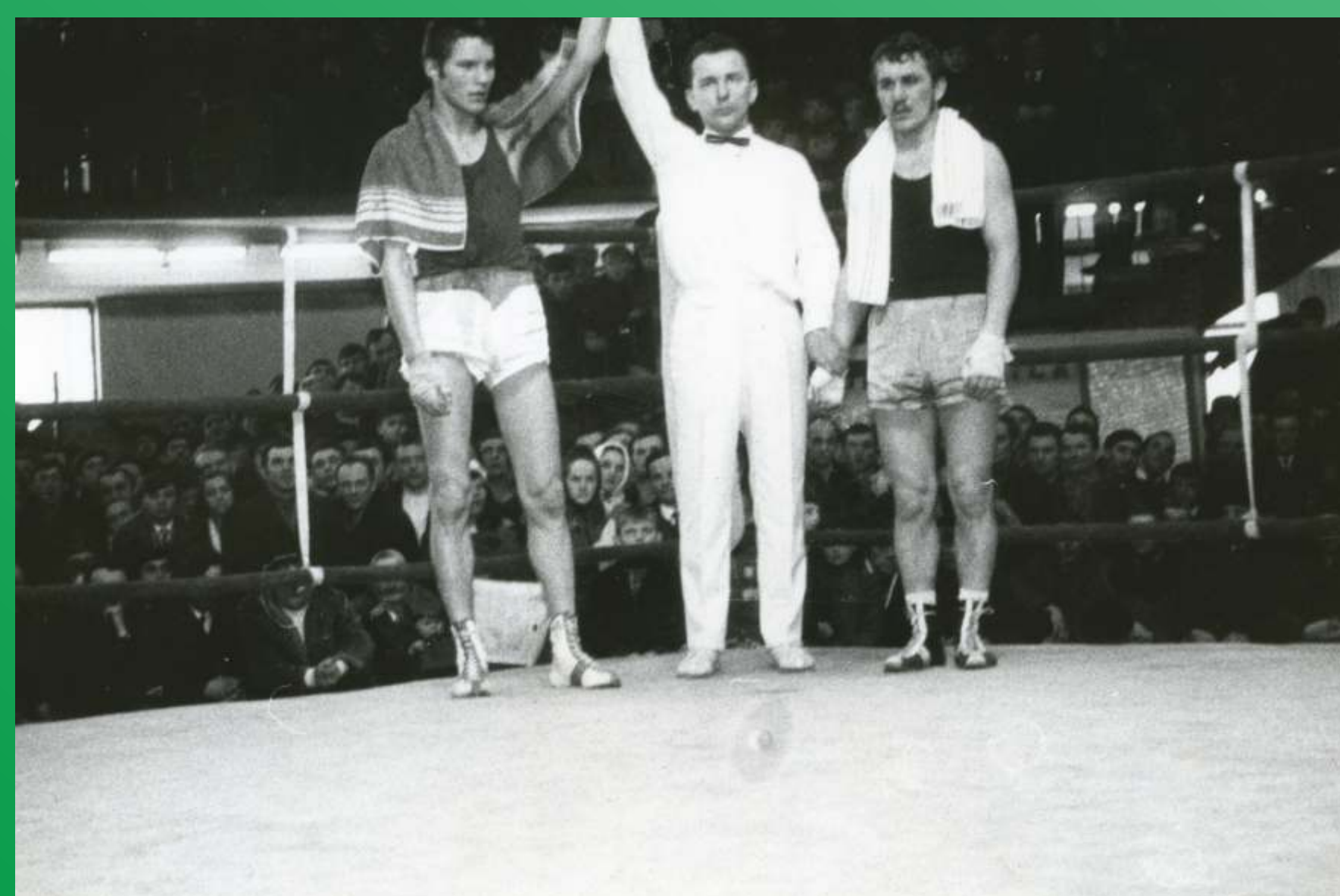
Początki pięściarstwa w Jastrzębiu



Rolę pierwszej hali sportowej dla pięściarstwa pełniła cechownia kopalni „Jastrzębie”. Wyjątek stanowił mecz pomiędzy Górnikiem Jas-Mos a GKS Wodzisław rozegrany 1 maja 1966 r. pod chmurką. Ring ustawiono w sercu Parku Zdrojowego, a zawodników obu klubów gorąco oklaskiwały tłumy kibiców. Na zdjęciu po lewej: sędzia ogłasza zwycięstwo Rudnego (Wodzisław) nad Andrzejem Kaletą (Jastrzębie). Na zdjęciu po prawej: Józef Wójtowicz (Jastrzębie) podczas walki z zawodnikiem GKS Wodzisław.



Działacze i zawodnicy Górnika Jas-Mos podczas pochodu 1-Majowego w 1966 r.



Do 1971 r. mecze pięściarskie odbywały się w cechowni kopalni „Jastrzębie”. Na zdjęciu sędzia ogłasza zwycięstwo Andrzeja Kalety.

ROK 1966

1. GÓRNIK JANKOWICE	- GÓRNIK JAS-MOS	12:8
2. UNIA RACIBÓRZ	- GÓRNIK JAS-MOS	8:8
3. GÓRNIK JAS-MOS	- TSB BYTOM III	10:10
4. GÓRNIK JAS-MOS	- UNIA RACIBÓRZ	12:10
5. GÓRNIK ŁĘDZINY	- GÓRNIK JAS-MOS	7:11
6. GÓRNIK JAS-MOS	- GKS MODZIŚLĄ	15:5
7. GÓRNIK JAS-MOS	- GÓRNIK ROKITNICA	12:8
8. GÓRNIK JAS-MOS	- ŁTS GLINICE II	16:4
9. RAKON CIESTOCHOWA	- GÓRNIK JAS-MOS	6:14
10. INA GOLENIÓW	- GÓRNIK JAS-MOS	4:16
11. GÓRNIK JAS-MOS	- CARBO GLINICE II	10:6
12. GÓRNIK JAS-MOS	- GÓRNIK RADLIN II	11:9
13. GÓRNIK JAS-MOS	- GÓRNIK SIERŚA	9:3
14. ZAGŁĘBIE DOŚNOMIEC	- GÓRNIK JAS-MOS	2:18
15. GÓRNIK JAS-MOS	- GÓRNIK WESOŁA II	17:3
16. GÓRNIK JAS-MOS	- GKS KATOWICE II	16:4
17. GÓRNIK JAS-MOS	- WAMEL WIREK	16:4

MECZY - 17 N - 14 R - 2 P - 1

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE za rok 1966

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100

Pierwsza strona kroniki klubu od początku prowadzonej przez Antoniego Sokołowskiego

Początki pięściarstwa w Jastrzębiu sięgają okresu budowy kopalni i nowego ośrodka miejskiego. Górnictwo chętnie obejmowało patronat nad poszczególnymi dyscyplinami sportu. Dzięki zabiegom pasjonatów boks kopalnia „Jastrzębie” w 1965 r. objęła opiekę nad sekcją pięściarską.

Wśród ofiarnych działaczy byli m.in.: Hubert Henke, Józef Tomaszewski (trener), Zbigniew Blitek, Bolesław Spandel, Karol Tkocz. To dzięki ich zaangażowaniu sekcja zaczęła szybko rozwijać się. Kopalnia udostępniła cechownię, która przez wiele lat pełniła rolę hali sportowej.

Pierwszą imprezą bokserską w Jastrzębiu był mecz między reprezentacją Śląska a rumuńskim Dynamem Craiova. Zawody zostały dobrze zorganizowane, a na cechownię przybył nadkomplet widzów. Boks stał się tak popularny w nowym mieście, że na treningi nowej sekcji zgłosiły się tłumy młodych ludzi. Oprócz tego działacze klubu zabiegali o ściągnięcie do drużyny bardziej doświadczonych zawodników. Znalaziono ich w Bielsku-Białej, gdzie funkcjonował BBTŚ. Część zawodników, która nie mieściła się w kadrze, wyraziła chęć występowania w Górniku. Byli to m.in.: Antoni Sokołowski, Czesław Caputa, Ryszard Zeman.

Na początku 1966 r. drużyna wystartowała w rozgrywkach klasy A. Podopieczni Józefa Tomaszewskiego przeszli przez nie jak burza ponosząc tylko jedną porażkę (w swoim debiucie).

Ponadto zawodnicy zaliczyli pierwsze sukcesy indywidualne. Józef Wójtowicz zdobył brązowy medal podczas Mistrzostw Śląska Seniorów, zaś Andrzej Kaleta wywalczył szarę dla najmłodszego seniora.



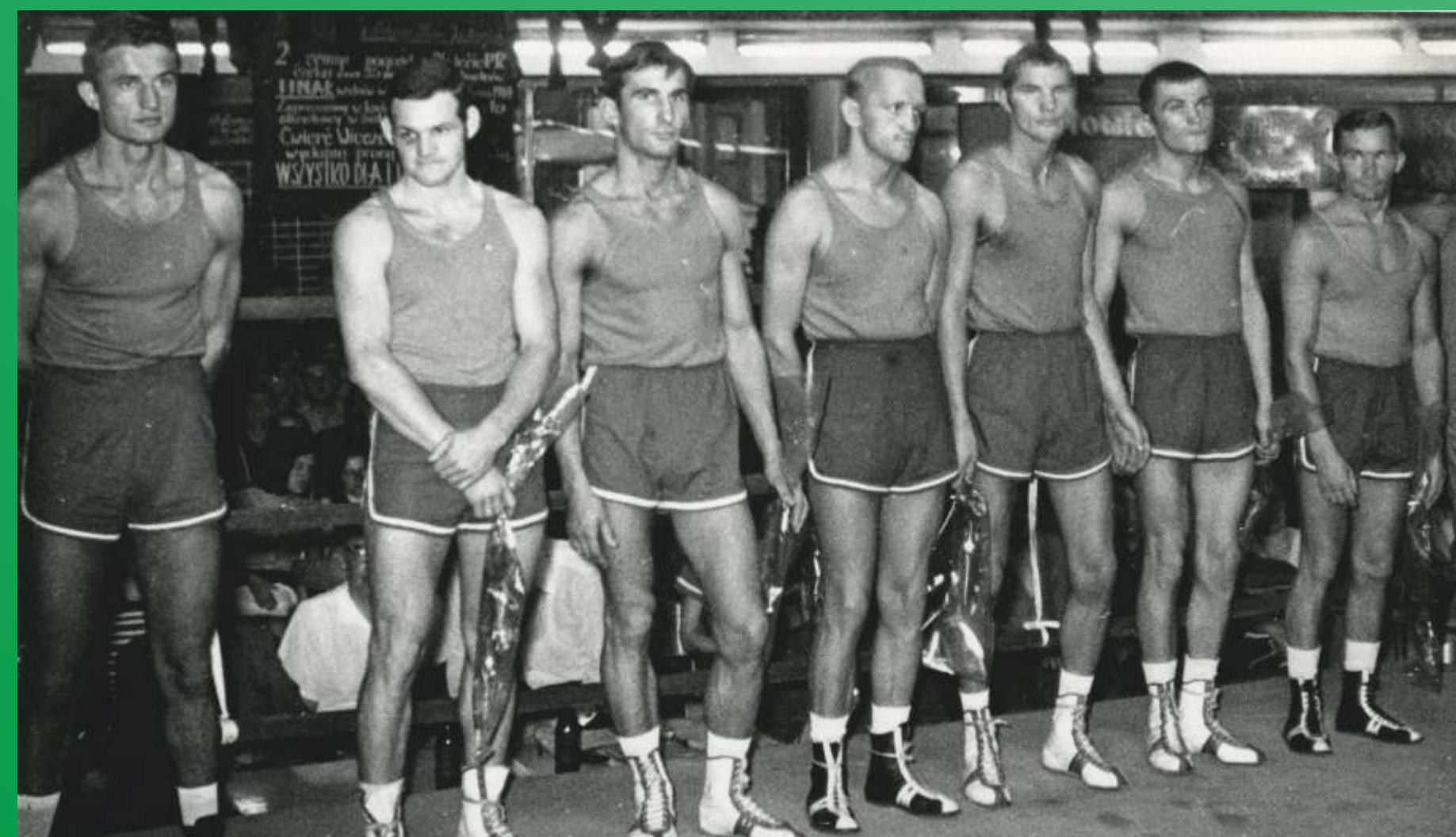
Na ringach ligi okręgowej 1968-69



Kadra Górnika Jastrzębie: klęczą z lewej - Zdzisław Piłat, Józef Musialik, Antoni Sokołowski, Jerzy Szałamacha, Bronisław Walczak, stoją w I rzędzie - Walter Burzyński, Józef Tomaszewski (trener), Jan Kaczorowski, Andrzej Kaleta, Jan Słotwiński, Ryszard Jaroszewski, Czesław Caputa, Hubert Henke (kierownik sekcji), stoją w II rzędzie - Henryk Podbiół, Henryk Kuśmirak, Jan Magnuszewski, Czesław Kruczkowski, Franciszek Świenty.



W 1969 r. pięściarze Górnika Jastrzębie osiągnęli duży sukces podczas prestiżowego Memoriału Vaclava Procházky w Ostrawie. Na zdjęciu od lewej: Andrzej Kaleta (srebro), trener Józef Tomaszewski, Jerzy Szałamacha (brąz) i Henryk Kuśmirak (brąz).



Pięściarze Górnika Jastrzębie przed walką z Irlandią Północną w cehowni KWK „Jastrzębie” (1969). Od lewej: Czesław Kruczkowski, Jan Kaczorowski, Jan Słotwiński, Czesław Caputa, Andrzej Kaleta, Zdzisław Piłat, Antoni Sokołowski. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 10:6.

● ŚLĄSKI Okręgowy Związek Bokserski przeprowadził końcową weryfikację dwuletniego cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej seniorów. Tytuł drużynowego mistrza Śląska zdobyli pięściarze Walki Makoszewy, którzy mimo porażki w ostatnim pojedynku z TSB Bytom II utrzymali czołową pozycję w tabeli lepszym stosunkiem małych punktów. Walka Makoszewy wraz z wicemistrzem okręgu - Górnikiem Jas/Mos, weźmie udział w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do II ligi. Regulamin eliminacji przewiduje we wstępnej fazie walk mecze systemem pucharowym. Aby więc przedostać się do decydujących rozgrywek o II ligę, zarówno Makoszewy jak Jastrzębie, muszą za wszelką cenę wygrać mecze na własnych ringach, a na wyjazdach zremisować, bądź w najgorszym razie przegrać w najniższym stosunku. Wierzymy w bojową i ambitną działalność Górnika Jas/Mos.		KOŃCOWA TABELKA LIGI OKRĘGOWEJ	
Walka Makoszewy	16	28	234:84
Górnik Jas/Mos.	16	28	234:89
Pogoń N. Bytom	16	22	194:122
Śląsk Świętochłowice	16	20	162:99
Start Częstochowa	16	13	135:177
GKS Wodzisław	16	12	147:167
Stal Zabrze	16	9	133:183
TSB Bytom II	16	9	121:193
Slavia Ruda Śl.	16	3	60:256

GKS Wodzisław nie odegrał w ostatnich mistrzostwach większej roli, zajmując szóste miejsce. Słyszeliśmy że do nowych rozgrywek wodzisławianie przystąpią w mocno odmłodzonym składzie. Do drużyny seniorów mają bowiem awansować najlepší juniorzy i wychowankowie własnej szkoły pięściarskiej.

Sezon 1966/67, rozgrywany w cyklu 2-letnim, górnicy z Jastrzębia zakończyli na pierwszym miejscu i awansowali do ligi okręgowej. Wyższy poziom rozgrywek nie wpłynął negatywnie na wyniki. Jastrzębianie stali się, obok faworyzowanej Walki Makoszewy, pretendentem do kolejnego awansu.

Ostatecznie pięściarze Walki zakończyli ligę na pierwszym miejscu wyprzedzając jastrzębian tylko lepszym stosunkiem małych punktów. Oba zespoły uzyskały w ten sposób awans do baraży o II ligę.

Koniec lat 60. to coraz częstsze sukcesy indywidualne naszych pięściarzy. Pierwszym w historii sekcji mistrzem Śląska seniorów został Andrzej Kaleta, a wśród juniorów - Franciszek Świenty (1968). Rok później jeszcze większy sukces uzyskał Jan Kaczorowski zdobywając pierwszy dla Jastrzębia medal Mistrzostw Polski seniorów - brązowy.

W 1967 r. zawodnicy Górnika stoczyli swój pierwszy mecz międzynarodowy - w cehowni kopalni „Jastrzębie” pokonali VŽKG Ostrava. Spotkania z klubami bloku wschodniego stawały się coraz częstsze. Rywale najczęściej pochodzili z Czechosłowacji i Jugosławii. Wyjątek stanowił mecz z Irlandią Północną, w którym jastrzębianie ulegli u siebie 6:10.

Z wizytą w małych klubach Jastrzębie żyje boksem

Przed dwoma laty odwiedziliśmy rozbudowujące się Jastrzębie i napisaliśmy o perspektywach nowego klubu sportowego, powstałego po połączeniu sportowców z kopalni „Moszczenica” i „Jastrzębie”. Kierownikiem był wówczas tylko powstanie sekcji bokserskiej, bo zaczynała ona dopiero raczkować. Dziś obraz mamy pełniejszy, warto zaznajomić się z działalnością pięściarzy z Jastrzębia.

NIE BYŁO w tej miejscowości większych tradycji bokserskich, trudno byłoby domniemywać, że w ogóle jakichś większych tradycji sportowych. Oni, grała sobie drużyna piłkarska, nie odnosząc większych sukcesów. Zainteresowanie sportem rozpoczęło się w momencie budowy nowej kopalni i tak rosło z roku na rok, gdy przybywało górników. Powstało kilka sekcji sportowych, ale wśród nich nie było pięściarskiej, choć górnicy domagali się boksu, choć ciągle zaprzysiężali w radzie zakładowej jak to będzie z boksem. Po prostu nie było czołwieka, który wzięłby w swe ręce sprawy organizacyjne.

Wzrostłaś nit w Jastrzębiu, powstała sekcja bokserska w Radlinie. Zrobiła ona błyskawiczną karierę, awansując w ciągu kilku lat do II ligi. Sukces ten wiązano z osobą trenera - Józefa Tomaszewskiego. W latach 1965 - 1966 zmienił zespół na II ligę, dochował się kilku wartościowych zawodników, z których Sławski trafił do kadry. Potem coś zaczęło się psuć: Tomaszewski zawsze skromny, mało mówny a pracowity - postanowił się wycofać. Przeniósł się do Jastrzębia, gdzie podjął pracę zawodową na kopalni. Tam go oczekivali działacze sportowi, zaproponowali utworzenie sekcji bokserskiej. I tak zaczął po raz drugi montowanie zespołu, rozpoczął pracę od podstaw.

Miał dwóch zawodników rutynowanych, z których zrezygnował Sławski - Sokołowski i Caputa. Oni pomagali Tomaszewskiemu w szkoleniu narybku. Jako bary wykupowali Domy Górnika, w których ełnej młodzieży było sporo. Zaczeli ich uczyć sztuki boksowania. Po paru miesiącach grupa juniorów liczyła 30 chłopaków, po roku zmniejszono drużynę do klasy A, remisując w pięciowym pojedynku o punkty z rezerwą TSB Bytom 10:10. Był to pierwszy remis uzyskany przez górników na własnym ringu, wszystkie pozostałe spotkania, a były wśród nich mecze z partnerami zagranicznymi, zakończyły się zwycięstwami. Tylko rok w klasie A i awans do ligi okręgowej. Obecnie, w dwuletnim cyklu rozgrywek, dzieląc się z Jastrzębią wraz z Walką Makoszewy zdecydowanie przewodzi rywalom. Pojemność tymi zespółami rozegra się walka o tytuł mistrzowski. W Makoszewach zwyciężyła Walka 11:9, rewanż w Jastrzębiu, na którego ringu jeszcze nikt nie wygrał. Szansa jest duża.

Trener Tomaszewski wykonuje w Jastrzębiu doskonałą robotę. Jego wychowankowie - Franciszek Świenty, Piłat, Zeman należą do czołowej szóstki Śląska. Świenty zdobył nawet tytuł mistrzowski i do brzo śpiął się na ringu mistrzostw Polski w Mielcu. Do klubu przyszedł łódzianin Kaczorowski, który poważnie wzmożnił zespół w wagaach cięższych, o których obadze tak trudno. Tomaszewski ciągle poszukuje nowych talentów. Nie poprzestaje już na domach górnika i jedynie w Jastrzębiu szkole podstawowej: jedni do Cieszyńska, gdzie uruchomili przed rokiem szkołę bokserską, po której sobie wiele obiecuje. Pokażcie tych chłopaków już w jesieni.

Oczywiście, jeden Tomaszewski nie dałby rady wszystkim problemom tak rozbudowanej dziś sekcji bokserskiej. Ma do pomocy bardzo energiczny zarząd sekcji, który duszą oddany jest temu sportowi, drużynie. Bardziej chwały inicjatywę inż. Zbigniewa Blika, opiekę mgr inż. Zdzisława Wójcika i zrozumienie dla problemów boksu prezesa klubu - mgr inż. Henryka Świenty. Dzięki tym działaczom można było w Jastrzębiu zorganizować mecze z Anglią, Bułgarią, Jugosławią, Czechosłowacją, Rumunią, Dniemem NRD, Państwem Jugosłowiańskim, a także z Banikem Ostrava. Największy sukces pięściarzy Jastrzębia - to zwycięstwo nad mistrzem Jugosławii Pancevo 11:3.

Dużo nadziei pięściarze Jastrzębia wiąza z nowo budującą się halą sportową - szorną. Tam mają znaleźć kąt na własną salę treningową urządzoną według najnowszych wymogów oraz znacznie większą salę od obecnej na rozgrywanie meczów. W Jastrzębiu jest klimat dla boksu, są możliwości rozbudowy sekcji. (J.W.)

PIĘŚCIARZE Północnej Irlandii wystąpią w Jastrzębiu

JASTRZĘBIE stały się silnym ośrodkiem pięściarskim. Drużyna miejscowego Górnika Jas/Mos z powodzeniem ubiega się o czołową lokatę w lidze okręgowej. Ale zanim dzielnicę Górnik przystąpi do meczów mających zdecydować o mistrzostwie tytułu, sympatycy boksu w Jastrzębiu zobaczą swoich pupilów w meczu międzynarodowym z reprezentacją Północnej Irlandii.

Pojedynek: Górnik Jas/Mos - Północna Irlandia rozegrany zostanie 16 września o godzinie 17.30 w cehowni kop. „Jastrzębie”. W zespole gości wystąpi m. in. trzech uczestników Olimpiady w Meksyku. Oto skład drużyny goszczącej: Szałamacha, Sokołowski, Piłat, Zeman, Kaleta, Jaroszewski, Kaczorowski, Kaleta, Słotwiński, Świenty, Kuśmirak, Szczotka.

Już następnego dnia pięściarze Górnika wyjadą do Ostrawy, gdzie w dniach 17-20 odbędzie się turniej im. Procházky. (St)

O sukcesach jastrzębskich pięściarzy szeroko rozpisywała się prasa przyczyniając się do coraz większej popularności boksu w regionie.

GKS „JASTRZEBIE”

W ROKU 1970

UZYSKAŁ AWANS

DO II-LIGI BOKSERSKIEJ



Trener TOMASZEWSKI JÓZEF



Prezes BLITEK ZBIGNIEW



Kier. HINKE HUBERT



Skarbnik SPANDEL BOLESŁAW



GRĄDZIK MARIAN



Lek. med. PAZDZIORA JÓZEF



Instruktor CAPUTA CZESŁAW



KALETA ANDRZEJ



KACZOROWSKI JAN



ŚWIĘTY FRANCISZEK



MAGNUSZIŃSKI JAN



SZALAMACHA JERZY



PIK JANUSZ



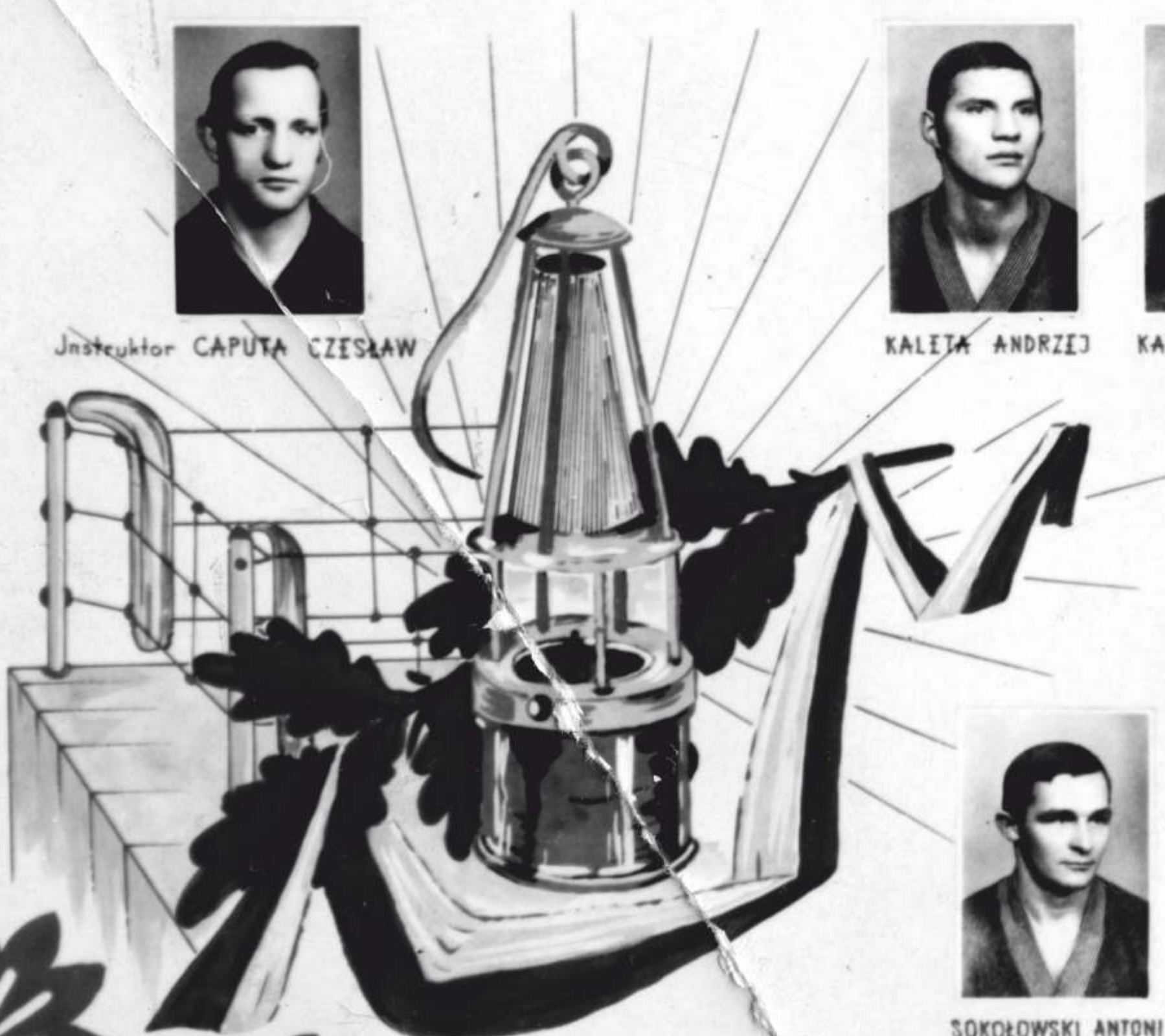
PIŁAT ZDZISŁAW



KUŚMIRAK HENRYK



RUSEK MAREK



SOKOŁOWSKI ANTONI



MUSIAŁIK JÓZEF



BERGIUS JANUSZ



JAROSZEWSKI RYSZARD

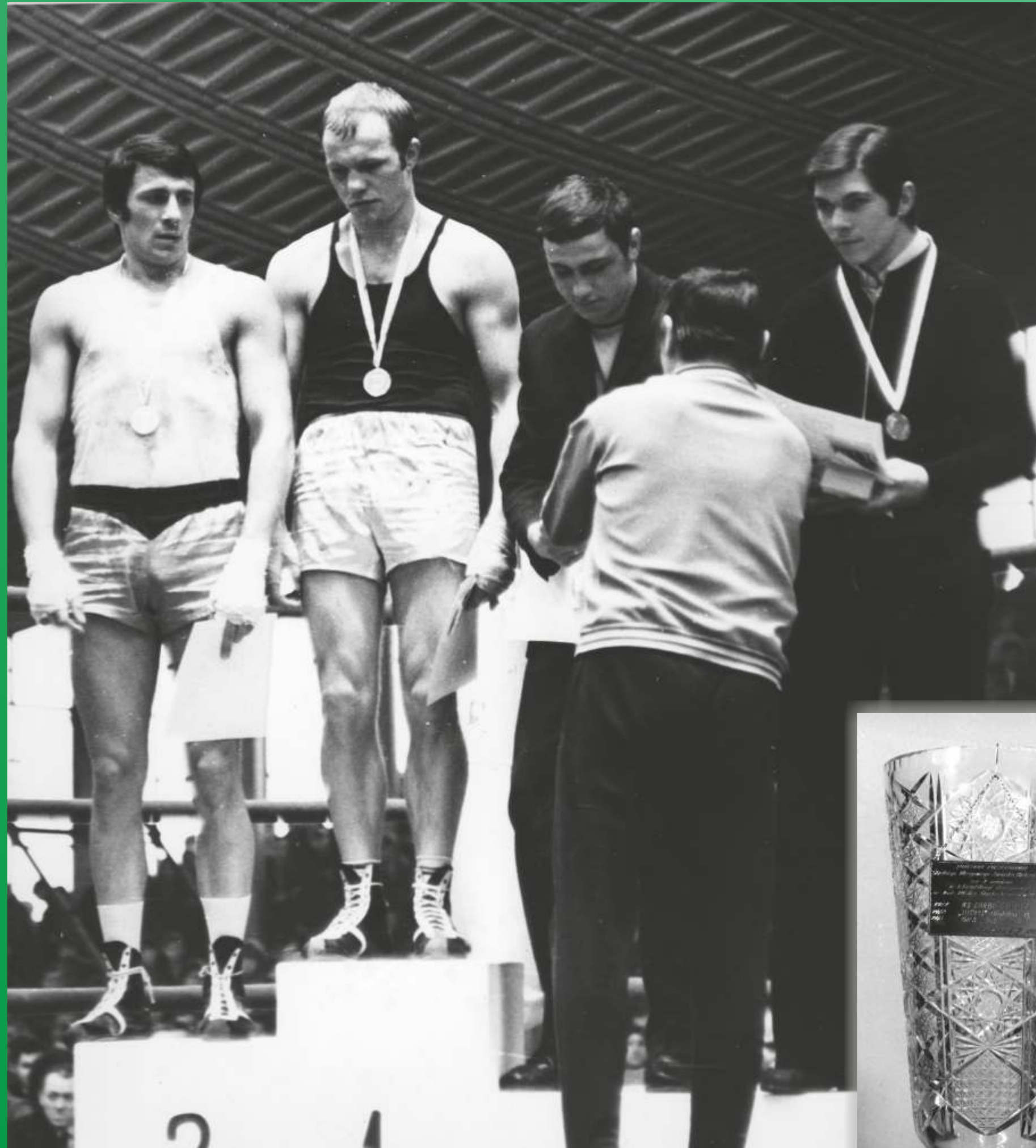


KAPA STANISŁAW

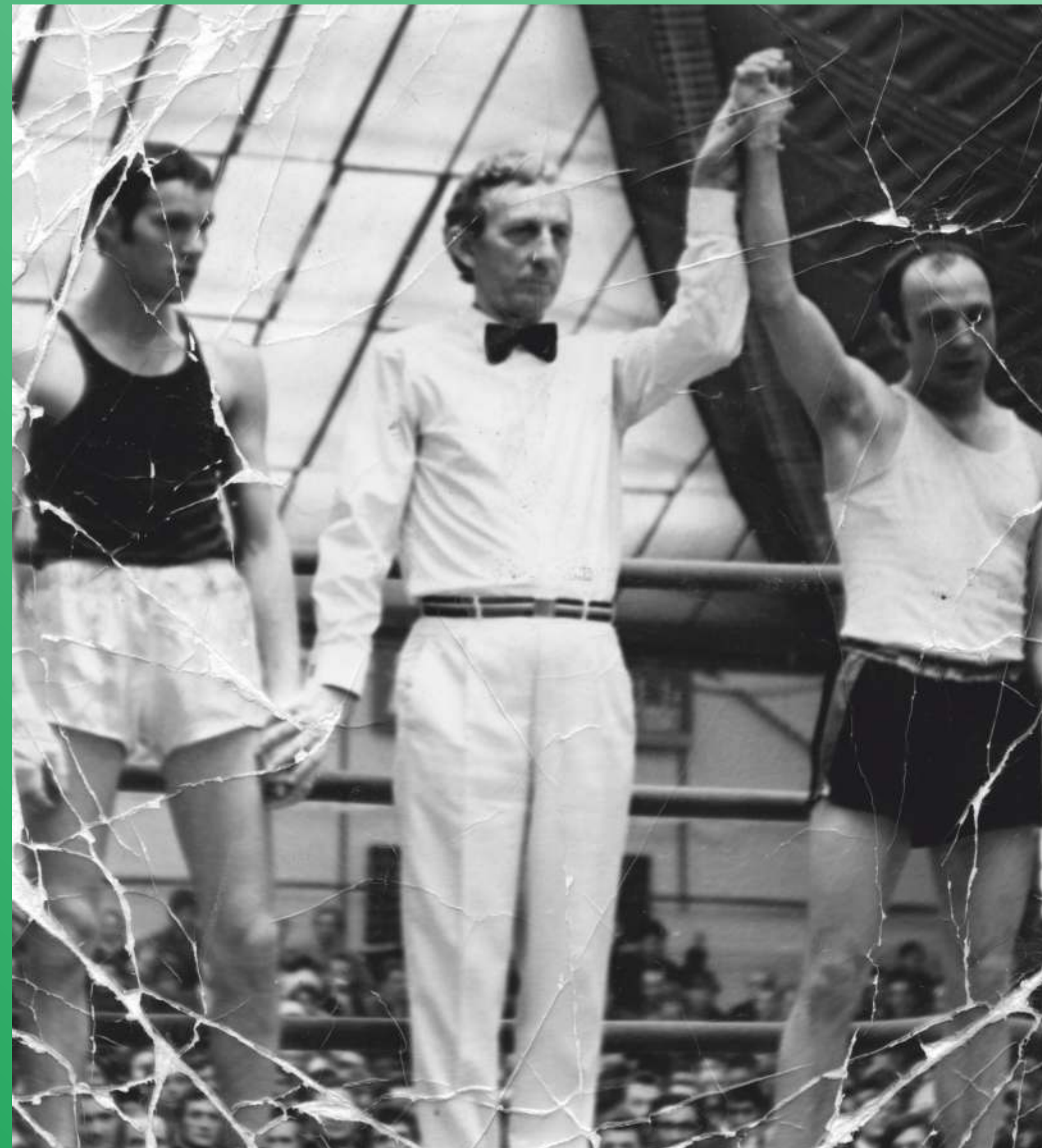
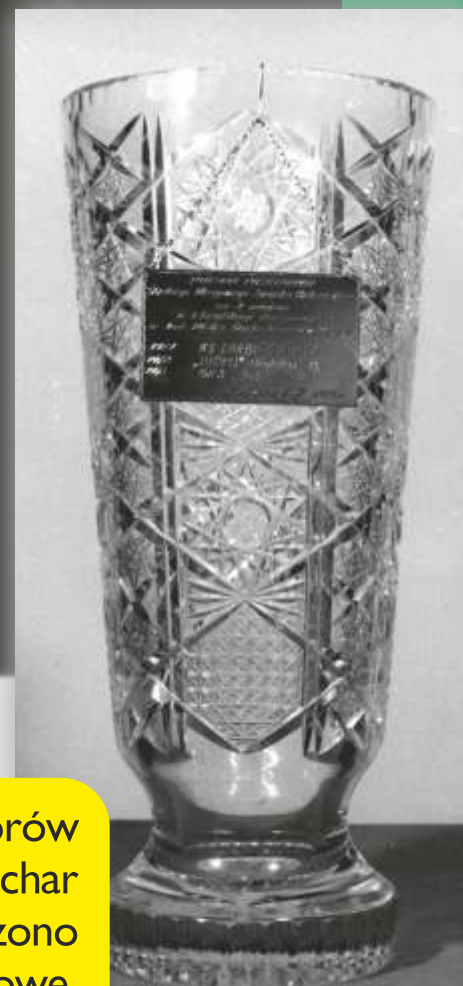




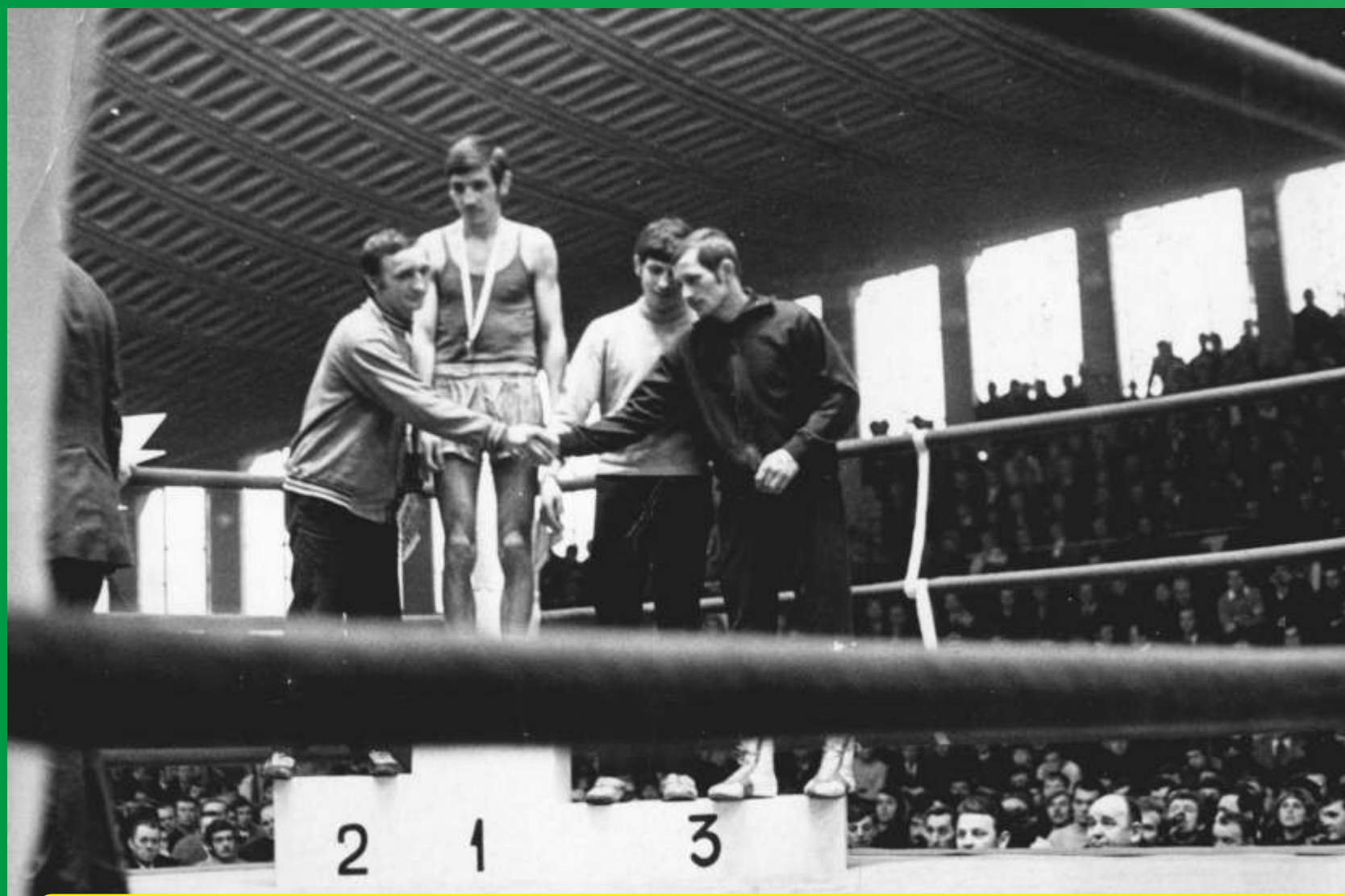
Na zapleczu ekstraklasy 1970 - 75



Wielkim wydarzeniem dla Jastrzębia była organizacja Mistrzostw Śląska Seniorów w 1973 r. Zakończyły się one pełnym sukcesem GKS Jastrzębie. Klub zdobył puchar dla najlepszej drużyny turnieju (na zdjęciu), Józefa Tomaszewskiego ogłoszono najlepszym trenerem, a nasi pięściarze zdobyli 3 złote medale, 3 srebrne i 4 brązowe. Na zdjęciu zawodnik GKS Kazimierz Szmit ze złotym medalem w wadze półciężkiej.



W finale wagi lekkopółśredniej Andrzej Kaleta uległ Marianowi Skorupie (Górnicy Radlin) i wywalczył srebro Mistrzostw Śląska Seniorów (1973).



W wadze koguciej Jan Gudra zdobył brąz Mistrzostw Śląska. Na zdjęciu podaje rękę srebrnemu medalistcie, Bogusławowi Tasarkowi (GKS Tychy).



W spotkaniach II ligi silnym punktem GKS był Janusz Pik (z lewej).

Radosny meldunek ze Słupska

Czarni — Górnik Jas/Mos. 5:15

PIĘŚCIARZE Górnika Jas/Mos. obiecująco wystartowali do rozgrywek o wejście do II ligi. Pierwszy występ na ringu Słupsk przyniósł Górnikowi efektowne zwycięstwo w stosunku 15:5 nad Czarnymi. Rozmiany wygranej przeszły najłagodniej oczekiwania i wzbudziły rzecz jasna w Jastrzębiu fałszywy optymizm.

Górnicy zaprezentowali się w Słupsku bardzo korzystnie. Górnicy nad przeciwnikiem nie tylko lepszym przygotowaniem kondycyjnym, lecz przede wszystkim bardziej bojowym i dojrzałym stylem walki. To sprawiło, że dość obiektywni miejscowi kibice zaczęli od piątej walki dopingować zawodników gości. Najładniejsze pojedynki stoczył Pisk z Kaczorowskim i Młynkiem. Ponadto za niezwykle bojową postawę w Górniku podobał się Sokołowski, Szalamacha i Kaleta.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): Dzwonek przegrał z Szalamachą, Grzebowski zremisował z Sokołowskim, Kaczmarek i zremisował z Piskiem, Słomski nie rozstrzygnął walki z Walczakiem, Ceranka przegrał z Kaletą, Paszkowski uległ Słowińskiemu, Młyniek przegrał z Kaczorowskim, Kaczmarek II uległ Świątemu, Juniewicz pokonał Dwuceta, Strzodulski przegrał w pierwszym starcie przez nokaut z Magnuszewskim.

W niedzielę, 15 marca równowagi pojedynki Górnika z Czarnymi Słupsk. Spotkanie, na które z zainteresowaniem czekają jastrzębscy sympatycy boksu, rozegrane zostanie o g. 11.00 w Cechowni kop. „Jastrzębie”.

Górnicy Jastrzębie przebojem wdarli się na bokserskie salony. W decydującym dwumeczu jastrzębianie pokonali Czarnych Słupsk i zameldowali się w II lidze.

Awans do II ligi w 1970 r. zbiegł się ze zmianami organizacyjnymi w klubie, który przyjął nową nazwę - Górniczy Klub Sportowy Jastrzębie. Zespół bardzo dobrze radził sobie w pierwszym sezonie II ligi zajmując wysokie drugie miejsce. Równie dobrze radził sobie podopieczni trenera Tomaszewskiego w kolejnym sezonie. Drugie miejsce oznaczało, że drużyna może mierzyć jeszcze wyżej. Rosnącą rolę Jastrzębia w śląskim boksie doceniono powierzając miastu organizację Mistrzostw Śląska Seniorów w 1973 r. Dzięki temu Jastrzębie mogło pochwalić się nowoczesną halą widowiskowo-sportową oraz znakomitą organizacją imprezy. W rozgrywkach II ligi w sezonie 1973 GKS zajął trzecie miejsce.

W tym okresie w klubie pojawiło się wiele nowych twarzy, m.in. Jan Gudra, Klaudiusz Waldyry, Jerzy Dominik, Wiesław Kopeć, Władysław Moruś, Marcin Jaworski. Coraz większe owoce przynosiła praca z juniorami, której poświęcił się Czesław Caputa.

W 1974 r. GKS ponownie był o krok od awansu, ustępując jedynie Zagłębiu Lubin. W następnym sezonie zespół znowu zaliczono do grona faworytów, ale tym razem na Jastrzębie nie było już mocnych. Pięściarze, pod okiem nowego już trenera, Antoniego Zygmunta, wywalczyli upragniony awans do bokserskiej elity.

Warto podkreślić, że jastrzębianie coraz częściej osiągalni również sukcesy indywidualne podczas Mistrzostw Polski i Śląska oraz różnych turniejów.

Porażka Wadasa

Jastrzębie - Wesola 15:5

(Informacja własna)

Niepodzielną na ringu w Jastrzębiu w grupie I drugiej ligi beniaminek, Górnik Jastrzębie, wygrał wysoko z niedoszłym I-ligowcem Górnikiem Wesolą - 15:5. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Jastrzębia): Szalamacha przegrał z Chmielem; Bergiusz wygrał 2 do remisu z Tasarkiem; Sokołowski pokonał Markowskiego; Kik wygrał w I rundzie z Rykiem (przewaga); Kaleta pokonał Wadasa (prawie sensacja!); Boczek zremisował z Grzanką; Rusek pokonał 2 do remisu Barczewskiego; Kaczorowski wygrał z Łazyniczem; Magdurowski pokonał Kotlarskiego; w ciężkiej Walicki (Wesola) nie miał przeciwnika.

Pozostałe wyniki w II lidze bokserskiej: Włocławek - Carbo Gliwice 12:8, Olimpia Poznań - Górnik Radlin 13:7, Moto Jędrzej - Sokół Piła 14:6, Gwardia Białystok - Zawisza Bydgoszcz 11:9, Mazur Elk - Stal Rzeszów 11:9, Victoria Wałbrzych - Start Elbląg 12:8, Motor Lublin - Broń Radom 17:3. Same zwycięstwa gospodarzy!

Górnicy Jastrzębie — Stal Rzeszów 28:12

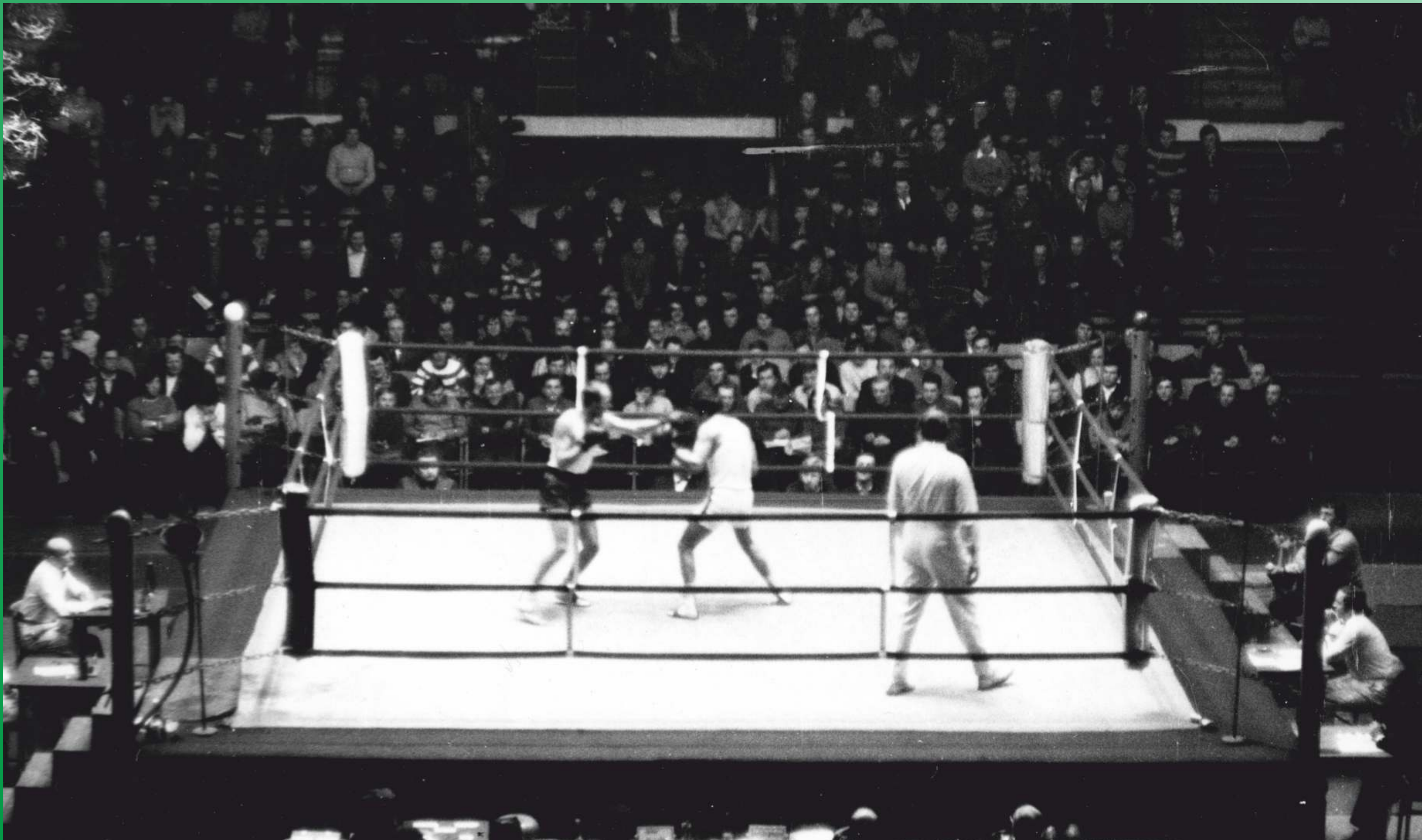
Pięściarze rzeszowskiej Stali doznali kompromitującej porażki na ringu w Jastrzębiu. Wystarczy powiedzieć, że z 10 walk tylko jedna, i to w ostatnim pojedynku, przyniosła gościom zwycięstwo. Inna sprawa, że drużyna Stali wystąpiła osłabiona brakiem trzech swoich czołowych zawodników — J. Kokoszki, Osetkowskiego i Zb. Osztaba.

Na skutek tak wysokiej przegranej oraz zweryfikowania meczu ze Stoczniowcem w Gdańsku walkowerem 30:0 dla gdańszczan, drużyna rzeszowska znalazła się w spadkowej strefie i wydaje się, że jeśli w dwóch ostatnich spotkaniach nie poprawi swego bilansu, będzie miała kłopoty z utrzymaniem miejsca w II lidze. A oto wyniki wieczornego spotkania w Jastrzębiu (na pierwszym miejscu pięściarze Górnika): Dominik wygrał z Szelągą, Gutra pokonał Nawrota (II r. poddań), Pik wygrał z Kutem (przewaga), III r.). Habryka wygrał z St. Kokoszką, Konek zwyciężył Łuszczaka, Rusek wygrał z Wójcikiem, Kaczorowski pokonał Gotkowskiego (przewaga III r.), a Świątek Zb. Kokoszkę, Szmit zwyciężył w II r. Malika, Tomaszczyk przegrał z Budyniem.

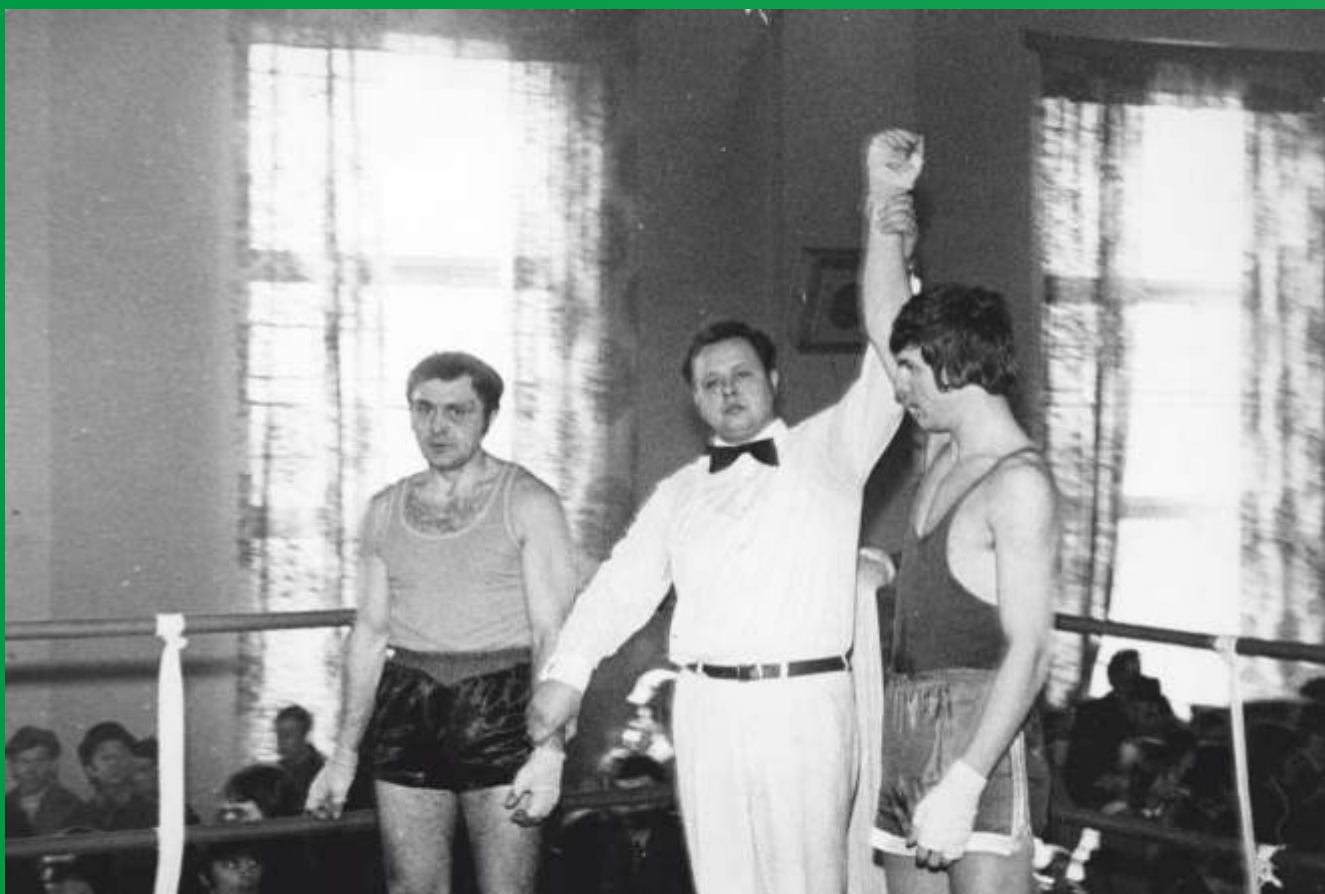
Pozostałe wyniki grupy III: Olimpia Poznań - Motor Lublin 27:13, Victoria Wałbrzych - Wybrzeże Gdańsk 26:20, Mazur Elk - Górnik Zagłęzie 16:22.



Debiut w ekstraklasie - 1976



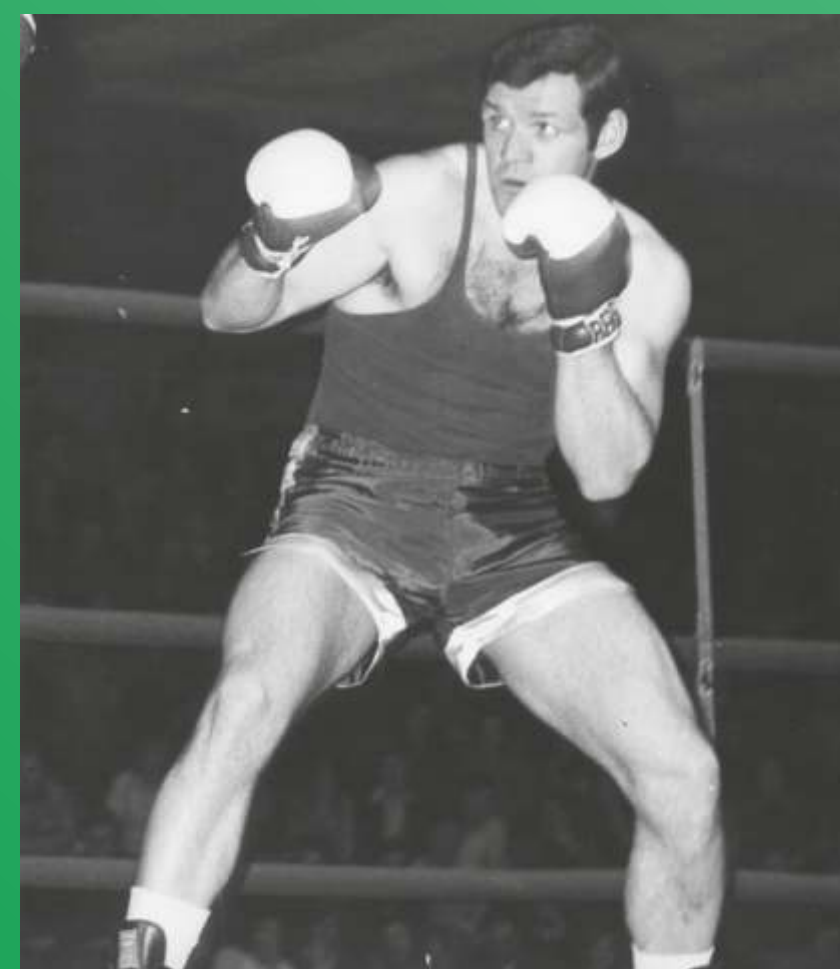
W lutym 1976 r. Jastrzębie było organizatorem silnie obsadzonego Turnieju Asów pod egidą „Przeglądu Sportowego”. Pięściarze nie reprezentowali jednak swoich klubów, lecz resorty MON (kluby wojskowe), MSW (kluby milicyjne) oraz CRZZ (kluby robotnicze). Na zdjęciu ring w hali widowiskowo-sportowej w Jastrzębiu.



Wiosną 1976 r., z uwagi na zbliżające się Igrzyska Olimpijskie w Monachium, w miejsce ligi wprowadzono rozgrywki zastępcze. GKS stoczył wówczas dwie walki z Górnikiem Radlin. Witold Środa (z lewej) dwukrotnie i to przed czasem pokonał Pisulskiego.



Zawodnicy GKS Jastrzębie przed halą Górnika Radlin (marzec 1976): stoją od lewej - Kaleta, Świenty, Guz, Nowik, Środa, Moruś, Kudzin, Gudra, Wojciechowicz, Kopec, Świerczyński.



Jan Kaczorowski był najlepszym pięściarzem GKS przełomu lat 60. i 70. Karierę kończył w czasie, gdy Jastrzębie wchodziło w okres największych swoich sukcesów.

„GKS” Jastrzębie

Najpierw było uzdrowisko ze słynnymi źródłami solankowymi, później odkryto złoża węgla kamiennego i w krajobraz nie toczyły kopaliń. Na końcu pojawiły się bloki mieszkalne. Gdy Jastrzębie było jako uzdrowisko liczyło ledwie kilkuset mieszkańców. Gdy w roku 1956 zaczęto budowę kopalni „Jastrzębie” licza mieszkańców do 1500. Obecnie mieszka w Jastrzębiu ponad 100 000 ludzi. Skok obrazy, nie tylko demograficzny.

Większość mieszkańców, to górnicy lub ludzie związani w inny sposób z pracą w kopalni. Zainteresowanie górników sportem jest powszechnie znane. Reguła już się stała, że powstanie górniczego miasta implikuje utworzenie klubu sportowego, w którym obowiązkowo muszą działać dwie sekcje: piłki nożnej i boks. Nie inaczej było w Jastrzębiu.

Najpierw powstała drużyna piłkarska, ale wielkich sukcesów nie odnosiła. Górnicy zaczęli więc myśleć nad utworzeniem sekcji bokserkiej, która by zaspokajała ich sportowe aspiracje. Na podstawie rozmów z tymi, którzy współuczestniczyli w tworzeniu jastrzębskiego boksu i notulek zgromadzonych przez klubowego archiwistę, odwożąc można poszukiwać pięściarstwa w tym rejonie.

„Często na zebraniach Rady Zakładowej Kopalni padają pytania: Kiedy powstanie sekcja bokserka, co z tym boksem w Jastrzębiu? Radlin stać na II ligę, a my?”

Amble były duże, a sekcji bokserkiej jak nie było, tak nie było. Brak było po prostu trenera, który stałby na swoje barki sprawy trenerko-organizacyjnej.

I tu grupę trenerów z Jastrzębia przetranszowano do Radlina trener Józef Tomasz.

„Nie chciałbym popaść w przesadę — powiada trener klubu Zdzisław Nowicki, główny inżynier d/s inwestycji w kopalni „Manifest Lipcowy” — ale wydaje mi się, że boks odgrywa dużą rolę w integracji mieszkańców Jastrzębia. Tu

szewski. Montowanie nowego zespołu zaczęło od dwóch byłych zawodników bokserskich „GKS” Antoniego Świerczyńskiego i Czesława Caputę (obydwaj zresztą działają w Jastrzębiu, tyle że już dawno nie są sportowcami). Druga była prosta. „A” klasa, III liga, III liga w rezerwie 10 lat od momentu utworzenia drużyny pięściarskiej awans do ekstraklasy. To ostatnie osiągnięcie było już jednak efektem pracy w Jastrzębiu nowego trenera.

Antoni Zygmunt trafił do „GKS” Jastrzębie w lipcu 1974 roku. Jego przebiegiem, z jednego górniczego klubu „Pazów” do drugiego, towarzyszył wielki rozgłos, wprost zamieszanie. Za dużo tego było. Nie warto już wracać do przebrzmiałej sprawy. Ważne jest co innego.

Jak twierdzą zawodnicy z Jastrzębia, z chwilą rozpoczęcia pracy przez nowego trenera coś się w klubie zmieniło. Trudno to opisać. Niby trenowali tyle co poprzednio, ale duch na treningach i na meczach był inny.

Wystarczyło tylko, że w ubiegłym roku, gdy walczyli o zwycięstwo w grupie, zwycięstwem; Zygmunt nie pojechał z nimi na mecz do Radomia... i przegrali z „Bronią” 5:15.

Antoni Zygmunt potrafił pobudzić zawodników do dodatkowego wysiłku, natłaskał ich wiarą w zwycięstwo. Zdobyl takie duże miły na swoją fachowość, solidność w pracy, żelazną konsekwencję. Wkład trenera w awans pupiłów Jastrzębia do ekstraklasy jest wielki.

Pięściarze „GKS” dzisiaj są ulubieńcami Jastrzębia, a boks stał się w miasteczku jednym z głównych tematów dyskusji, zainteresowań.

Obserwacje dziennikarza potwierdzają słowa miejscowego działacza.

— Nie chciałbym popaść w przesadę — powiada trener klubu Zdzisław Nowicki, główny inżynier d/s inwestycji w kopalni „Manifest Lipcowy” — ale wydaje mi się, że boks odgrywa dużą rolę w integracji mieszkańców Jastrzębia. Tu

szewski. Montowanie nowego zespołu zaczęło od dwóch byłych zawodników bokserskich „GKS” Antoniego Świerczyńskiego i Czesława Caputę (obydwaj zresztą działają w Jastrzębiu, tyle że już dawno nie są sportowcami). Druga była prosta. „A” klasa, III liga, III liga w rezerwie 10 lat od momentu utworzenia drużyny pięściarskiej awans do ekstraklasy. To ostatnie osiągnięcie było już jednak efektem pracy w Jastrzębiu nowego trenera.

Antoni Zygmunt trafił do „GKS” Jastrzębie w lipcu 1974 roku. Jego przebiegiem, z jednego górniczego klubu „Pazów” do drugiego, towarzyszył wielki rozgłos, wprost zamieszanie. Za dużo tego było. Nie warto już wracać do przebrzmiałej sprawy. Ważne jest co innego.

Jak twierdzą zawodnicy z Jastrzębia, z chwilą rozpoczęcia pracy przez nowego trenera coś się w klubie zmieniło. Trudno to opisać. Niby trenowali tyle co poprzednio, ale duch na treningach i na meczach był inny.

Wystarczyło tylko, że w ubiegłym roku, gdy walczyli o zwycięstwo w grupie, zwycięstwem; Zygmunt nie pojechał z nimi na mecz do Radomia... i przegrali z „Bronią” 5:15.

Antoni Zygmunt potrafił pobudzić zawodników do dodatkowego wysiłku, natłaskał ich wiarą w zwycięstwo. Zdobyl takie duże miły na swoją fachowość, solidność w pracy, żelazną konsekwencję. Wkład trenera w awans pupiłów Jastrzębia do ekstraklasy jest wielki.

Pięściarze „GKS” dzisiaj są ulubieńcami Jastrzębia, a boks stał się w miasteczku jednym z głównych tematów dyskusji, zainteresowań.

Obserwacje dziennikarza potwierdzają słowa miejscowego działacza.

— Nie chciałbym popaść w przesadę — powiada trener klubu Zdzisław Nowicki, główny inżynier d/s inwestycji w kopalni „Manifest Lipcowy” — ale wydaje mi się, że boks odgrywa dużą rolę w integracji mieszkańców Jastrzębia. Tu

szewski. Montowanie nowego zespołu zaczęło od dwóch byłych zawodników bokserskich „GKS” Antoniego Świerczyńskiego i Czesława Caputę (obydwaj zresztą działają w Jastrzębiu, tyle że już dawno nie są sportowcami). Druga była prosta. „A” klasa, III liga, III liga w rezerwie 10 lat od momentu utworzenia drużyny pięściarskiej awans do ekstraklasy. To ostatnie osiągnięcie było już jednak efektem pracy w Jastrzębiu nowego trenera.



Trener Antoni Zygmunt

wszak przyjechali i nadal przyjeżdżają ludzie z całej Polski. Coś ich musi fascynować i miastem, w którym mieszka i wzbudzać lokalny patriotyzm. Tym lepiem jest właśnie boks. Pięściarze dzięki swym doskonałym występom ten lokalny patriotyzm rozbudili, pokazali, że nawet mieszkając „w dziurze”, za jakie dla wielu uchodzi Jastrzębie, można być znanym, osiągać sukcesy ponadlokalne.

Trudno określić, czy w Jastrzębiu boksem interesują się wszyscy, czy też zainteresowanie to ogarnęło co drugiego, trzeciego, mieszkańca. Na pewno losy drużyny pięściarskiej nie są obce załogom 3 miejscowych kopalni: „Jastrzębie”, „Mozaczynia” i „Manifest Lipcowy”.

Nakierunek kibiculi nie tylko zwykli pracownicy, którzy zawsze wypełniają do brzości hali sportowej (pojemność 300 widzów), gdy Jastrzębie spotyka się z rywalem. Wyśmienicie dopinają zawodników także dyrektor patrolujący sekcję bokserką kopalni „Jastrzębie” Józef Wysocki (nie ma go na miejscu tylko wtedy, gdy zatrzymuje go obowiązki służbowe) i inne osoby z kierownictwa kopalni.

Specjalistyczne ćwiczenia bokserkie przeprowadzają zawodnicy Jastrzębia w maleńkiej salce umieszczonej pod jedną z trybun hali sportowej. Nawet nie można zamaryć o umieszczeniu w niej ringu. Szczegół, że hala sportowa jest obszerna, a ring stojący w jej rogu — dzięki zamontowaniu kółek — ruchomy. Można go przesunąć na środek hali i wtedy sparringi mogą się odbywać w komfortowych warunkach. Tuż obok hali znajduje się park i pagórki. Świetne miejsce do biegów terenowych.

Kadra ligowego beniaminka jest dosyć skromna: tworzą ją 25 zawodników I zespołu oraz drużyna rezerwowa (walcząca w lidze okręgowej) oraz 30 juniorów. Trenerowi Antoniemu Zygmuntowi pomagają w pracy z seniorami Ryszard Kudzin, a juniorów szkoli Czesław Caputa.

Artykuł o beniaminku I ligi GKS Jastrzębie w miesięczniku „Boks” z marca 1976 r.

ROK 1976

1. GKS JASTRZĘBIE	- SZOMBIERKI BYTOM	13:7
2. GKS JASTRZĘBIE	- GKS TYCHY	18:2
3. GKS JASTRZĘBIE	- BK PULA JUGOSŁAWIA	14:6
4. GKS JASTRZĘBIE	- GÓRNIK RADLIN	18:2
5. SZOMBIERKI BYTOM	- GKS JASTRZĘBIE	10:10
6. GKS TYCHY	- GKS JASTRZĘBIE	12:8
7. GÓRNIK RADLIN	- GKS JASTRZĘBIE	8:12
8. CARBO GLIWICE	- GKS JASTRZĘBIE	14:6
9. GKS JASTRZĘBIE	- ZAGŁĘBIE KONIN	18:2
10. TURÓW ZGORZELEC	- GKS JASTRZĘBIE	12:8
11. GKS JASTRZĘBIE	- CARBO GLIWICE	13:7
12. ZAGŁĘBIE KONIN	- GKS JASTRZĘBIE	11:9
13. GKS JASTRZĘBIE	- TURÓW ZGORZELEC	18:2
14. LEGIA WARSZAWA	- GKS JASTRZĘBIE	13:7
15. GWARDIA WARSZAWA	- GKS JASTRZĘBIE	14:6

MECZY - 15 W - 8 R - 1 P - 6
MECZY - 163 W - 117 R - 13 P - 33

ZAWODNICZY KTÓRZY BOKSOWALI W ROKU 1976

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	OGÓŁEM	1976
1 DOMINIK	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	1 DOMIK	21
2 MORUŚ	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2 MORUS	22
3 GUDRA	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	3 GUDRA,	19
4 PIK	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	4 PIK	16
5 NATYJASK	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	5 NATYJASKI	14
6 NOWIK	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	6 NOWIKOWSKI	12
7 KOPEC	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	7 KOPEL	10
8 KACZOROWSKI	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	8 KACZOROWSKI	9
9 JAMORSKI	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	9 JAM	9
10 KOPIŃSKI	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	10 JAMORSKI	9
11 GUZ	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	11 KOPIŃSKI	8
12 HOŁOJOWSKI	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	12 HOŁOJOWSKI	6
13 BOGACZ	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	13 BOGACZ	6
14 ŚWIENTY	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	14 ŚWIENTY	4
15 ŚRODA	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	15 ŚRODA	4
16 KRZYŃSKI	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	16 KRZYŃSKI	3
17 GUZ	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	17 GUZ	3
18 KALETA	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	18 KALETA	2
19 ŚWIENTY	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	19 ŚWIENTY	2
20 ŚWIENTY	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	20 ŚWIENTY	2
21 BOGACZ	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	21 BOGACZ	2

SUKCESY INDYWIDUALNE

MEMORIAL WŁADYSLAWA PROCHASKI - OSTRAVA CSSR
II - DOMINIK, ŚWIENTY
III - GUDRA, NOWIK, JAMORSKI

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA POLSKI SENIOR - PODOLSK
II - DOMINIK, KACZOROWSKI

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW - BYDGOSZCZ
II - ŚWIENTY

MISTRZOSTWA ŚLĄSKA JUNIORÓW - NINKA
I - ŚWIENTY, RYBŃSKI L.
II - ŚWIENTY, RYBŃSKI L.
III - LANGER

MISTRZOSTWA ŚLĄSKA SENIORÓW - JASTRZĘBIE
I - GUDRA
II - KRZYŃSKI, BOGACZ, RYBŃSKI, WÓJCIECHOWICZ, JAMORSKI
III - HOŁOJOWSKI, NATYJAK

MISTRZOSTWA EUROPY JUNIORÓW - IZMIR TURCJA
II - RYBŃSKI L.

MISTRZOSTWA ŚLĄSKA JUNIORÓW - KATOWICE
I - PIK, BOGACZ
II - ŚWIENTY, BOGACZ, RYBŃSKI L.

1-LIGA

1. GKS JASTRZĘBIE	71:48
2. CARBO GLIWICE	71:49
3. TURÓW ZGORZELEC	64:55
4. ZAGŁĘBIE KONIN	33:87

FINAŁ - WARSZAWA

1. GWARDIA WARSZAWA	21:13
2. LEGIA WARSZAWA	20:20
3. GKS JASTRZĘBIE	15:27



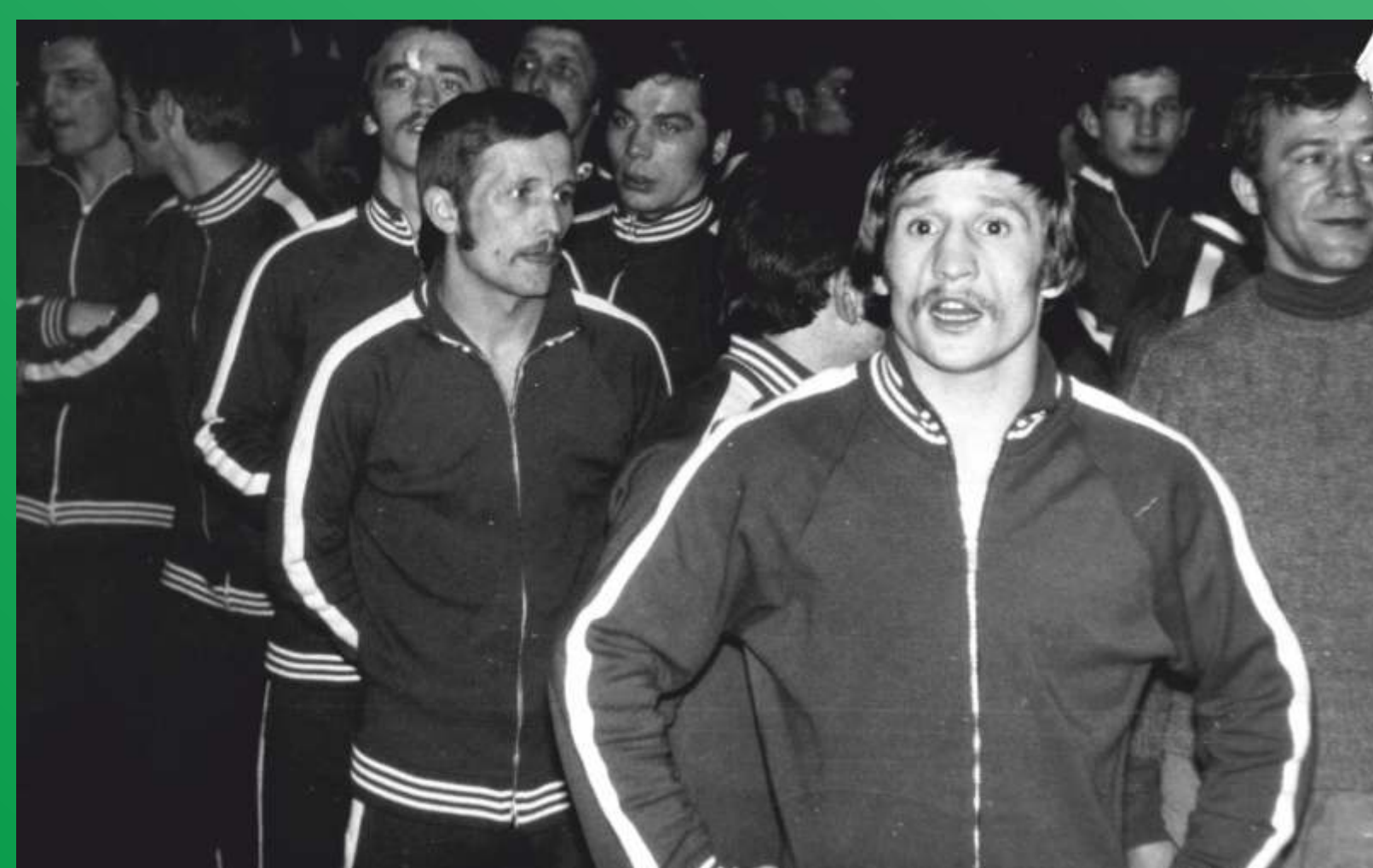
Rok 1977 - najlepsi z najlepszych



Złota drużyna GKS Jastrzębie po finałowym zwycięstwie nad Legią i Gwardią. Stoją od lewej: Ryszard Kudzin, Kazimierz Rochalski (trenerzy-asystenci), Zdzisław Nowicki (prezes GKS), Andrzej Biegalski, Antoni Zygmunt, Zbigniew Blitek (wiceprezes GKS ds. sekcji boks) z pucharem, Witold Środa, Hubert Henke (kierownik sekcji boks), Marek Rusek, Zdzisław Hołodowski; klęczą od lewej: Jan Kaczorowski, Andrzej Kaleta, Henryk Średnicki, Jan Gudra, Jerzy Szewczyk, Bolesław Nowik.



Po zwycięstwie nad stołecznymi klubami i wywalczeniu mistrzostwa radości nie było końca...



Świeżo upieczeni mistrzowie Polski z Henrykiem Średnickim na czele w oczekiwaniu na wręczenie historycznego trofeum

Jastrzębie stolicą polskiego boks

Wygrabany chodnik do tytułu MP



Zdobyte tytułu mistrza Polski w boksie przez pięściarzy Jastrzębia było na pewno sensacją. Przed wrocławskim turniejem znawcy przedmówili, że Jastrzębie nie ma szans na zwycięstwo. W rzeczywistości, jak to niejednokrotnie w sporcie bywa, zawiody wszelkie prognozy. Mistrzowskie trofea powędrowały do Jastrzębia i to jak najbardziej zasłużenie.

Już pierwszy mecz we Wrocławiu, w którym górnicy pokonali Legię 13-7, wykazał, że pięściarze Jastrzębia są świetnie przygotowani do finałowych rozgrywek. Posiadali konfidecję na pełne trzy rundy i to chyba było podstawą sukcesu. Następnie dalej na str. 6

Zdjęcia: Nowicki, Jastrzębie — drużynowego mistrza Polski w boksie — prezesa GKS Jastrzębie, trener Antoni Zygmunt, wiceminister sportu Andrzej Biegalski, w pierwszym rzędzie (w środku) mistrz Europy Henryk Średnicki. (Fot. GKS — Wolanowski)

Sensacja na wrocławskim ringu

PIĘŚCIARZE GKS JASTRZĘBIE MISTRZAMI POLSKI

CZARNI Słupsk i STAL Rzeszów W EKSTRAKLASIE

STOLICA reprezentowana przez dwa kluby, ubiegłorocznego mistrza Gwardię i wicemistrza Legię, przeliczyła się ze swoimi siłami. Okazało się, że górnicy z Jastrzębia, trenowani przez Antoniego Zygmunta, mają bardziej wyrównany i bojowy zespół złożony w większości z młodych dobrze się zapowiadających pięściarzy. Niejednokrotnie są oni mało znani zwolennikom boks jak np. Leszek Czarny, który zarekomendował się sensacyjnym zwycięstwem przez ko nad brązowym medalistą olimpijskim i reprezentantem kraju, Kazimierzem Szczerbą.

GKS Jastrzębie odniósł dwa identyczne w rozmiarach sukcesy, w piątek wygrał z Legią i w niedzielę z Gwardią po 13:7 czym udowodnił, że jest bezspornie najlepszym zespołem pięściarskim w kraju. 2. Gwardia, 3. Legia.

Nie należy przy tym ukrywać faktu, że zespoły warszawskie sprawiły duży zawód, szczególnie Legia, której pięściarze od dłuższego czasu wykazują poważne zaniedbania w treningu.

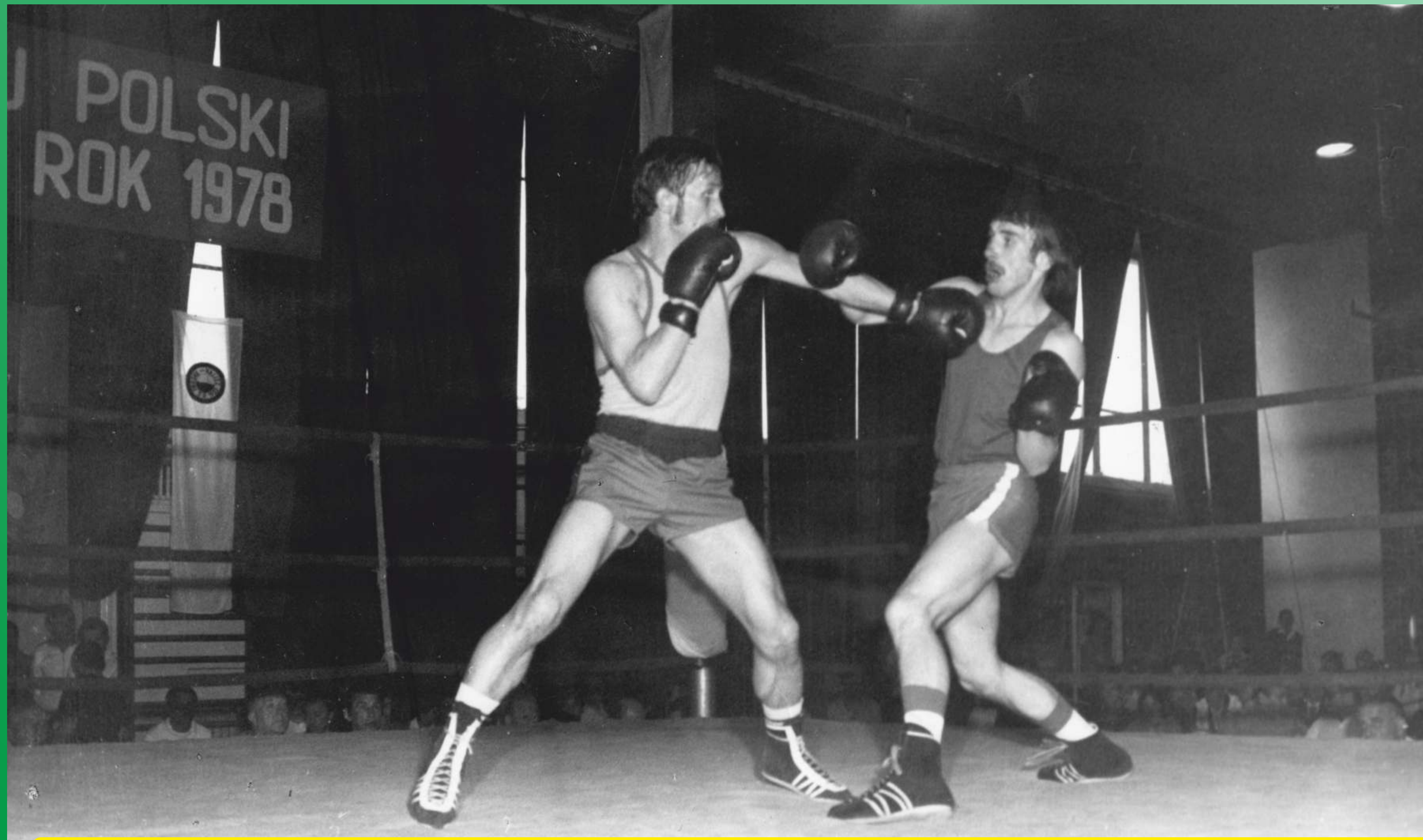
We Wrocławiu, Kaliszu i Chojnicach oglądaliśmy w akcji wiele zespołów I i II ligi. Niestety, ten przegląd nie przysporzył nam za dużo powodów do zadowolenia. Rezerwy naszego pięściarstwa nie są zbyt bogate. Cieszy jednak awans Czarnych Słupsk, klubu, który wykazuje wiele inicjatyw i potrafił skupić w swoich szeregach wielu wartościowych zawodników. Również Stal Rzeszów udowodniła, że miasto mające bogatą tradycję w naszym pięściarstwie potrafiło do nich, mimo wielu trudności, skutecznie nawiązać.

Gratulujemy również Olimpijce Poznań za to, że skutecznie obroniła swoją pozycję w ekstraklasie i Poznań, niegdyś twierdza naszego boks, nie został skazany na kontakt z czołówką naszego pięściarstwa ograniczający się jedynie do relacji prasowych lub telewizyjnych.

Analizę stanu naszego boks zaimiemy się w tzw. martwym sezonie. Dzisiaj o przebiegu finałowej batalii drużynowej piszemy na str. 5.



Na szczycie 1978 - 80



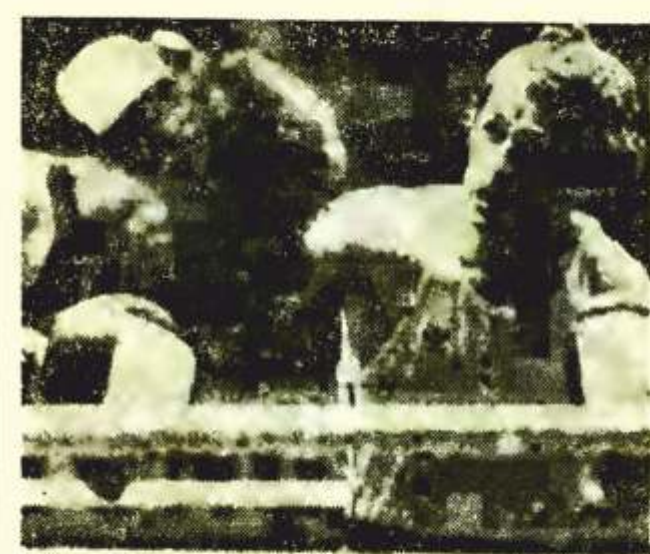
Dla Jana Gudry (z lewej) 49. Indywidualne Mistrzostwa Polski w Krakowie (1978) nie okazały się pomyślne. Lepiej radzili sobie: Henryk Średnicki (złoto), Andrzej Biegalski (złoto) i Marcin Jaworski (brąz).



W 1979 r. Jastrzębie po raz kolejny gościło uczestników Mistrzostw Śląska Seniorów. W wadze piórkowej triumfował Jan Gudra, który w finale pokonał innego jastrzębianina Krzysztofa Szorkina. Na mistrzostwach w Jastrzębiu zawodnicy GKS zdobyli 11 medali, w tym 3 złote.

Henryk Średnicki mistrzem świata!

Gratulacje dla boksera z Jastrzębia



Henryk Średnicki mistrzem świata! 23-letni pięściarz z Jastrzębia do tytułu mistrza świata w wadze muszej zdobył w ub. r. w Halle doręczając kolejny tytuł - mistrza świata w muzej. Przypomnijmy, że na belgradzkim ringu nasz reprezentant pokonał kolejno Vasilosa Horakisa (CSRS), Sándora Orbana (Węgry), Aleksandra Michajłowa (ZSRR) i Hectora Ramirez (Kuba). Polak w swojej karierze pięściarskiej stoczył 212 walk z czego 193 wygrał, 3 remisami i 16 przegrał. Na zdjęciu Średnicki w pojedynku półfinalowym z Michajłowem.

Foto: CAF

W Belgradzie Henryk Średnicki osiągnął to, czego nie udało się dokonać żadnej sławie polskiego boks. Triumf pięściarza z Jastrzębia nie był jednak przypadkowy. Średnicki był w doskonałej formie i zasłużenie odebrał złoty krążek. Był to powód do wielkiej dumy dla mieszkańców górniczego Jastrzębia.

JASTRZĘBIE POWITAŁO MISTRZA ŚWIATA

Sympatyczna uroczystość odbyła się w sobotę w kinie NOT w Jastrzębiu. Przedawiciele władz miejskich z sekretarzem KM PZPR Tadeuszem Malikiem i kierownictwem Rybnickiego Zjednoczenia PW spotkali się z mistrzem świata w wadze muszej Henrykiem Średnickim. W trakcie spotkania Średnicki podzielił się wrażeniami z mistrzostw świata, na których odniósł największy sukces w swojej karierze sportowej. Mistrzowski tytuł Średnickiego jest równocześnie sukcesem całego górniczego sportu. Jego działacze i trenerów chwalił w. prz. z. w. nie do dalszego rozwoju sportu w Jastrzębiu.

Jastrzębie u progu sportowej kariery

Minał rok od mojej poprzedniej wizyty w Jastrzębiu. Wtedy okazała się szczególna, pięściarza miejscowego GKS zdobył tytuł drużynowego mistrza Polski, co uważano powszechnie za dużą niespodziankę. Wszyscy byli jeszcze pod wrażeniem tego sukcesu i rzecz jasna sporo mówiliśmy o boksie, ale nie zapomniałem także poruszyć ogólnych problemów rozwoju sportu w tym, młodym, stale rozwijającym się mieście.

Czy sport będzie się tutaj rozwijał na miarę ambicji i potrzeb Jastrzębia - miasta na wprost górniczego?

- Młodzież to nasza największa inwestycja - mówili wówczas działacze Górniczego Klubu Sportowego - troszczą się o nią nie tylko pięściarze ale także inne sekcje.

Tęcza po roku możemy stwierdzić, że nie były to puste słowa. Pięściarze wprawdzie zostali zdetronizowani, ale w niewyłącznie dramatycznych okolicznościach. Ostatnia walka ostatniego meczu turnieju finałowego - zdecydowała o tym, że podopieczni trenera Antoniego Zygmuntka mimo bardzo bojowej postawy nie obronili mistrzostwa Polski i musieli się zadowolić dopiero trzecim lokatem. Oliwy do ognia dyskusji na temat boksu - dołata jeszcze wysoka porażka Jastrzębia w meczu o Puchar Polski z Miedzią Legnica 3:17.

Czyżby miała ona oznaczać porażkę jakiegoś kryzysu? Nie podobnego. Najlepszym dowodem mogły być mistrzostwa Śląska w boksie. Chyba żaden czołowy klub w kraju nie potraktował tej imprezy tak poważnie jak działacze Jastrzębia. Na starcie stanęli wszyscy zawodnicy z wyjątkiem Henryka Średnickiego i Zygmunta Gosiewskiego, którzy z drużyną narodową wyjechali do Stanów Zjednoczonych. Wszyscy pozostali startowali i nadawali ton turniejowi. Jastrzębie doprowadziło do półfinałowych walk turnieju, w którym startowało aż 180 zawodników - jedenastu swych reprezentantów. Nawet Andrzej Danielak walczył w eliminacjach, choć w niedziele wyjechał do Bułgarii na turniej Strandiaty, w finałach wystąpiło ośmiu zawodników Jastrzębia, zaś w mistrzostwach Polski w Łodzi Henryk Średnicki i Andrzej Biegalski zdobyli tytuły mistrzów Polski a największymi rewelacjami Jastrzębia turnieju był 20-letni Jastrzębia Andrzej Danielak i Krzysztof Szorkin. Wszyscy to świadczą, że boks w Jastrzębiu oparty jest na mocnych fundamentach i posiada silne zaplecze - wiele utalentowanej młodzieży.

Dlatego też z wielkim zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że Jastrzębie jakoś nie może się

doczekać wielkiej imprezy krajowej, choćby jeden z turniejów półfinałowych o Puchar Polski nie mówiąc już o finale. Ten okrudek bokserów naprawdę zasłuził na większą przychylność i mamy nadzieję, że PZB nie zapomni o tym wyznaczając organizatorów półfinałowych turniejów o Puchar Polski, tym bardziej, że jak do tej pory Jastrzębie zawsze walczyło na obcych ringach.

Tyle o boksie, ale przecież sport w Jastrzębiu nie kończy się na tej dyscyplinie. Do brzo spójnijcie się także, przedstawiciele innych dziedzin sportu. Hokeiści wywalczyli awans do II ligi, a szanse awansu do II ligi mają jeszcze siatkarze. A przecież tenisistów stołowych z polnym powodzeniem walczy w I lidze. Dobrze radzą sobie także działacze Słowem można powiedzieć, że Jastrzębie stoi na progu wielkiej kariery sportowej. Działacze sportowi, choć dysponują nadal skromną jak na swe potrzeby bazą - są optymistami.

Ich dewiza jest, powoli krok po kroku za rozwijaniem górnictwa i miasta budować również sport. Wszyscy zdają sobie tutaj sprawę z roli integracyjnej sportu w rozbudowywującym się mieście, mieście młodym, w którym samej młodzieży szkolnej jest ponad 10 tysięcy.

ANDRZEJ MARONDEL

MW 1978 r. mimo wielkich nadziei nie udało się obronić tytułu mistrzowskiego. W wielkim finale GKS zajął trzecie miejsce, ustępując obu warszawskim klubom.

Oslodą był jednak ogromny sukces Henryka Średnickiego, który zdobyciem tytułu mistrza świata w Belgradzie, trafił do kanonu legend polskiego i światowego boksu.

W sezonie 1979 GKS ponownie zajął trzecie miejsce. Następny sezon okazał się mniej szczęśliwy. Po raz pierwszy w historii występów w ekstraklasie Jastrzębie nie stanęło na podium. Czwarte miejsce uznano za porażkę.

W latach 1978-80 złote medale IMP zdobywali dla GKS: Henryk Średnicki, Andrzej Biegalski i Zygmunt Gosiewski.

Pięściarze Jastrzębia w finale ligi

(Informacja własna)

Mistrzostwa bokserów Polski zbliżają się do finału. Wczoraj zakończyły rozgrywki w grupach, które wyznaczyły trzy drużyny, które stoczą decydujące pojedynki w Katowicach i Legnicy. Pierwszą trójkę stanowią "stale" finalistów dwóch spadkowiczów pomarny z trójką: Olimpia Poznań, Stoczek i Zgorzelec.

O poziomie naszej I ligi bokserkiej nie możemy powiedzieć, że to dobry poziom. W tym miejscu gospodarze: Dominik wygrał z Danielakiem; Średnicki (Jastrzębie) zdobył punkty bez walki wobec braku przeciwnika; Litwin, Gudek; Kosedowski wygrał z P. Radnickim; Radnicki wygrał z P. poddanie przez sekunda w 3 r. Czarnego; Bobrowski wygrał w 2 r. przez przewagę z Wiktem; Baranowski zremisował z Kap. Od wakacji przetrwał w 3 r. i. Łuszczynski przetrwał w 3 r. w. ce. tek kontuzji; Łuk. brzo w 3 r. z Jaworskim; P. został poddany w 1 r. Biegalskiemu.

WESOŁA - OLIMPIA 13:7
WYNIKI WALK (na pierwszym miejscu gospodarze): Zenker pokonał Motale; Moskwa zremisował z Andrzejewskim; Maczuga Jednocześnie wygrał z Nowakiem; Bogatka uległ N. w wadze; w 2 starciu ze Słasiem; przez Felkę; Bogatka przetrwał w 2 r. przez przewagę z Wiktem; bala pokonał w 1 rundzie przez poddanie przez sekunda; Jaworski wygrał w 2 starciu przez przewagę z Kamińskim; Musiolik Jednocześnie zwyciężył Mazur.

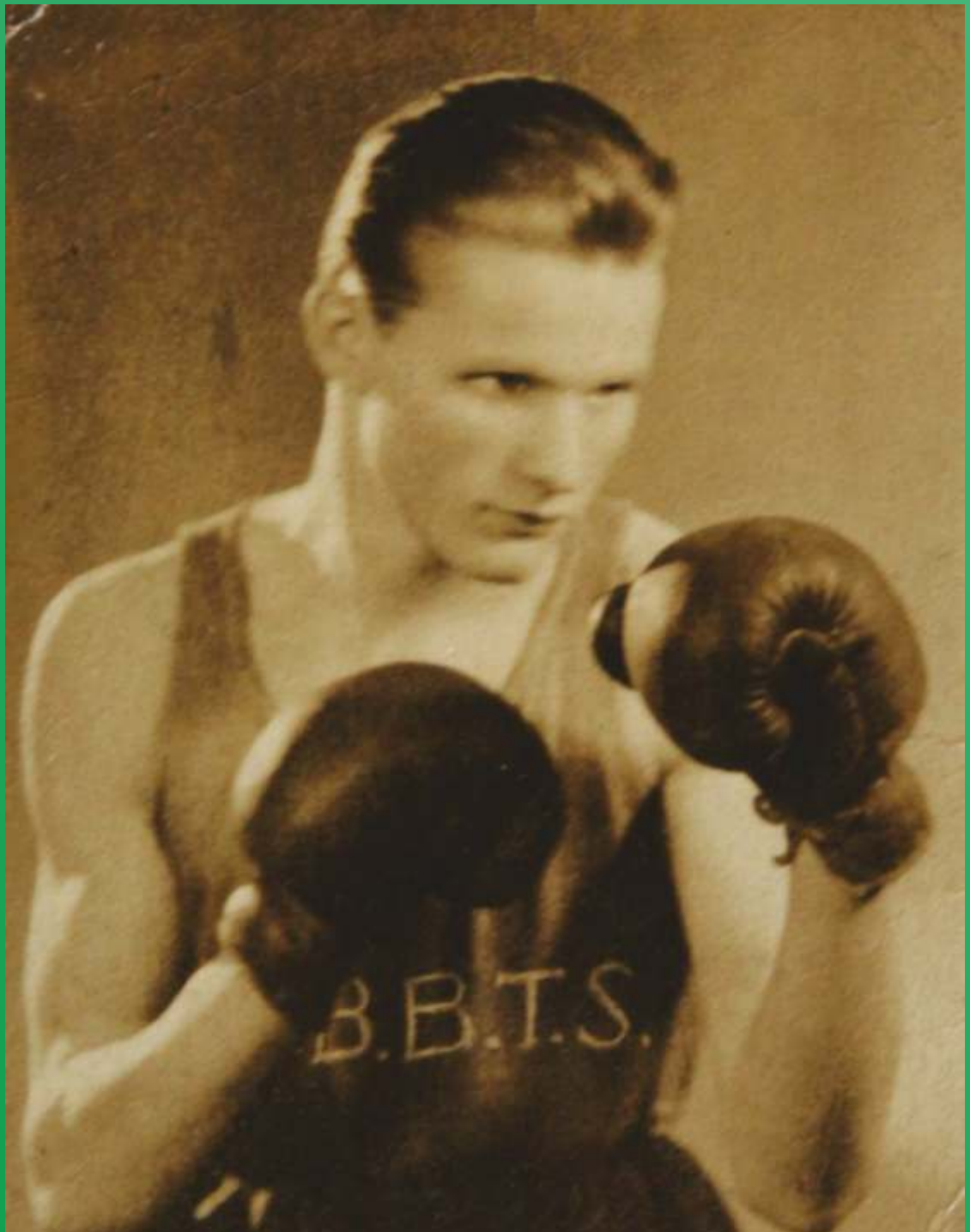
GRUPA I: Górnik Wesoła - Olimpia Poznań 13:7; Zagłębie Lubin - Legia Warszawa 13:7.
1. Legia 6 14-44
2. Zagłębie 6 62-56
3. Górnik 6 52-66
4. Olimpia 6 48-72

GRUPA II: Stoczek - Jastrzębie 11:9; Stal Rzeszów - Gwardia Łódź 6:3.
Jastrzębie 6 69-51
Rzeszów 6 59-59
Gwardia 6 57-61
Stoczek 6 53-67

GRUPA III: Czarni Słupsk - Gwardia Warszawa 11:9; Turów Zgorzelec - Prosta Kalisz 5:3.
Gwardia M. 6 84-38
Czarni 6 69-51
Prosta 6 65-71
Turów 6 38-52



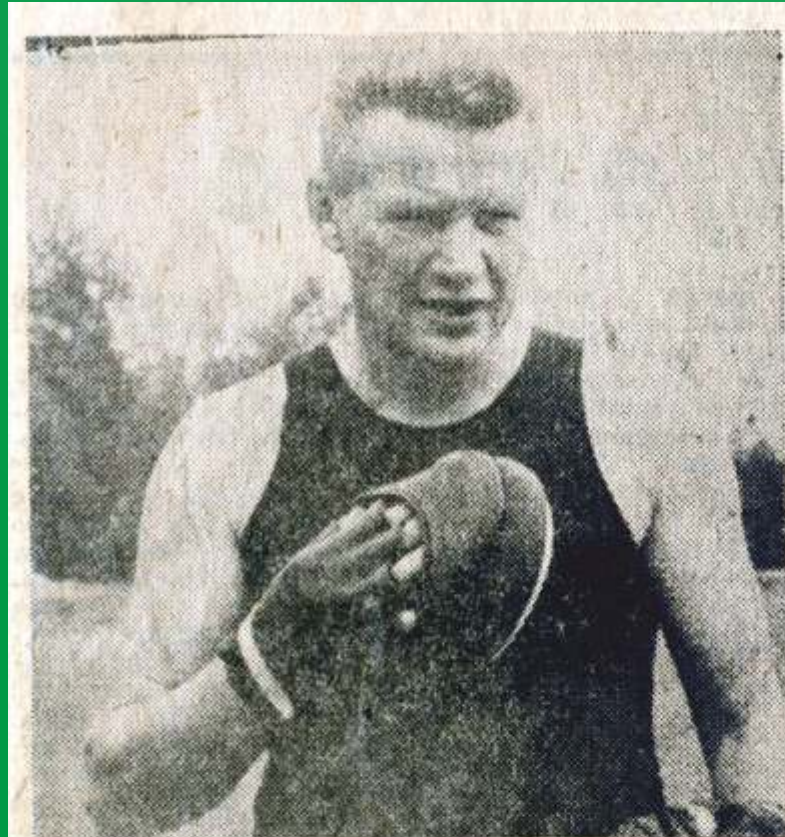
Antoni Zygmunt - twórca potęgi GKS



Antoni Zygmunt rozpoczynał karierę zawodniczą w barwach BBTS Bielsko-Biała



Jako trener Antoni Zygmunt słynął z twardej ręki, zarazem był świetnym psychologiem i stosował indywidualne podejście wobec każdego zawodnika. Dla swoich podopiecznych był wymagający, a jednocześnie bardzo opiekuńczy.



BRODZIŁO nam latoś w kraju sportowymi czarownikami. Oni „wiedzą najlepiej”, że sport się rozpada, że nie go już nie zdola uratować. Wspominają dawne „dobre czasy” kiedy to nie trzeba się było martwić o banknoty szeleszczące. Zawodnicy dostali wówczas „swoje”, trenerzy i instruktorzy również i działaczom (pseudo) spadło co nieco z pańskiego (czyt. państwowego) stołu...

Jedną również po kraju żurnaliści i oczywiście wypisują swoje „proroctwa”. Właśnie ostatnio przebywając w Jastrzębiu czytalem owe artykuły wyjęte z prasy cen.rajnej, przypięte pinezkami do klubowej gabloty. Grupa zawodników również czytała i dyskutowała postawione w nich tezy i twierdzenia. Czego tam nasi „urodzibiel” nie napowiadali? A to kto weźmie pięściarzy w atencję? To znówu obok wielkimi kufonami złożeńczy tytuł i krakanie o definitywnym końcu zasłużonego górniczego klubu itp. w tym stylu.

A bokserzy wbrew krakaniu trzymają się mocno, trenują, walcą, zwyciężają a czasami ponoszą porażki. Tak w sporcie bywa i będzie zawsze. Do sekcji parcie się coraz więcej młodzieży. Zastępa to działaczy z prawdziwego zdarzenia. Jednym z nich jest trener klasy specjalnej Antoni ZYGMUNT. O nim zamierzam napisać.

Proszę mi pokazać drugą taką sekcję pięściarską gdzie tak wielu początkujących bokserów (można tu jeszcze zakwalifikować stołeczną Gwardię, bo przecież Legia dostaje już materiał gotowy i w zasadzie ukształtowany) zdobyło solidne przygotowanie pięściarskie, dyplomy „olimpijskie” a czasami „bulsawy marszałkowskie”? Nawet wówczas gdy do Jastrzębia „załatwiono” pięściarza z prowincjonalnego klubu trener Antoni Zygmunt, wraz ze swoim fachowym zespołem szkolenio-



wym, naprzd chłopca odczuwał złych nawyków i manier ażeby potem ukształtował z nowicjusza boksera średniej klasy ogólnopolskiej (że nie wspomnę o kilku wybitnych indywidualnościach, którzy nieco zamieszali na ringach europejskich a nawet światowych).

Wystarczy wymienić nazwiska Stanisława Marczyńskiego, który w ciągu zaledwie kilku miesięcy poczynił widoczne nawet dla laika postępy. Leszka Czarnego — walczącego dziś zupełnie inaczej niż rok temu (choć w Tampere zawiódł pokładane w nim nadzieje), dalej Jaworskiego, Soszyńskiego, Wilasa, Dan-

nielaka (szkoda, że ten talentowany chłopiec popadł permanentnie w konflikt z prawem), Jana Szpyrę — wiejskiego chłopca z dynamitem w pięściach (patrz mecz Polska II — NRD II i klasyczny nokaut dobrego przeciwnika Niemca), wreszcie Andrzeja Biegalskiego — mistrza Europy z Katowic w 1975 r., Bogdana Gajdę — mistrza Europy (Halle — 1977), Jurka Szewczyka — bombardiera z Jastrzębia, który sam mówi, że wszystko co umie zawdzięcza trenerowi Zygmuntowi.

Trainer Antoni Zygmunt posiada wrodzony talent kształtowania postaw, stylów i charakterów początkujących pięściarzy. Możliwie uczy młodzień boksera abecadła i osiąga potem dobre rezultaty szkoleniowe. Główna do niego zawodnicy, a przecież wcale nie jest łatwy we współpracy. Apodyktyczny, marudny, wiecznie niezadowolony. Prywatnie żyjący gdzieś jakby na innej planecie. Wystarczy jednak gdy przywdzie dresy i uda się do hali treningowej. Wtedy wówczas dosłownie wszystko. Taki powiejdmy w przenośni trenerki Światowid z oczyma zwróconymi we wszystkie cztery strony hali. Lubia, a może nawet na swój sposób kochają, takiego szkoleniowca zawodnicy. Mają po prostu do niego zaufanie a należy dodać, że drzewiej Zygmunt był przecież sam niezłym zawodnikiem.

Antoni Zygmunt ma już dwóch wnuków. Właśnie wnuczka to jego cwała strona. Wystarczy rozpocząć rozmowę na temat chłopców a już z ust tego przecieź w zasadzie miłego, płynnie opowieściaka o jednym czy o drugim bójku. Przypominam sobie takie zdarzenie. Kilka lat temu żona trenera Zygmunta zadzwoniła na grupowy zespół pięściarskiej do Cet-

niowa z wiadomością, że jego 8-miesięczny wnuk właśnie zaczął chodzić. Początkowo Zygmunt o niego nie chciał. Potem nabrał haustu powietrza w płuca i wyduł „podał się na...” dziadka.

Obserwowałem niejednemu zresztą raz Zygmunta podczas ligowego sekundowania pięściarzom Jastrzębia. Opanował prawie idealnie „sztukę” podpowiadania zawodnikom tak by tego nie zauważył arbitrowi ringowemu (sędziowie jak wiadomo popadli ostatnio w manierę zbyt częstego przerywania walki i zwracania uwagi trenerom nawet wówczas gdy podpowiadał przygodny kibic siedzący za trenerem). Otóż Zygmunt idzie po prostu do narożnika niby to umoczyć gabkę (wówczas sędziowie nie ma „podstaw prawnych” żeby mu zwrócić uwagę), a potem jak zawodowy bruchomówca podpowiada bokserowi. Postronem obserwatorowi tego zdarzenia wydaje się, że głos dochodzi z zupełnie innej strony hali. A wówczas rozlega się charakterystyczny chrząplawy dyskant „podwołna lewa i odskok”. Sędzia ringowy spogląda wówczas prawie zawsze w przeciwny narożnik a Zygmunt spokojnie — z suchą gębą — wraca na trenerskie krzeselko. Za chwilę ponownie „umoczy” gabkę. Wówczas cisną się na usta słowa „stary kiedy ty wreszcie przestaniesz wpuszczać w maliny arbitrowi ringowemu. Przecież już dobrych kilka lat temu obchodził jubileusz Abrahama” (na Śląsku pięćdziesięciolecie urodzin — p.zyp. aut.).

Z Antonim Zygmuntem rozmawiałem ostatnio kilka razy. Muszę stwierdzić, że wcale nie martwi się o losy polskiego boksu. Żeby tylko działacze — twierdzi — przekasem — zechcieli (a będą niestety musieli) zadbać nieco o kibiców. Pomysł o wodzie mineralnej lub stołowej (wtedy jeszcze w Polsce nie brakowało brzołach, kolonowych szkieletach zawodników, jednak konieczność aktualnych. Na wszystkim można przecież zarobić. Wiele w tych twierdzeniach racji. W Jastrzębiu wody nie brakuje chociaż pamiętam w czasie ostatnich finałów Pucharu Polski wodę dowożono beczkowozami. Niele natomiast Jastrzębie bokserzy się nie umiemy z ugięciem, betonowymi blokami mieszkalnymi bez sklepów, aptek i szpitali oraz z... trenerem Antonim Zygmuntem. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji aby przeszedł do innego klubu lub pojechał zarobkowo na zamek w Jastrzębiu pozostała by przecież jakaś pustka.

Trainer Antoni Zygmunt to wysokiej klasy specjalista w swoim fachu. Psycholog, lekarz, doradca prawny i jak trzeba „twarda” nianka. Szanują go działacze, zawodnicy, dziennikarze i kibice. Przejdzie na pewno do annałów polskiego pięściarstwa. Ale na razie niech się nam krzepi jak najdłużej. Niech skromnie (niejmy nadzieję czasowo) przydłazi cukru, młosa i masła wyda mu na zdrowie. Sto lat Antek! Czekamy niecierpliwie na nowych Marczyńskich, Czarnych i naturalnie Średnickich, bo przecież aktualny mistrz świata z Belgradu — 78 najznamienitsze sukcesy odniósł walcząc w barwach Górniczego Klubu Sportowego Jastrzębie.

A zatem do roboty! Przypuszczam... do hali treningowej.

JERZY PISKOR



Antoni Zygmunt w okresie swoich największych sukcesów w GKS Jastrzębie

Antoni Zygmunt urodził się 2 września 1929 r. we wsi Bobrowszczyzna (obecnie Białoruś). Jako młody chłopak trafił do niemieckiego obozu pracy.

W 1945 r. powrócił do Polski i zamieszkał w Bielsku-Białej. Związał się z klubem bokserskim BBTS Bielsko-Biała. Chociaż nigdy nie zdobył mistrzowskiego tytułu, to zaliczany był do grona solidnych pięściarzy. Niestety dość szybko musiał zakończyć karierę zawodniczą. Koniec kariery zbiegł się w czasie, gdy bielski klub zaliczany był do krajowej czołówki, a jego zawodnicy zdobywali tytuły mistrzowskie (m.in. Zbigniew Pietrzykowski).

Po zakończeniu kariery zawodniczej zajął się szkoleniem pięściarzy w BBTS. W 1958 r. został wypatrzony przez słynnego trenera reprezentacji Feliksa Stamma i włączony do jego sztabu szkoleniowego. W tym czasie drużyna Antoniego Zygmunta odnosiła niemałe sukcesy. Dwukrotnie zdobyła wicemistrzostwo kraju, zaś w 1960 r. dokonała niemożliwego — przerwała niemal dziesięcioletnią hegemonię Legii i zdobyła tytuł mistrza Polski.

Jednak Antoni Zygmunt był coraz bardziej rozczarowany klimatem wokół boksu w Bielsku. W 1969 r. postanowił spróbować swoich sił w Pszowie. Trener zrewanżował się miejscowym działaczom awansując z Górnikiem Pszów do ekstraklasy i zajmując w niej trzecie miejsce (1972). Zygmunt wychował tu znakomitych pięściarzy: Zbigniewa Kickę, Bogdana Gajdę i Andrzeja Biegalskiego.

W czerwcu 1974 r. Antoni Zygmunt dał się skusić działaczom z pobliskiego Jastrzębia i podjął nowe wyzwanie. Dla jastrzębskich działaczy sportowych, autentycznych miłośników boksu, nie było rzeczy, których dla trenera Zygmunta nie dało się załatwić. Na prośbę szkoleniowca ściągnięto do Jastrzębia Andrzeja Biegalskiego i Henryka Średnickiego.

Praca Zygmunta w Jastrzębiu szybko zaczęła przynosić efekty. W 1975 r. GKS awansował do ekstraklasy i już pierwszy sezon w gronie najlepszych był pasmem sukcesów. Jastrzębie zwyciężyło w swojej grupie i wzięło udział w finałowym turnieju z wielkimi drużynami: Gwardią Warszawa i Legią Warszawa. Tym razem lepsze okazały się stołeczne kluby, ale trzecie miejsce zespołu Zygmunta uznano za sensację. W kolejnym sezonie GKS startował już jako faworyt i bez problemu triumfował w swojej grupie. Turniej finałowy miał tę samą obsadę jak rok wcześniej, ale tym razem drużyna Antoniego Zygmunta pobiła warszawskie kluby i wywalczyła pierwsze i jak dotąd jedyne mistrzostwo Polski w boksie. Jak by tego było mało, GKS zdobył Puchar Polski.

Chociaż do końca lat 80. GKS Jastrzębie nie powtórzyło już sukcesu z 1977 r., to przez całą dekadę zaliczało się do krajowej czołówki. Sukcesy drużynowe nie były przecież jedynymi. Jastrzębscy pięściarze, pod okiem Zygmunta, zdobywali liczne medale Indywidualnych Mistrzostw Polski, a także z powodzeniem startowali podczas Mistrzostw Świata i Europy. W 1978 r. tytuł mistrza świata wywalczył Henryk Średnicki (jedyne jak dotąd złoto dla Polski na MŚ). Ten sam zawodnik dwukrotnie stawał też na najwyższym stopniu podium ME. Medale ME zdobywali też inni jastrzębianie, m.in. Zygmunt Gosiewski i Tomasz Nowak. Podopieczni Zygmunta także zdobywali laury na prestiżowych turniejach oraz reprezentowali kraj podczas meczów kadry narodowej.

Jednocześnie Zygmunt przez trzy dekady był zaangażowany w pracę sztabu kadry narodowej. Selekcjonerzy reprezentacji aż do końca lat 80. chętnie korzystali z rad Antoniego Zygmunta, także podczas igrzysk olimpijskich (Montreal 1976, Seul 1988) czy mistrzostw świata (Hawana 1974).

Życie w ciągłym biegu i pełne zaangażowanie podczas treningów, zgrupowań i meczów musiało w końcu odbić się na zdrowiu trenera. W połowie 1982 r. podczas jednego z meczów ligowych Zygmunt doznał rozległego zawału serca. Z pracy szkoleniowej został wykluczony na dłuższy okres czasu. Powrót do zdrowia trwał aż 7 miesięcy.

W marcu 1990 r., podczas 61. Drużynowych Mistrzostw Polski rozgrywanych w jastrzębskiej hali widowiskowo-sportowej, działacze, zawodnicy i kibice uroczystie pożegnali odchodzącego na emeryturę Antoniego Zygmunta.

Za swoje osiągnięcia był wielokrotnie odznaczany i nagradzany. Dwukrotnie PZB i miesięcznik „Boks” nadały mu tytuł szkoleniowca roku (1981, 1985). Na początku 1990 r. otrzymał tytuł Zasłużonego Trenera PRL.

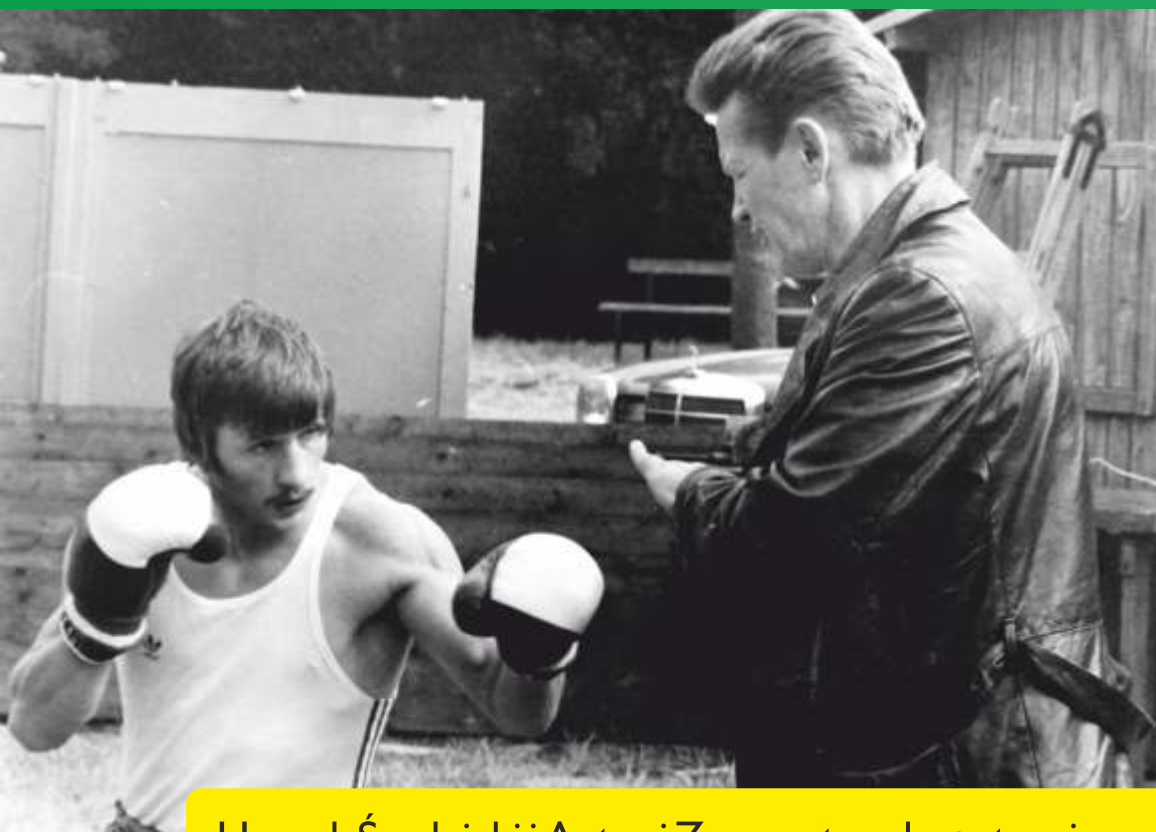
W ostatnich latach życia coraz bardziej zmagął się z chorobą układu krążenia. Zmarł w nocy z 1 na 2 marca 1994 r. Został pochowany na cmentarzu komunalnym w Bielsku-Białej.



Henryk Średnicki - ikona jastrzębskiego boksu



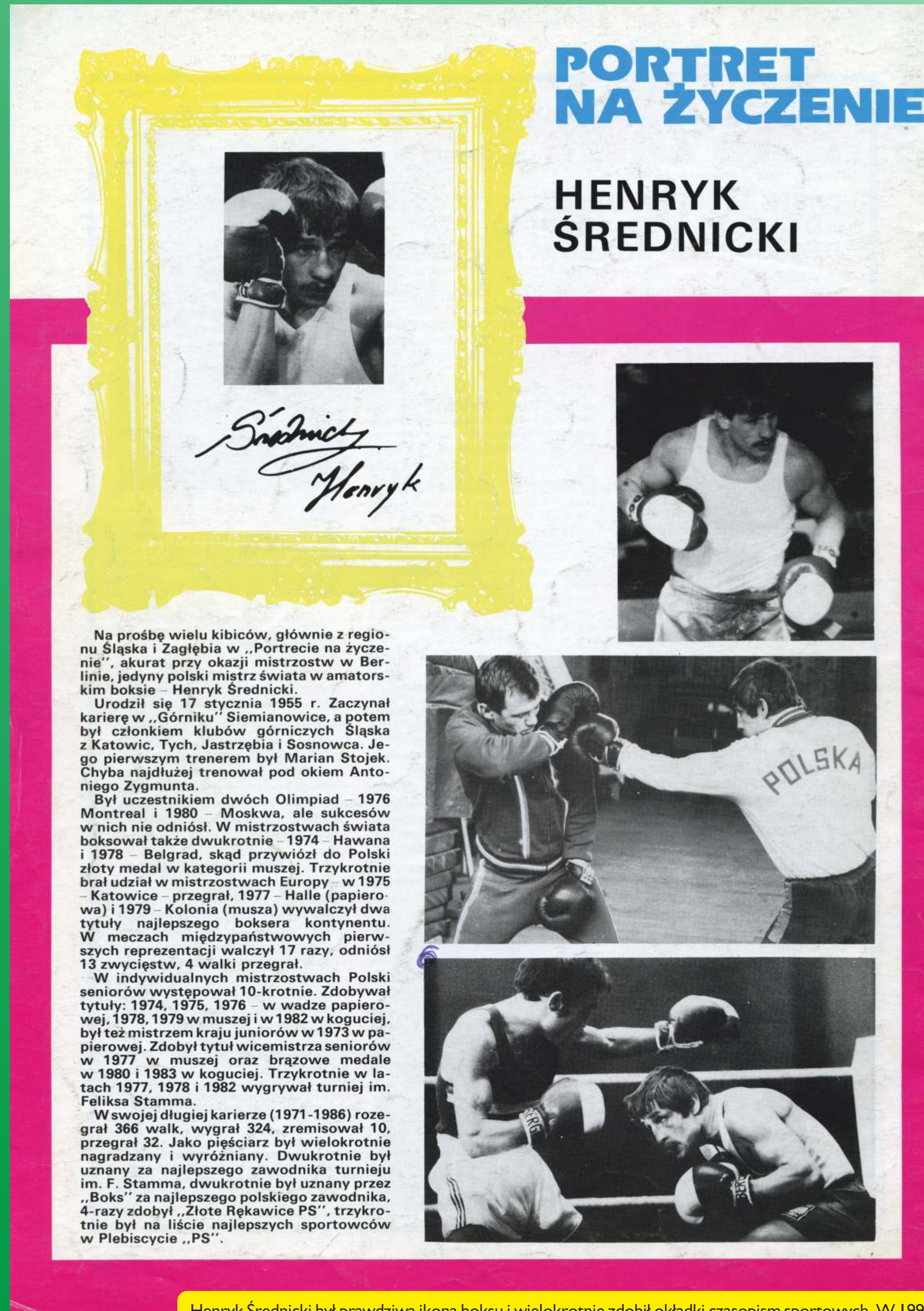
Henryk Średnicki jeszcze jako zawodnik GKS Tychy (1975)



Henryk Średnicki i Antoni Zygmunt podczas treningu



Henryk Średnicki był 17-krotnym reprezentantem Polski. W lutym 1979 r. podczas meczu towarzyskiego z Ugandą stoczył zwycięską walkę z Butambekim.



Na prośbę wielu kibiców, głównie z regionu Śląska i Zagłębia w „Portrecie na życzenie”, akurat przy okazji mistrzostw w Berlinie, jedyny polski mistrz świata w amatorskim boksie – Henryk Średnicki.

Urodził się 17 stycznia 1955 r. Zaczynał karierę w „Górniku” Siemianowice, a potem był członkiem klubów górniczych Śląska z Katowic, Tych, Jastrzębia i Sosnowca. Jego pierwszym trenerem był Marian Stojek. Chyba najdłużej trenował pod okiem Antoniego Zygmunta.

Był uczestnikiem dwóch Olimpiad – 1976 Montreal i 1980 – Moskwa, ale sukcesów w nich nie odniósł. W mistrzostwach świata boksował także dwukrotnie – 1974 – Hawana i 1978 – Belgrad, skąd przywiózł do Polski złoty medal w kategorii muszej. Trzykrotnie brał udział w mistrzostwach Europy – w 1975 – Katowice – przegrał, 1977 – Halle (papierowa) i 1979 – Kolonia (musza) wywalczył dwa tytuły najlepszego boksera kontynentu. W meczach międzypaństwowych pierwszych reprezentacji walczył 17 razy, odniósł 13 zwycięstw, 4 walki przegrał.

W indywidualnych mistrzostwach Polski seniorów występował 10-krotnie. Zdobywał tytuły: 1974, 1975, 1976 – w wadze papierowej, 1978, 1979 w muszej i w 1982 w koguciej, był też mistrzem kraju juniorów w 1973 w papierowej. Zdobył tytuł wicemistrza seniorów w 1977 w muszej oraz brązowe medale w 1980 i 1983 w koguciej. Trzykrotnie w latach 1977, 1978 i 1982 wygrywał turniej im. Feliksa Stamma.

W swojej długiej karierze (1971-1986) rozegrał 366 walk, wygrał 324, zremisował 10, przegrał 32. Jako pięściarz był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. Dwukrotnie był uznany za najlepszego zawodnika turnieju im. F. Stamma, dwukrotnie był uznany przez „Boks” za najlepszego polskiego zawodnika, 4-razy zdobył „Złote Rękawice PS”, trzykrotnie był na liście najlepszych sportowców w Plebiscycie „PS”.

Henryk Średnicki był prawdziwą ikoną boksu i wielokrotnie zdobył okładki czasopism sportowych. W 1995 r. miesięcznik „Bokser” poświęcił mu artykuł przypominający największe osiągnięcia pięściarza.

Henryk Średnicki to bez wątpienia najwybitniejsza postać w historii jastrzębskiego boksu i jedna z największych sław europejskiego pięściarstwa lat 70.

Urodził się 17 stycznia 1955 w Siemianowicach Śl. Swoje pierwsze kroki w boksie stawiał w Górniku Siemianowice. Sukcesy juniorskie spowodowały, że przeniósł się do GKS Katowice, w którym zdobył swój pierwszy tytuł mistrzowski. Następnie walczył w barwach GKS Tychy. Największe sukcesy odniósł jednak jako zawodnik GKS Jastrzębie pod okiem trenera Antoniego Zygmunta. Karierę zawodniczą zakończył w Górniku Sosnowiec.

W swojej karierze wielokrotnie zdobywał medale Mistrzostw Polski: złoto - 1974 (GKS Katowice), 1975 (GKS Tychy), 1976 (GKS Tychy), 1978 (GKS Jastrzębie), 1979 (GKS Jastrzębie), 1982 (Górniki Sosnowiec); srebro - 1977 (GKS Jastrzębie); brąz - 1980 (GKS Jastrzębie), 1983 (Górniki Sosnowiec). Był również mistrzem Śląska w latach: 1974, 1977, 1978, 1982 i 1985.

Największym sukcesem Średnickiego było zdobycie, jedynego jak dotąd w historii polskiego boksu amatorskiego, tytułu mistrza świata. Dokonał tego podczas II Mistrzostw Świata w Belgradzie (1978) w wadze muszej. Pokonał wówczas w finale Hectora Ramireza (Kuba).

Niemniej cenne były dwa tytuły mistrza Europy. Wywalczył je w Halle (1977) w kategorii papierowej, bijąc Genca (Turcja), Hornaka (CSRS), Sutcliffea (Irlandia) i w finale Georgijewa (Bułgaria) oraz w Kolonii (1979) w kategorii muszej, pokonując Eroglu (Turcja), Dugarowa (ZSRR) i w finale Radu (Rumunia).

Zabrakło mu szczęścia podczas igrzysk olimpijskich w Montrealu (1976) i Moskwie (1980).

W reprezentacji Polski wystąpił 17 razy, zwyciężając w 13 pojedynkach, a przegrywając jedynie w 4. W sumie w swojej karierze stoczył 366 walk, z których tylko 32 przegrał, a 10 zremisował.

Był wielokrotnie nagradzany. Aż cztery razy zdobył „Złote rękawice” przyznawane przez miesięcznik „Boks” (1975, 1977, 1978, 1979). Trzykrotnie znajdował się w dziesiątce plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na najlepszego sportowca Polski (1977 - 4 miejsce, 1978 - 3 miejsce, 1979 - 8 miejsce). Trzy razy triumfował w swojej kategorii w klasyfikacji europejskich pięściarzy (1977, 1978, 1979). Również trzykrotnie zwyciężył w Turnieju im. Feliksa Stamma (1977, 1978, 1982).

Był zawodnikiem o niezwykle wydolności, dzięki czemu bił się z wielkim zaangażowaniem przez całą walkę. Jednocześnie był barwną osobowością, z którą wiąże się wiele opowieści i anegdot.

Po zakończeniu kariery zawodniczej przez pewien czas trenował młodzież w Górniku Sosnowiec, a także prowadził szkołę bokserską w Myszkowie. Pod koniec życia zmagał się z wieloma chorobami. Zmarł 10 kwietnia 2016 r. w szpitalu w Piotrkowie Trybunalskim.



Prezydent Jastrzębia-Zdroju Zenon Polak i sekretarz KM PZPR Tadeusz Malik dziękują Henrykowi Średnickiemu za wybitne sukcesy stawiące górnicze miasto.



Jastrzębscy kibice - zawsze ekstraklasa



Jastrzębskich kibiców boksu nie mogło zabraknąć we Wrocławiu, gdzie w grudniu 1977 r. GKS pokonał Legię Warszawa i Gwardię Warszawa sięgając po tytuł Drużynowego Mistrza Polski. Na zdjęciu grupa kibiców z transparentami przed Halą Stulecia.



Jastrzębscy kibice zawsze tłumnie odwiedzali halę widowiskowo-sportową i żywiołowo dopingowali swoich zawodników. Boks stał się jednym ze spoiw integrujących ludność napływową i przyczynił się do kształtowania poczucia identyfikacji z Jastrzębiem.



Mecze bokserskie przyciągały osoby o różnym statusie i wieku. Młodzi fani boksu zasiadali tuż pod „łożą” dla lokalnych VIP-ów, zaś inni zajmowali każdy wolny skrawek hali.

1932.04.12

15 5

KS "Jastrzębie" - "Zagłębie" Konin

1. VO	- Piasiecki Jarosław
2. Sobczak Juliusz	- Ceglowski Leszek
3. Gwizdała Jacek	- Kasprzak Dariusz
4. Ostaszewski Jacek	- Adamow Siergiej
5. Jędrzejewski Bogdan	- Łojka Adam
6. Achmetow Siergiej	- Dobrowolski Mirosław
7. Nowosian Aleksander	- Strugała Edward
8. Górecki Zbigniew	- Trzmielowski Mariusz
9. Banasiak Cezary	- Sawicki Siergiej
10. Małyszko Grzegorz	- Zatyka Henryk

Ten mecz pokazali
w Telewizji o 21:35
wally 8 10
14:6

Hala Sportowo - Widowiskowa Jastrzębie Zdrój, ul. Leśna

KS "JASTRZĘBIE" - 06 "KLEOFAS" KATOWICE

dzisiaj walczą :

Waga	KS "JASTRZĘBIE"	Wynik	06 "KLEOFAS" KATOWICE
51 kg.	Sobczak Juliusz	2 : 0 (2:0)	Olechawa Roman Iz. I, pod I
54 kg.	Jurczak Stanisław	2 : 2 (0:0)	Tkaczko Igor
57 kg.	Gwizdała Jacek	4 : 2 (2:0)	Bryda Jacek Iz. I, pod I
60 kg.	Kiszka Zbigniew 24.	6 : 2 (2:0)	Matysiak Marek 29.
63,5 kg.	Mizia Jacek	8 : 2 (2:0)	Upom III Brodowski Marek
67 kg.	Małyszko Mirosław	10 : 2 (2:0)	Upom III Kaczmarek Adam
71 kg.	Krzysztof 30.	10 : 4 (0:2)	Upom III Kuczeruk Iwan 29.
75 kg.	Dywidenko Aleksander Upom III	11 : 5 (1:4)	Rybacki Albert 29.
81 kg.	Górecki Zbigniew	13 : 5 (2:0)	Włodarczyk Andrzej
+ 81 kg.	Czerwik Mirosław	13 : 7 (2:0)	Gruszecki Marek

13 7

trener : Jan Gudra
sekundant : K. Rochalski
kierownik : J. Stanaszek

trener : E. Sarota
sekundant : S. Alijef
kierownik : T. Krzesiewicz

Sędziują :
ring : Wabik - Kraków
1. Treliński - Kielce 2. Kowalczyk - Kraków 3. Bialek - Łódź

1. Gwardia Wrocław
2. Gwardia Warszawa
3. K.S. Jastrzębie
4. K.S. Katowice
5. Gwardia Wrocław
6. Gwardia Wrocław
7. K.S. Jastrzębie
8. Gwardia Wrocław

Dzisiejsze (11. 09. 94.) mecze :

Jaworzno	- Świdnica	17:3	"Hetman"	- "Gwardia" Warszawa	2:18
Wrocław	- KSZO "Ostrowiec"	48:2	KS "Jastrzębie"	- 06 "Kleofas" Katowice	43:7
1. Gwardia Wrocław - 4 p. 9 m. 100-80	4. K.S. Katowice - 10 p. 3 m. 81-34	7. K.S. Jastrzębie - 7 p. 3 m. 77-103	8. Gwardia Wrocław - 10 p. 3 m. 74-86		
2. W. Jaworzno - 43 p. 9 m. 149-66	3. K.S. Jastrzębie - 9 p. 3 m. 80-50	6. Gwardia Wrocław - 9 p. 3 m. 97-113			
3. KS Jastrzębie - 10 p. 3 m. 141-67	6. Gwardia Wrocław - 9 p. 3 m. 97-113				

W dniu dzisiejszym gościmy zespół "Olimpia" Poznań, zespół "Olimpia" to uznana firma bokserska w Polsce. Many naczyni, ze walki takich zawodników jak Ciba, Pionka, Milewicz czy Jurczyk z naszymi reprezentantami dostarczą Państwu wiele sportowych emocji.

W inauguracyjnym meczu KS "Jastrzębie" pokonał "Polonię" Świdnicę 12:0, swoje walki wygrali :
Igor Matwijczuk z Jarosławem Łojką z Katowic
Stanisław Jurczak z Aleksandrem Nyczem
Jacek Gwizdała z Dawidem Głobiszem
Jacek Mizia walkowerem
Wiesław Małyszko z Andrzejem Szczęchem
Zbigniew Górecki z Mirosławem Kurliszem.

Pozostałe wyniki :
Olimpia Poznań - 06 Kleofas Katowice 15 : 5
Zawisza Bydgoszcz - Gwardia Wrocław 12 : 8

KS "JASTRZĘBIE"

HALA SPORTOWO - WIDOWISKOWA UL. LEŚNA

KS "JASTRZĘBIE"

WKS "OLIMPIA" POZNAŃ

19 lipca 1995 godzina 11

UWAGA KONKURS! CENNE NAGRODY!

1. Wyimeń przynajmniej 7 nazwisk zawodników, którzy po utworzeniu sekcji występowali w drużynie Jastrzębia. Było to początek lat 60-tych.

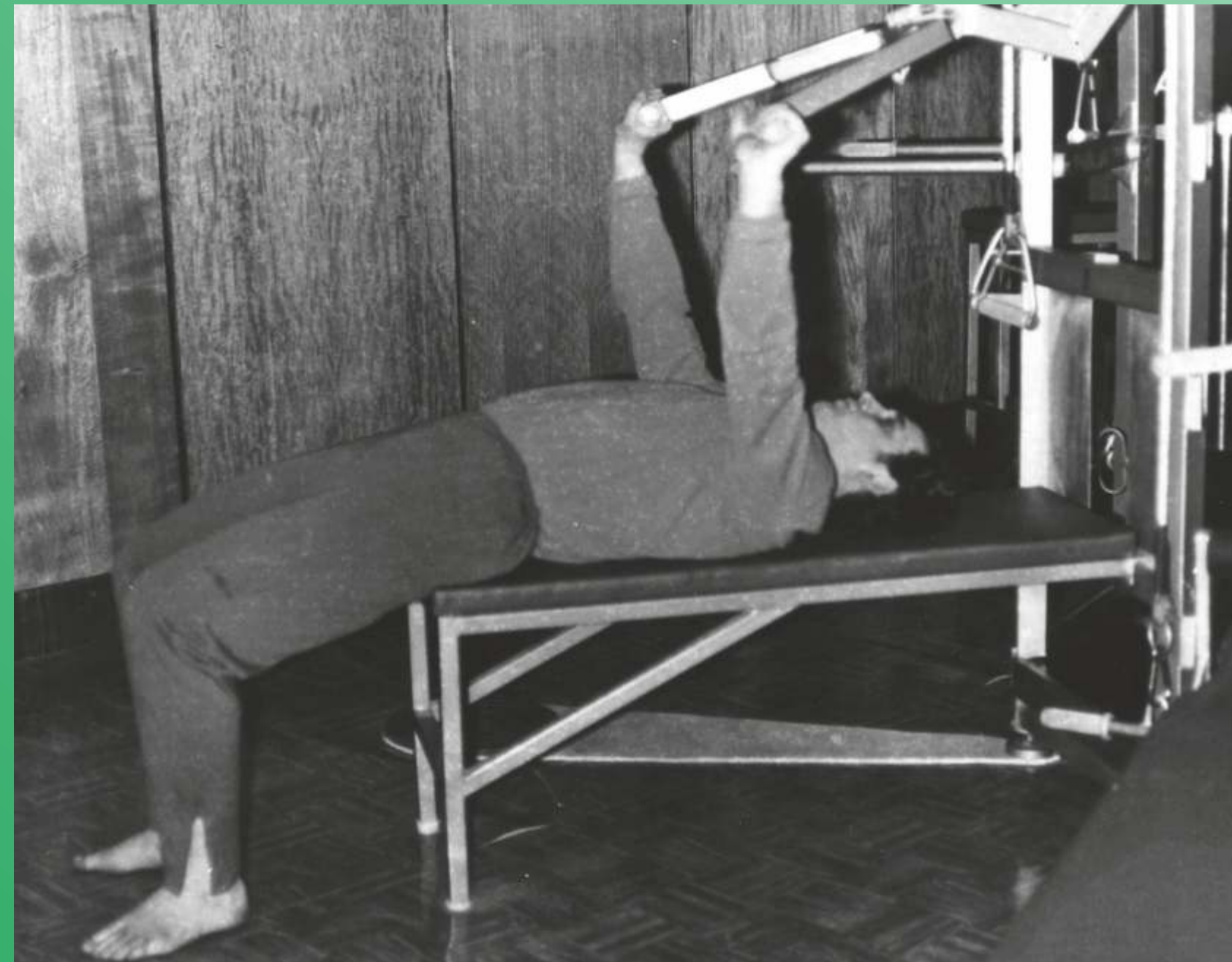
2. Ile razy piłkarze Jastrzębia byli : Mistrzami Polski, Wice Mistrzami Polski, brązowymi medalistami MP?

3. Który z naszych zawodników zdobył najwięcej tytułów Mistrza Śląska, ile razy?

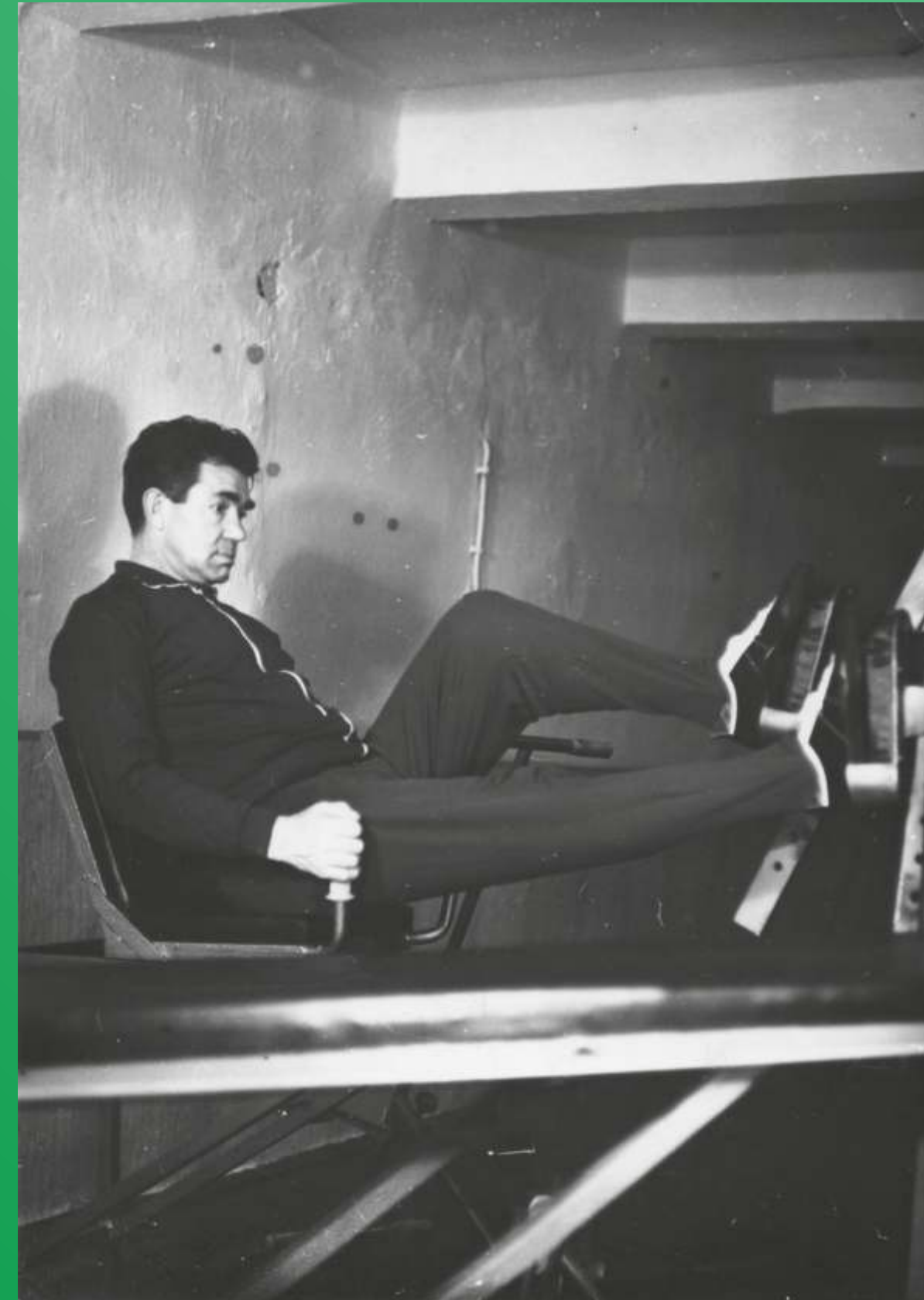
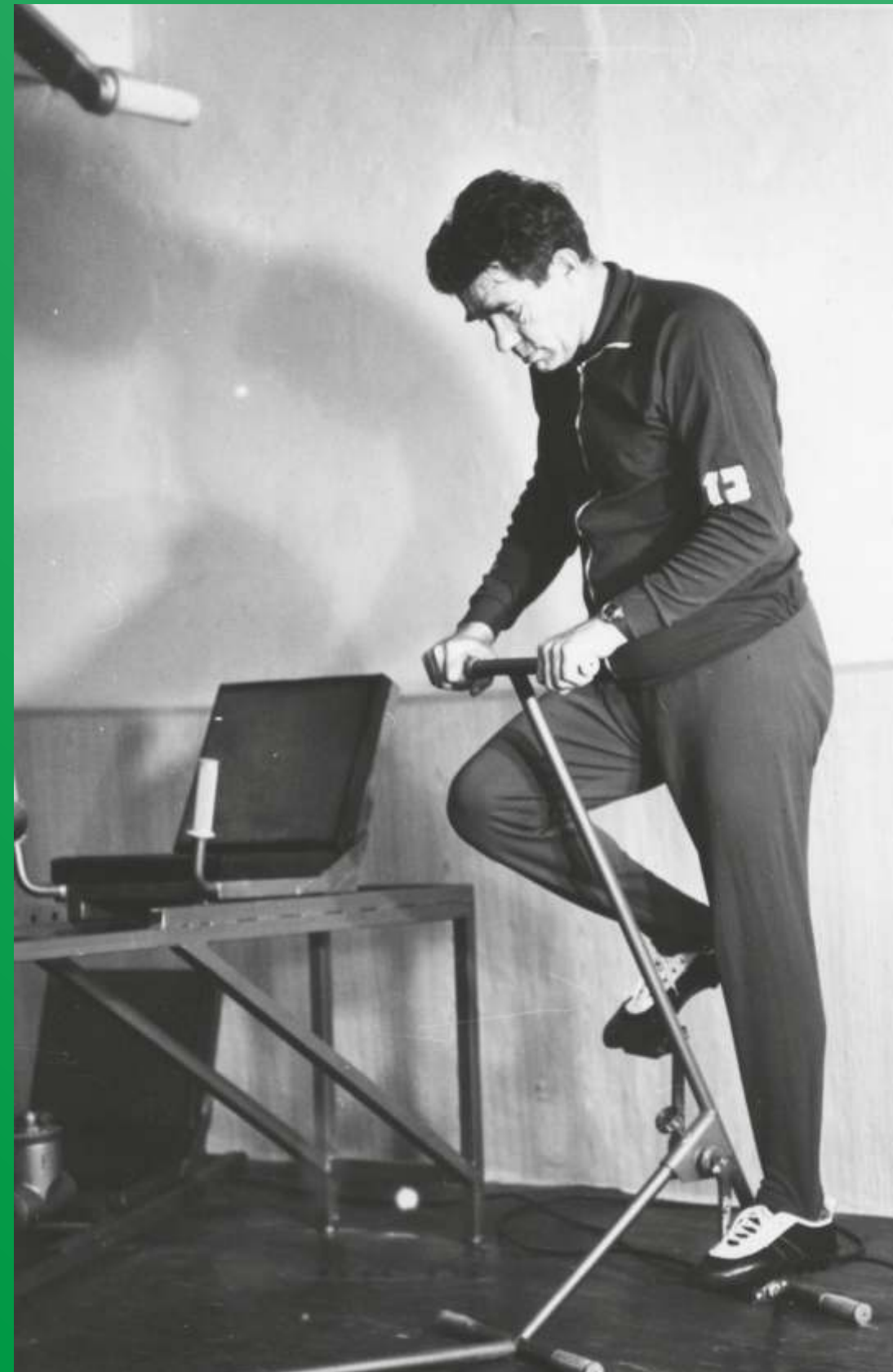
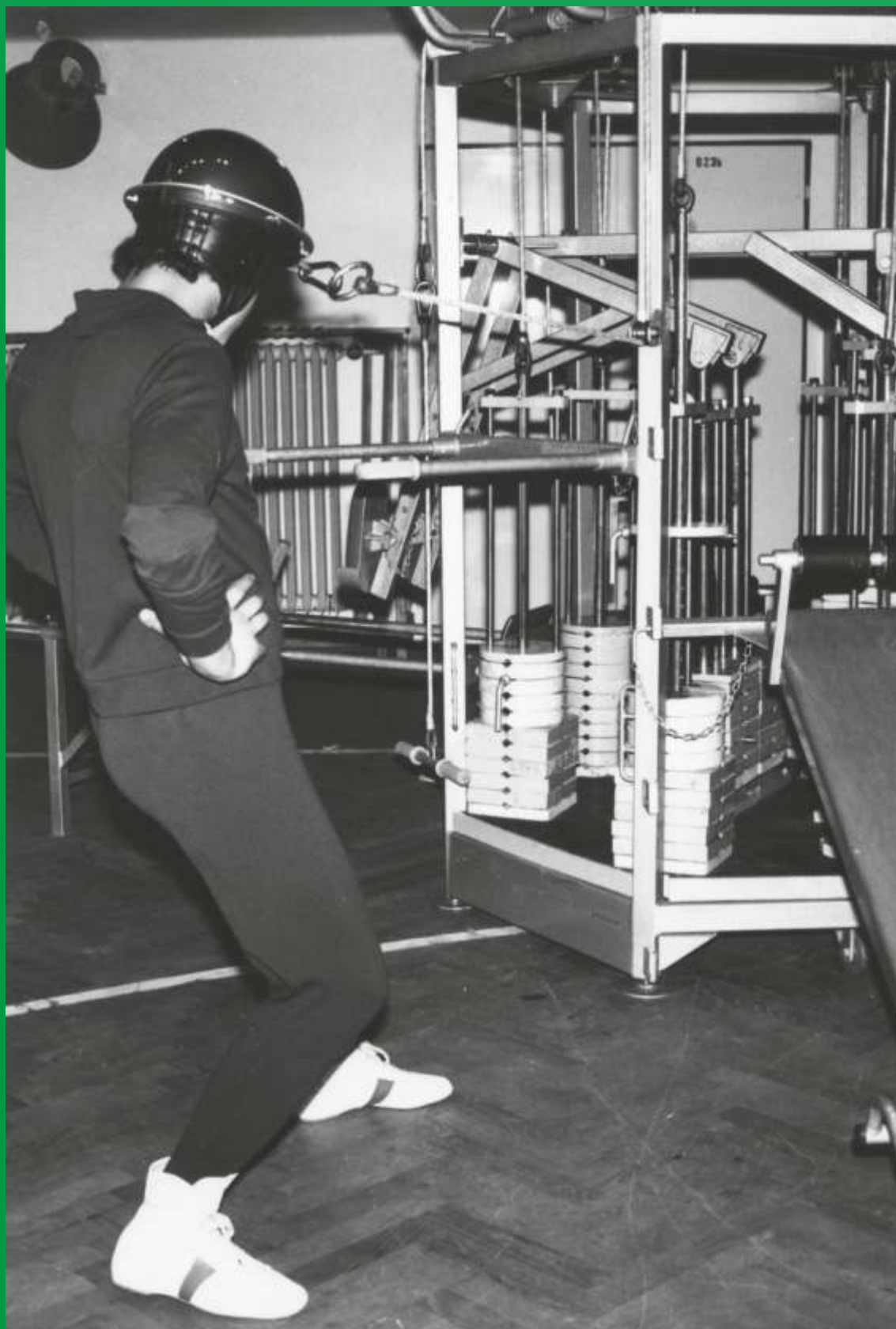
Z myślą o kibicach wydawano programy meczowe, w których znajdowały się informacje na temat walk, a także konkursy wiedzy o historii klubu.



Trening boksterski



W 1975 r. pięściarze otrzymali do swojej dyspozycji zestaw gimnastyczny „Jastrząb” wykonany przez warsztat mechaniczny KWK „Jastrzębie”. Urządzenie składało się z 16 połączonych ze sobą przyrządów gimnastycznych do ćwiczeń siłowych i sprawnościowych, które angażowały wszystkie partie mięśni.



TRENING BOKSERSKI PODSTAWOWY

Podstawowymi cechami cechującymi dobrego boksera są szybkość, siła, wytrzymałość i zręczność. One stanowią bazę dla umiejętności specjalistycznych, pozwalających na trening ukierunkowany.

SZYBKOŚĆ

Celem zwiększenia ogólnej szybkości należy wykonywać ruchy z maksymalną prędkością, starając się cały czas o podnoszenie jej pułapu. Korzystne jest zarówno stopniowe podnoszenie szybkości ruchów do jej osiągalnej granicy, jak też natychmiastowe osiągnięcie tego pułapu i utrzymywania go jak najdłużej, po osiągnięciu granicy wytrzymałości spowalniając je, i po chwili znowu powracając do jak największej szybkości. W czasie pracy nad podniesieniem szybkości dobrze jest stosować metodę zmiennej intensywności, stosując ćwiczenia wymagających nagłych i szybkich ruchów. Można je wyćwiczyć także w grach zespołowych jak koszykówka i zabawach ruchowych. Zwiększeniu szybkości sprzyjają energiczne ruchy rąk i tułowia, w marszu i miejscu, przyspieszone obrony, skłony tułowia, szybkie wymachy rąk i nóg o dużej amplitudzie, krótkotrwałe, lecz w szybkim tempie wykonywanie ruchów cyklicznych, przeplatanie napiętych ćwiczeń z rozluźnianiem itd.

SIŁA

W pracy nad wzmocnieniem siły zakłada się wykorzystanie przez zawodnika wszelkiego rodzaju obciążeń, wytworzonych masą i siłą własnego ciała lub wynikłych z zastosowania różnego rodzaju przyrządów. Zajęcia z obciążeniem należy rozpocząć od ćwiczeń rozwijających drobniejsze zespoły mięśni, a następnie przeplatać z ćwiczeniami mającymi rozwijać siłę różnych grup mięśni i części ciała. Nieodzowna jest systematyczna regulacja obciążenia poprzez zmianę ciężaru balastu, wielkości oporu, amplitudy i tempa ruchów, ilości i szybkości powtórzeń, pozycji wyjściowej i długości odpoczynku w czasie ćwiczeń. Odpoczynek pomiędzy seriami ćwiczeń z obciążeniem powinien trwać tak długo, by zawodnik mógł wykonać każde następne ćwiczenie dostatecznie intensywnie i poprawnie. Czas odpoczynku wynosi mniej więcej 1-2 minuty. Drobne zespoły mięśni wymagają mniej czasu na odpoczynek. Siła mięśni rośnie stosunkowo szybciej, jeśli ćwiczenia wykonywane są w pierwszej części treningu (bezpośrednio po rozgrzewce), przy czym należy rozpocząć od ćwiczeń z większym obciążeniem, a następnie stopniowo je zmniejszać.

WYTRZYMAŁOŚĆ

Pod względem wytrzymałości boksera należy rozumieć jego zdolność do prowadzenia walki w wysokim tempie i pokonywania zmęczenia, występującego w czasie walki. Wytrzymałość pozwala bokserowi zachować jego specjalistyczną szybkość oraz „szybkościową” i „powolną” siłę. Stopień wytrzymałości boksera zależy od jego aerobowych (tlenowych) i anaerobowych (beztlenowych) możliwości. Aerobowe możliwości określane są całokształtem zdolności organizmu do zapewnienia dopływu tlenu i jego pożytecznego przetworzenia w tkankach. Wytrzymałość „szybkościowo-siłowa” osiągana jest dzięki możliwościom beztlenowym. Praca nad rozwijaniem ogólnej wytrzymałości boksera przewiduje przede wszystkim podniesienie jego wydajności tlenowej.

ZRĘCZNOŚĆ

Zręczność wyszkolonego boksera jest to zdolność do dokładnego, skoordynowanego i ekonomicznego wykonania zadań ruchowych, niespodziewanie wynikających z błyskawicznie zmieniających się sytuacji w walce. Zręczność boksera ocenia się stopniem rozwoju szybkości i dokładności jego procesów sensorycznych, stopniem rozwoju specjalistycznej spostrzegawczości (wyczuwanie czasu, dystansu, ciosu, orientacja w ringu), reakcji psychomotorycznych (refleksu), umiejętnością wyczuwania akcji przeciwnika, koordynacją i dokładnością ruchów. Należy rozróżniać zręczność wykazywaną przez boksera podczas zadawania ciosów atakujących i kontrolujących oraz podczas akcji obronnych.

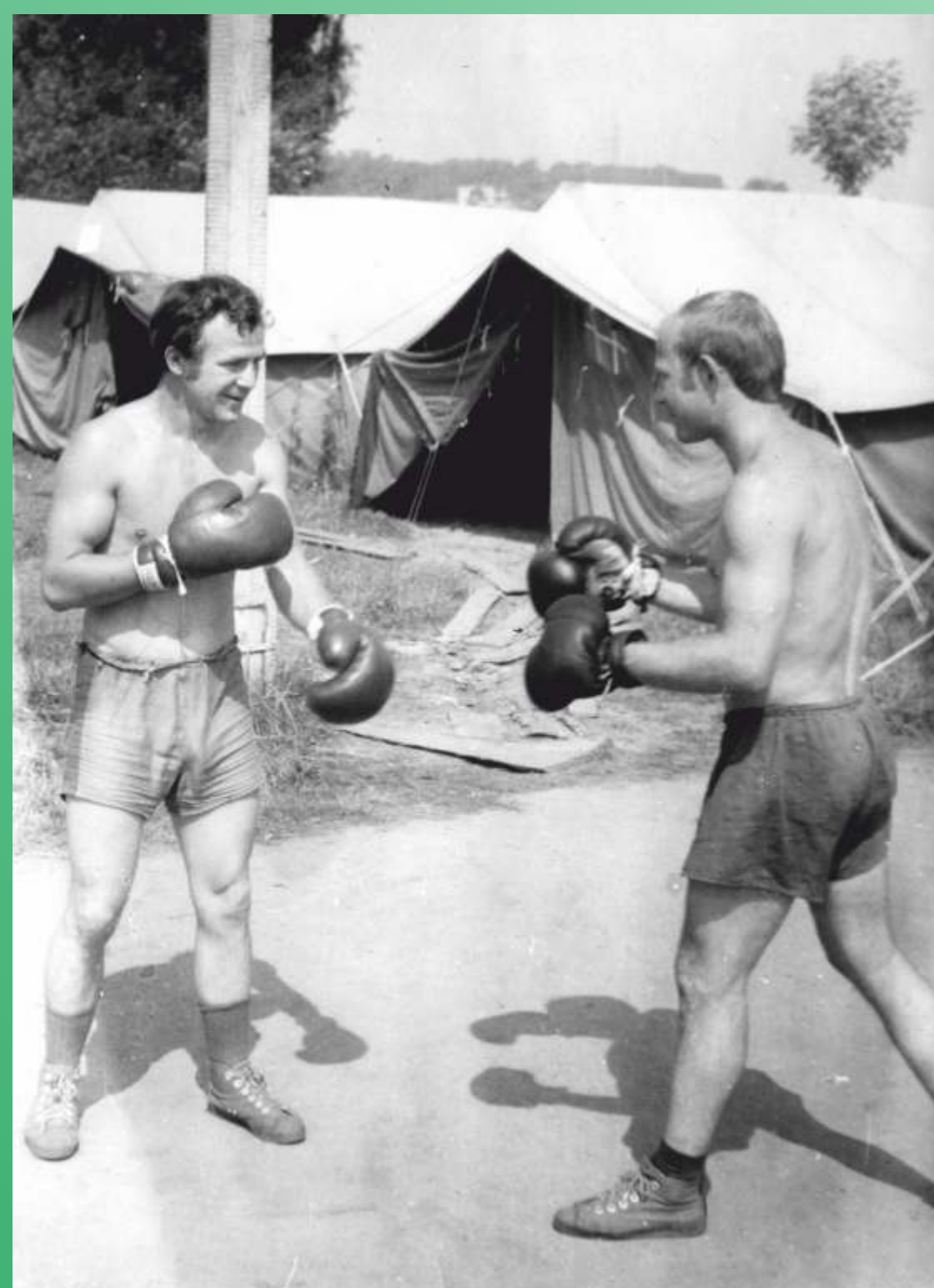
Kształtowanie ogólnej zręczności składa się, po pierwsze, z pogłębiania umiejętności wykonywania skomplikowanych pod względem koordynacji czynności ruchowych, po drugie, z podniesienia zdolności do szybkiego zmieniania swoich czynności ruchowych stosownie do zmieniającej się sytuacji. Istotne znaczenie ma przy tym wybiórcze doskonalenie umiejętności dokładnego wyczuwania swoich ruchów w czasie i przestrzeni, szybkiego reagowania na zmieniającą się sytuację, utrzymywania równowagi, racjonalnego przeplatania umiejętności. Główną drogą do udoskonalenia zręczności jest opanowywanie nowych nawyków ruchowych.



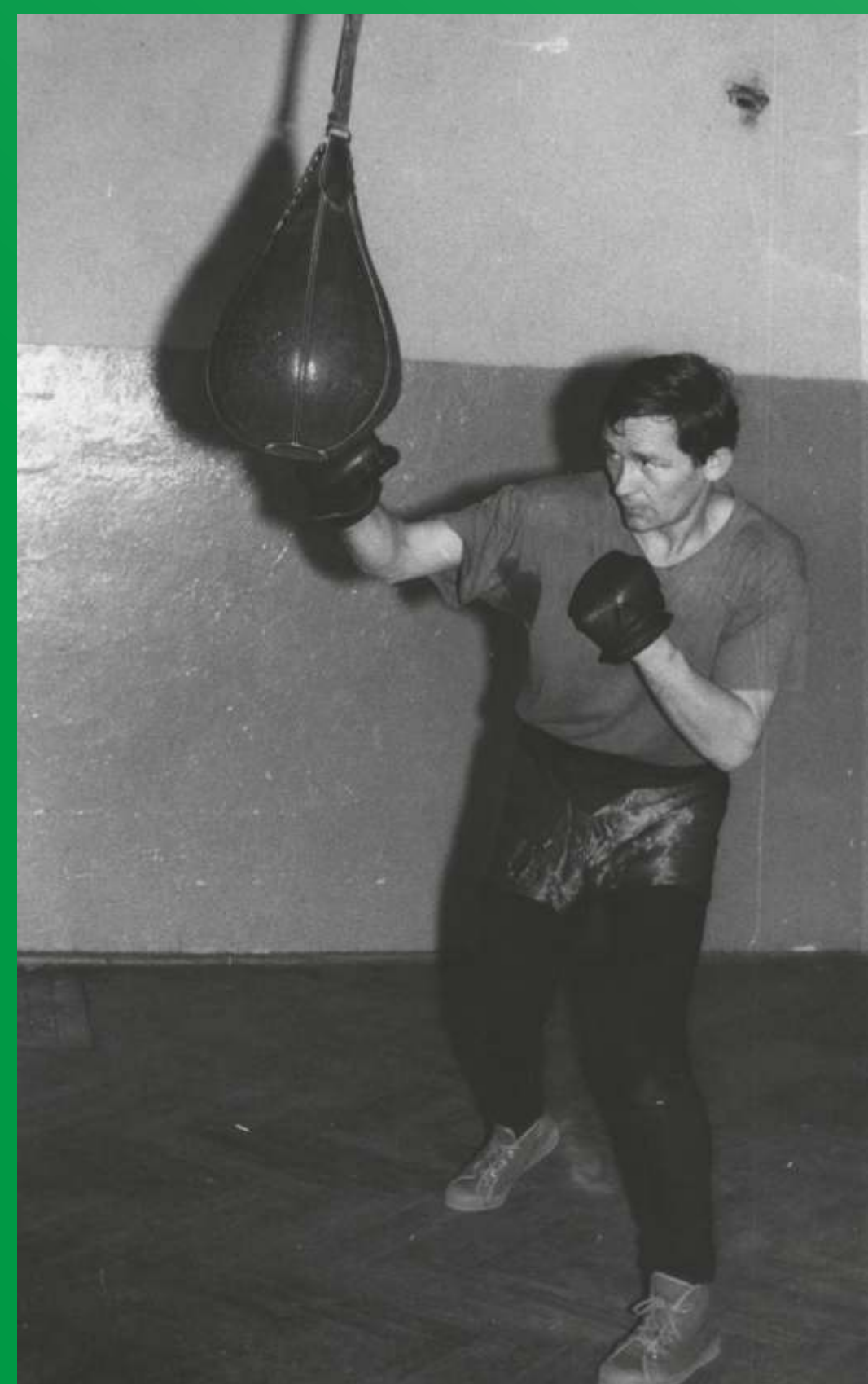
Trening bokszerski



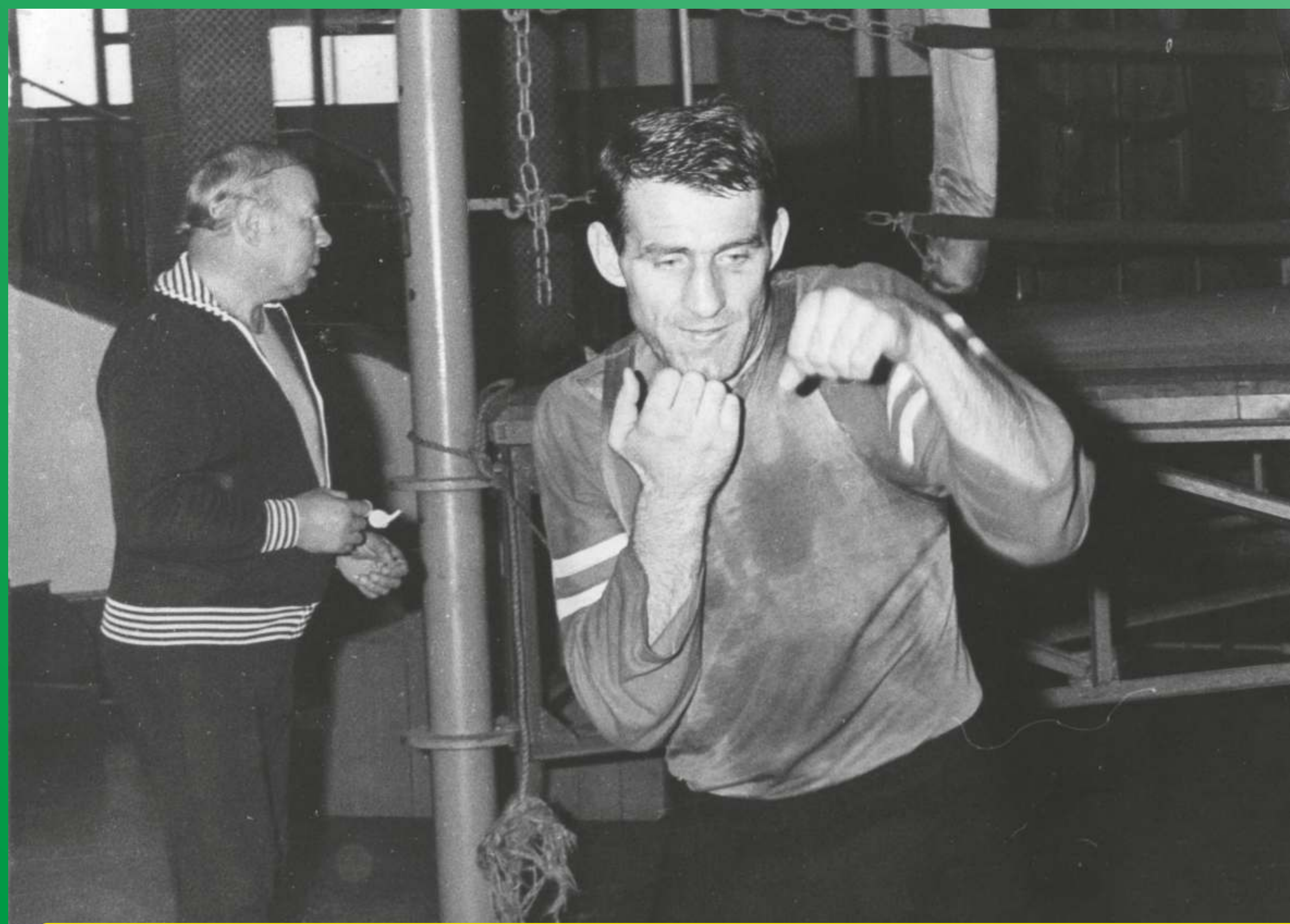
Aby dobrze przygotować się do walki, trzeba jak najwięcej walczyć. Ani walka z cieniem, ani trening na worku nie zastąpi regularnych sparingów. Częste sparowanie poprawia szybkość reakcji i skuteczność kombinacji, pomaga w pokonywaniu stresu i kształtowaniu odporności psychicznej. Na zdjęciu Marian Sajdak (z prawej) sparuje przed kluczowymi spotkaniami z Legią i Gwardią.



Sparing między Władysławem Morusiem i Januszem Pikiem na letnim obozie GKS.



Trening na gruszce poprawia szybkość i gibkość. Na zdjęciu Antoni Sokołowski.



Jednym z elementów treningu bokszerskiego jest walka z cieniem. Zawodnik musi wyobrazić sobie przeciwnika i zastosować wobec niego całą gamę ciosów i elementów obrony. Na zdjęciu Krzysztof Michałowski.



Skakanie na skakance to doskonały trening cardio, który angażuje mięśnie rąk, nóg, brzucha, wzmacnia kości i poprawia równowagę. Na zdjęciu Witold Środa wylewa na skakance siódme poty.



Gruszka na sprężynie przeznaczona jest do treningu technicznego, a nie siłowego. Na zdjęciu Janusz Pik okłada „wałkę-wstańkę”.



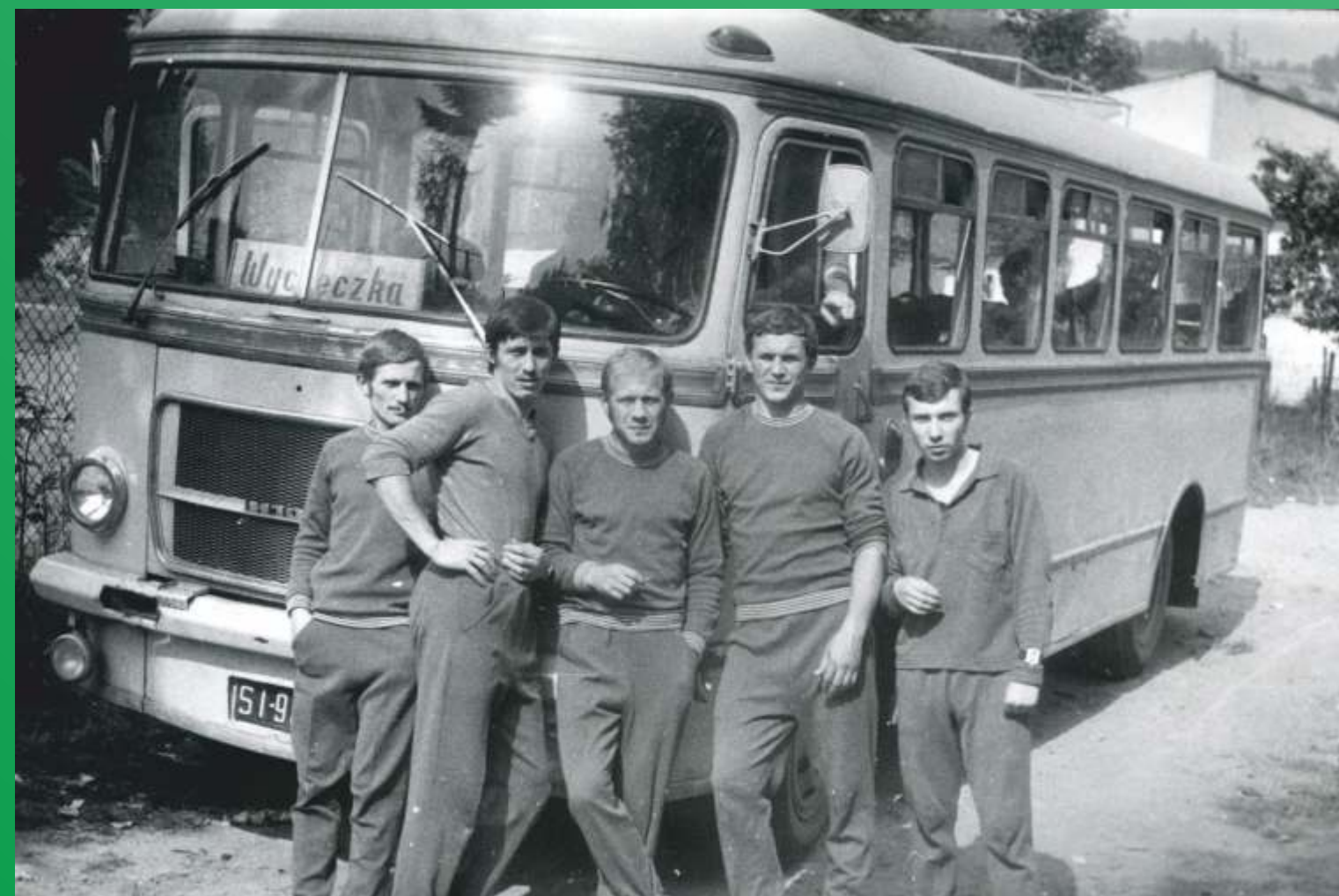
Na obozach i zgrupowaniach



Jastrzębscy pięściarze wielokrotnie odwiedzali Jugosławię, gdzie rozgrywali mecze towarzyskie, ale również spędzali czas nad Adriatykiem. Na zdjęciu kadra GKS przebywająca w Puli: stoją od lewej - Wiesław Kopeć, Jan Kaczorowski, Franciszek Świenty, Józef Tomaszewski (trener), Kiro Jozifovski (działacz BK Pula), Marek Rusek, Jan Gudra, Jan Magnuszewski, Kazimierz Szmit, klęczą - Andrzej Kaleta, Jerzy Habryka, Janusz Pik, Jerzy Dominik.



Bodaj pierwszy letni obóz w historii sekcji miał miejsce w Świnoujściu (1967): w I rzędzie od lewej - Czesław Caputa, Andrzej Kaleta, Herman Dwucet, Józef Wójtowicz, Antoni Sokołowski; w II rzędzie - Rajmund Borowicz, Franciszek Świenty, Jan Słotwiński.



Na jednym z wyjazdów: od lewej - Jan Gudra, Marek Rusek, Janusz Pik, Franciszek Świenty, Jerzy Dominik



Przed ośrodkiem „Start” w Wiśle: stoją od lewej - Krzysztof Bożek, Bolesław Nowik, Witold Środa, Władysław Moruś, Franciszek Świenty, Kazimierz Bogacz, Wojciechowicz, Andrzej Kaleta, Marcin Jaworski, Wiesław Kopeć, Leszek Rybiński, Antoni Zygmunt, Ryszard Kudzin; klęczą od lewej - Henryk Średnicki, Jan Gudra, Janusz Pik, Jerzy Dominik, Kazimierz Krynicki, Zdzisław Hołodowski.



Na zgrupowaniu w Beskidach: od lewej - NN, Tadeusz Wijas, Leszek Rybiński, Kazimierz Migacz, Górecki II, Marian Sajdak, siedzą od lewej - Kazimierz Rochalski, Edward Gołębiowski, Jacek Ostaszewski, Jan Gudra.



Na obozie w Dolnej Łomnej (marzec 1992): stoją od lewej - zawodnik z Ukrainy i jego dziewczyna, zawodnik z Ukrainy, Zbigniew Górecki, Marcin Jaworski, Zbigniew Kiszka, zawodnik z Ukrainy, Grzegorz Małyszko, Jacek Mizia; na dole od lewej: Edward Gołębiowski, NN, Kazimierz Migacz, Jacek Ostaszewski, Jacek Gwizdała.



Na ringach ekstraklasy 1981 - 85



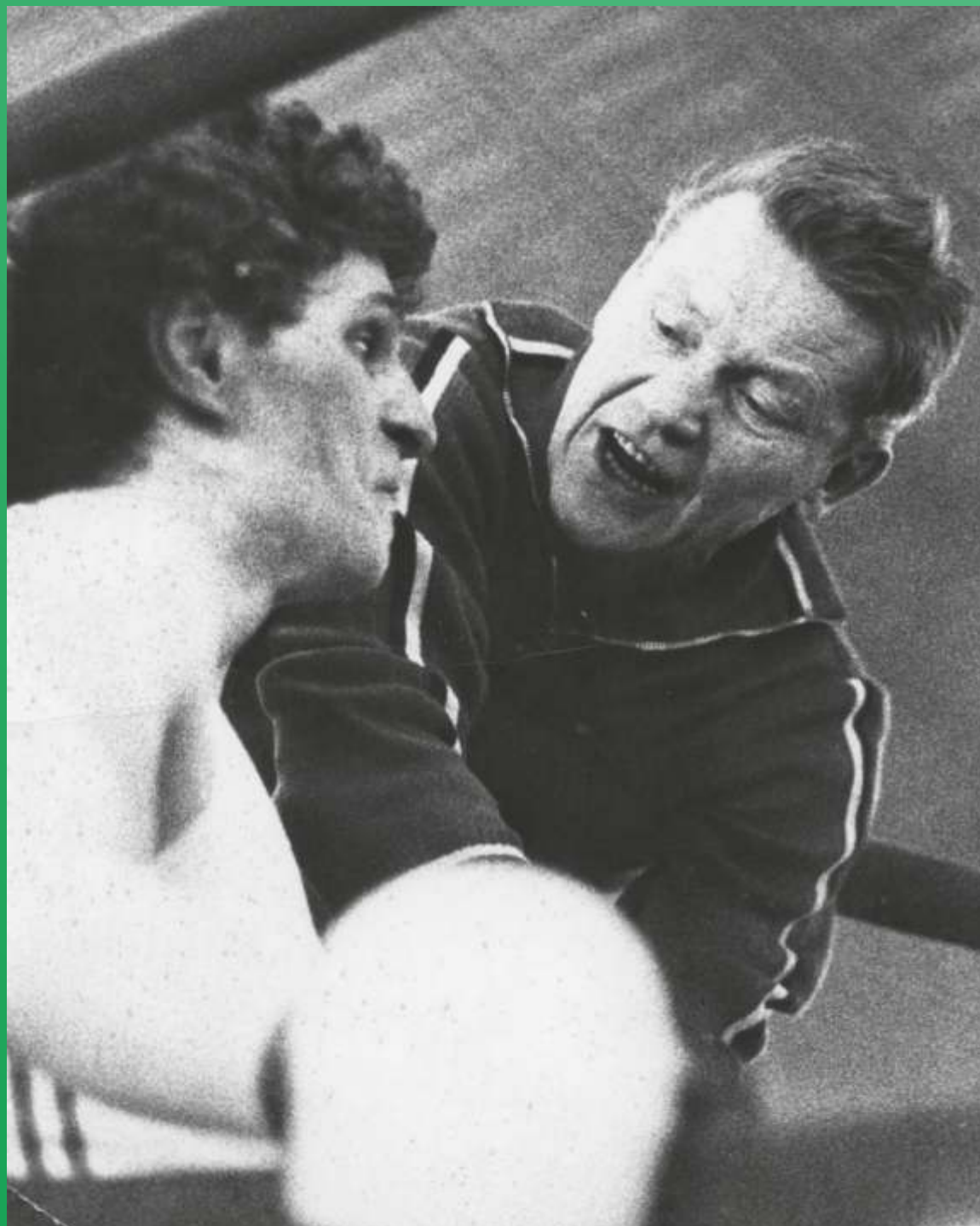
W latach 80. wciąż przykładano dużą wagę do szkolenia własnych wychowanków. Wiele z nich zasiłowało zespół seniorów GKS i odniosło liczne sukcesy. Szkoleniem juniorów nadal zajmował się trener Czesław Caputa (stoi pierwszy z prawej).



Leszek Rybiński i Andrzej Biegalski podczas sparingu na obozie przygotowawczym



Przy mikrofonie Tadeusz Guz, niegdyś zawodnik Górniku Jas-Mos, a w latach 1980-2000 spiker podczas meczów bokserskich. Po jego lewej stronie II trener Ryszard Kudzin, a po prawej działacz GKS Włodzimierz Gulc.



Trener Antoni Zygmunt motywuje do walki Tadeusza Wijasa

OCZEKIWAJ KOLEJNYCH ZWYCIĘSTW

16 04 1985

Bokserzy z Jastrzębia-Zdroju mają w swoim dorobku wiele wartościowych sukcesów. Byli drużynowymi mistrzami Polski, zdobywali tytuły indywidualnych mistrzów i wicemistrzów kraju. Stawiali też na podium mistrzostw świata i Europy. Wszystkie te osiągnięcia zawdzięczają się z osobą trenera Antoniego Zygmunta, jednego z naszych najlepszych szkoleniowców bokserskich. Polubił on, przy współudziale działaczy i młodszych trenerów, stworzyć w Jastrzębiu silny ośrodek bokserski.

Długoletnie sukcesy napawają dumą, cieszą. W Jastrzębiu lubią o nich wspominać. Równocześnie jednak nie mają zamiaru deklaktować się dawnymi osiągnięciami. Dla działaczy i trenerów ważniejszy jest dzień dzisiejszy. Marzą im się nowe sukcesy. Chcą nie tylko podziwiać miano najlepszej drużyny w górniczym piśmie, ale także produkować sukcesy w kraju. Planu ambitnego. Możliwe jednak do realizacji.

Po okresie pewnej stagnacji w jastrzębskim klubie znów ruszyła praca szkoleniowa, która zaczyna przynosić pozytywne efekty. Normalna rzecz — mówią w Jastrzębiu. — Po latach pomyślniejszych musiło przysięść parę lat chudych. Różne były tego przyczyny. Teraz znów wszystko układ się dobrze.

Obecnie drużyna seniorów lideruje w pierwszej lidze i wszystko wskazuje, że zmieni się w pierwszą trójkę. Może pokusi się o... Nie zaprzeczamy. Poczekajmy. W drużynie nastąpiły pewne zmiany, weszli do niej nowi zawodnicy. Kilku z nich zebrało już sporo pochwał. Postępy poczynili m.in. Juliusz Sobczak (musa) i Kazimierz Migacz (średnia). Nie też dziwnego, że zostali powołani do kadry narodowej. Obok nich w gronie reprezentantów Polski znaleźli się Tomasz Nowak, Grzegorz Jabłoński, Tadeusz Wijas i dodatkowo Krzysztof Michałowski. Czy któryś z nich znajdzie się w ekipie na mistrzostwa Europy seniorów w maju br. w Budapeszcie? Zobaczymy.

Nie udało mi się rozmawiać z Antonim Zygmuntem. Wyjechał na zgrupowanie kadry do Dębicy. Rozmawiałem więc z trenerem Kazimierzem Rochalskim. I nie o seniorów mi głównie chodziło. Bardziej interesowały mnie postępy młodzieży, o której było ostatnio głośno. Młodzi pięściarze odnieśli niedawno wiele cennych zwycięstw, m.in. na zawodach spartakiady wojewódzkiej.

Faktycznie, zebraliśmy grupę chłopaków, którzy mają bokserską smykałkę — powiedział Kazimierz Rochalski. — Chcą trenować i czynią postępy. Praca Czesława Caputy przynosi efekty. Swoje doświadczenie i umiejętności przekazuje młodym adeptom także trener Paweł Krasnoroz. Równocześnie, z myślą o stałym dopływie narybku, zorganizowaliśmy grupy młodzików. Zajmują się nimi Jan Gudra. Ustawiliśmy pewnego rodzaju drabinę szkoleniową — od młodzików do seniorów. Jakże osiągnięte efekty — czas pokaże. W klubie jest obecnie dobry klimat, sprzyjający wydłużeniu pracy.

W Jastrzębiu ponownie postawili na młodzież, na wychowanie własnych zawodników. Należą się za to brawa działaczom i trenerom górniczego klubu. To powinno zagwarantować utrzymanie czołowej pozycji w polskim boksie.

Obecnie kilku młodych bokserów zaliczonych zostało do szeregów centralnego. I trzeba powiedzieć, że mają szansę wejść w skład ekipy na mistrzostwa świata juniorów we wrześniu br. w Bukareszcie. W Jastrzębiu liczą po cichu, iż co najmniej dwóch zawodników powinno zakwalifikować się do ekipy. Warto wymienić kilka nazwisk młodych pięściarzy. Są to: Krzysztof Felka, Jacek Gwizdała, Zbigniew Marasz, Jan Dydak, Andrzej Wołowicz, Aleksander Cypury, Piotr Adamczyk, Mirosław Matyja.

Można zadać sobie pytania, czy młodzi zawodnicy zastąpią wkrótce swoich starszych kolegów, czy nawiążą do dobrych tradycji klubu i wzbogacą go o kolejne trofea? Chciałoby się już teraz odpowiedzieć, że tak! Ale poczekajmy.

Kiedy piszę te słowa, młodzi bokserzy z Jastrzębia przygotowują się do turnieju strefowego mistrzostw Polski. A młok, rozmowy nie ukrywajmy, wciąż liczą na pięć zwycięstw. Optymizm sugerowali nawet więcej. Jeżeli tak się stanie, będzie to potwierdzeniem efektów solidnej pracy z młodzieżą w jastrzębskim klubie.

HENRYK MARZEC

W sezonie 1981-82 GKS Jastrzębie zajął 2 miejsce w swojej grupie, ustępując jedynie Legii Warszawa. W meczu o 3 miejsce rozgrywek jastrzębianie okazali się lepsi od Czarnych Słupsk. Drużyna dobrze spisała się podczas Turnieju „Laur Zwycięstwa” zajmując ostatecznie 2 miejsce.

W kolejnym sezonie GKS znowu zajął 2 miejsce w swojej grupie, jednak w turnieju finałowym górnicy zajęli dopiero 4 lokatę. Bardziej pomyślne okazały się dwa następne sezony. W 1984 r. jastrzębianie zajęli 3 miejsce w lidze, zaś rok później - 2 miejsce.

W pierwszej połowie lat 80. zawodnicy GKS osiągnęli dużo sukcesów indywidualnych. Najcenniejsze medale zdobyli Zbigniew Gosiewski i Tomasz Nowak sięgając po brąz Mistrzostw Europy (1981 i 1985). Tytuły mistrzów Polski seniorów zdobywali: Leszek Czarny (1981), Tomasz Nowak (1984) i Grzegorz Jabłoński (1985). Jastrzębianie zwyciężali także w Memoriale Prochazky w Ostrawie (Gosiewski 1981), Turnieju Feliksa Stamma (Michałowski 1982 i 1985) i Turnieju TSC w Berlinie (Michałowski 1982).

1985.12.15
Liga bokserska osiągnęła metę...

Jastrzębie wicemistrzem Polski po zwycięstwie nad... mistrzem

PIOTR ZAWADZKI

Jeszcze kilka tygodni temu wydawało się, że wieńczący I-ligowe rozgrywki boksersów mecz: Jastrzębie — Legia, rozstrzygnie o mistrzostwie kraju. Tymczasem porażka górników w Słupsku sprawiła, że zespół wojskowych przyjechał do Jastrzębia już w roli mistrza i całe spotkanie miało charakter wyłącznie prestiżowy. Wygrali go gospodarze 12:8, ale swą postawą nie przekonali o swych mocarstwowych ambicjach.

Co do dobrego można napisać o ligowym meczu dwóch najlepszych krajowych drużyn, skoro większość walk zakończyła się przed upływem regulaminowych dziesięciu minut? Na dobrą sprawę jednym pokasem prawdziwego boksu był pojedynek w wadze półśredniej pomiędzy Tadeuszem Wijasem i Kazimierzem Migaczem. Szczerze mówiąc, pretensje o to miały obie strony — wynikiem remisowym. Ciekawie zapowiadała się walka w wadze muszej, choć jej rezultat można było w zasadzie przewidzieć. Z jednej strony młody i naładowany energią Juliusz Sobczak, z drugiej — zbyt szybko wypuszczony na ring po wielomiesięcznej chorobie weteran Zbigniew Rauba. W I starciu pięściarz gospodarzy kilkakrotnie zaskładał rywala do narożnika, zadając całe serie ciosów. W II r. było podobnie i Rauba musiał beznadziejnie chować się za podwójną garda. Uniesiony ręcznik trenera Wiesława Rudkowskiego z Legii zapobiegł nieszcześciu.

Tylko naiwni mogli spodziewać się przyjazdu do Jastrzębia Krzysztofa Kosińskiego i jego polejwnika z odwiecznym rywalem Tomaszem Nowakiem. Legionista pozostał w domu, a przeciwnikiem asa Jastrzębia był mało jeszcze umiający Stefan Mej. Zaczął nawet bojowo, ale po minucie Nowak był już panem sytuacji i mógł sobie nawet pozwalać na efektowne sztuczki. Tuż po gongu na II starcie, Mej został poddany.

W zasadzie jedynym niesporawiedziwym rozstrzygnięciem meczu był werdykt w wadze lekkosredniej. Marian Sajdak powinien zostać już w II r. wyrzucony z ringu przez arbitra Zdzisława Kozaka za ustawiczne ataki głową i nieczyste ciosy. Kozak jednak tolerował faule boksera z Jastrzębia i ten — nieważne, czy było to świadome — dopił swego. Pod koniec III rundy rozbił łuk brwiowy prowadzącemu na punkty Adamowi Kozłowskiemu i wygrał walkę przez rsc. Dwa pewne punkty zostały legionistom zabrane. Bardzo krótko trwał pojedynek w wadze średniej. Zbyt surowy technicznie Kazimierz Migacz nie umiał sobie poradzić z długorekim Henrykiem Petrichem i po trzech liczeniach został odesłany do narożnika. Trener Antoni Zygmunt będzie musiał mu na trzech liczeniach poświęcić jeszcze wiele czasu...

Mecz nie toczył się niestety w przyjemnej atmosferze, bowiem kibice w Jastrzębiu są

przekonani, że to właśnie ich pupile są najlepszą w kraju. Może i tak jest, ale jakaś odrobina szacunku dla rywali powinna istnieć.

WYNIKI WALK (od muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu gospodarze): Sobczak wygrał przez poddanie w II r. z Raubą, Dominik pokonał 2:1 Szczygłowski. Nowakowi poddany został w II r. Mej. Jabłoński zwyciężył w III r. rsc Łaskowskiego. Gołębiewski uległ w I r. rsc Gajdzie. Wijas zremisował ze Szczerbą. Sajdak wygrał w III r. rsc (kontuzja) z Kozłowskim. Migacz przegrał w I r. rsc z Petrichem, Michałowski zremisował z Frackim, Rybiński uległ 1:2 Czerniszewskiemu.

W pozostałych meczach ostatejnej kolejki: Olimpia Poznań — Czarni Słupsk 9:11, Stal Stocznia Szczecin — Zagłębie Lubin 11:9, Gwardia Warszawa — Igloopol Dębica 14:6.

1) Legia	14	21	172:108
2) Jastrzębie	14	19	172:108
3) Czarni	14	18	167:103
4) Igloopol	14	13	140:140
5) Gwardia	14	12	129:131
6) Lubin	14	12	127:133
7) Stocznia	14	9	105:175
8) Olimpia	14	8	108:172

Drużyna JASTRZĘBIA występowała w ligowych rozgrywkach sezonu 1985 w następującym składzie (pierwsza liczba przy nazwisku oznacza stosunek pojedynków, druga — zdobyte punkty): Nowak (14 — 20), Sobczak (13 — 21), Michałowski (13 — 20), Wijas (14 — 21), Jabłoński (12 — 18), Migacz (13 — 15), Porębski (11 — 13), Rybiński (12 — 13), Kotwas (8 — 6), Sajdak (3 — 4), Marasz (5 — 4), Dominik (6 — 4), Cymer (7 — 4), Gołębiewski (5 — 0), Krawski (2 — 0), Górecki (2 — 0).



W czołówce ekstraklasy 1981 - 85



Kadra GKS Jastrzębie: stoją od lewej - Tadeusz Wijas, Andrzej Krajewski, Krzysztof Michałowski, Marian Sajdak, Marcin Jaworski, Leszek Rybiński, Edward Gołębiowski, Zbigniew Górecki, Stanisław Marczyński, Mieczysław Mosz (kierownik hali), Kazimierz Rochalski (trener-asystent); siedzą w II rzędzie od lewej - Jerzy Krasnożon (trener-asystent), Kazimierz Migacz, Jan Gudra, Ryszard Kudzin (trener-asystent), Zbigniew Błitek (wiceprezes GKS ds. sekcji bokserskiej), Antoni Sokołowski (sekretarz klubu), Czesław Caputa (trener juniorów), masażysta, Antoni Zygmunt (trener); siedzą w I rzędzie od lewej - Jacek Gwizdała, Zbigniew Kotwas, Andrzej Porębski, Jacek Ostaszewski, Andrzej Cymer, Jerzy Dominik.

KBK bjuder på polskt mästarlag

Tisdagen 14 december blir en stor idrottsdag i Duveholmshallen. Då arrangerar nämligen KBK den största boxningsgalan hittills under sin 40-åriga historia och anledningen är just att klubben firar sitt 40-årsjubileum. Klubbtränaren Tage "Kiruna" Eriksson har lyckats med det smått unika att locka hit en mästartrupp från den polska storklubben GKS Jastrzebie som förhoppningsvis skall få möta bästa tänkbara svenska motstånd. Den som skall sköta den sistnämnda biten är f.d. KBK-stjärnan Uffe Carlsson och han får nog säkerligen ett "svettigt" jobb.

Berövande på det bekymmersamma läget i Polen som nu varaktomringas av ett stort ekonomiskt kris, har av förtägliga skäl idrottslivet med andra länder inte varit speciellt stort. Men den som lyckats lösa knuten för den polska boxartruppen är KBK-tränaren Tage "Kiruna" Eriksson, som har förnämliga kontakter i Polen efter sina långa vistelser därnere.

ELITKLASS
Exakt vilka polska boxare som kommer till Katrineholm och Duveholmshallen den 14 december är ännu inte bestämt, utan det laget tas ut på söndag nere i Polen, då man just avslutat en stor nationell turnering. Därmed har man eller inte kunnat bestämma det svenska motståndet.

HELTIDANSÄLLDA
att GKS Jastrzebie är en gruvna sticket ett mästarlag till Sverige.



Det polska boxarlaget GKS Jastrzebie, som just nu leder div I, blir verkligen prominenta gäster på KBK:s jubileumsgala i Duveholmshallen 14 december.



W grudniu 1982 r. GKS Jastrzębie stoczył towarzyski mecz ze szwedzkim KBK Katrineholms. Spotkanie zakończyło się remisem 6:6. Na zdjęciu zawodnicy GKS, którzy reprezentowali Jastrzębie w tym meczu: stoją od lewej - Krzysztof Michałowski, Marian Sajdak, Edward Gołębiowski, Tadeusz Wijas, Jerzy Szewczyk; siedzą od lewej - Zygmunt Gosiewski, Ryszard Kudzin (II trener), Włodzimierz Guc

Na ringu I ligi Jastrzębie - Gwardia 12:8

Jastrzębie pokonało pięściarzy Gwardii Łódź 1 drugie miejsce w tabeli grupy I na nieogłoszone, jednak nie daje to prawa walki o tytuł. Knurów wygrał i ma szansę przedłużyć swój pobyt w I lidze. Druga grupa wydaje się być słabsza; lider - Gwardia Warszawa przegrał w Rzeszowie, ale nadal prowadzi. Oto wyniki i aktualne tabele:

GRUPA I: GKS Jastrzębie - Gwardia Łódź 12:8, Górnik Knurów - Stal Stocznia Szczecin 16:4, Legia Warszawa - Igloopol Dębica 14:3.	GRUPA II: GKS Jastrzębie - Gwardia Łódź 12:8, Górnik Knurów - Stal Stocznia Szczecin 16:4, Legia Warszawa - Igloopol Dębica 14:3.
WYNIKI (na pierwszym miejscu gospodarze): Odwiedził jednogłośnie pokonał Majdaniński; Kowalik wygrał z Ruthem; Warczak jednogłośnie przegrał z Kielem; Łada przegrał stosunkiem głosów 2:1 z Kielem; Żuchka wygrał 2:1 z Kruszyńskim; Przywara jednogłośnie pokonał; Kapska (Górnik) otrzymał punkty walki; Zakowi poddano w 1 starciu Kwiatkowskiego; Urbanak pokonał w 1 rundzie Fobolskiego; Rybiński wygrał jednogłośnie z Boboryko.	WYNIKI (na pierwszym miejscu gospodarze): Odwiedził jednogłośnie pokonał Majdaniński; Kowalik wygrał z Ruthem; Warczak jednogłośnie przegrał z Kielem; Łada przegrał stosunkiem głosów 2:1 z Kielem; Żuchka wygrał 2:1 z Kruszyńskim; Przywara jednogłośnie pokonał; Kapska (Górnik) otrzymał punkty walki; Zakowi poddano w 1 starciu Kwiatkowskiego; Urbanak pokonał w 1 rundzie Fobolskiego; Rybiński wygrał jednogłośnie z Boboryko.
1) Legia 12 152-88 2) Jastrzębie 12 148-149 3) Gwardia Łódź 12 125-115 4) Igloopol 12 121-118 5) Stocznia 12 118-128 6) Knurów 12 121-119 7) Błękitni 11 88-132 8) Zaglebie Lubin 11 81-137	1) Legia 12 152-88 2) Jastrzębie 12 148-149 3) Gwardia Łódź 12 125-115 4) Igloopol 12 121-118 5) Stocznia 12 118-128 6) Knurów 12 121-119 7) Błękitni 11 88-132 8) Zaglebie Lubin 11 81-137

BOKS 1982 W niedzielę pięściarze ekstraklasy zakończyli rozgrywki ligowe w grupach. Oto wyniki ostatniej rundy rozgrywek:	GRUPA I GKS Jastrzębie - Stal Stocznia Szczecin 16:4, Gwardia Łódź - Igloopol Dębica 14:3, Legia W-wa - Zagłębie Lubin 20:0, Górnik Knurów - Błękitni Kielce - pięściarze Błękitnych nie przyjechali na mecz. Decyzję o wyniku podejmie wydział szkolenia PZB. 1. Legia 14 184-96 2. GKS Jastrzębie 14 168-112 3. Gwardia Łódź 14 149-131 4. Igloopol Dębica 14 131-142 5. Górnik Knurów 13 130-130 6. Stal Stocznia Szcz. 14 126-152 7. Błękitni Kielce 13 94-146 8. Zagłębie Lubin 13 89-169
	GRUPA II Górnik Wesoła - Czarni Stupsk 8:2, Olimpia Poznań - Gwardia W-wa 12:8, Stal Rzeszów - Carbo Gliwice 16:4. 1. Gwardia W-wa 12 140-100 2. Czarni Stupsk 12 135-105 3. Stocznia 12 127-143 4. Stal Rzeszów 12 126-114 5. Olimpia Poznań 12 122-118 6. Carbo Gliwice 12 109-137 7. Górnik Wesoła 12 85-155

W pierwszej połowie lat 80. GKS Jastrzębie bezskutecznie próbował odzyskać tytuł mistrzowski. Choć zaliczał się do czołówki, wciąż zajmował miejsca tuż za podium. Dopiero w 1984 r. jastrzębianie zajęli 3 miejsce, a rok później wywalczyli 2 miejsce. Nadal bezkonkurencyjna była Legia Warszawa.

Leszek Czarny mistrzem Polski

Tegoroczne 52 indywidualne mistrzostwa Polski w boksie przeszły już do historii. Były sześcioma dla reprezentantów górniczego Jastrzębia, którzy w gronie 292 najlepszych pięściarzy kraju wywalczyli aż cztery medale. Tytuł mistrza Polski zdobył w wadze półśredniej Leszek Czarny, zaś drugie miejsca przypadły Jerzemu Szewczykowi (kogucia), Stanisławowi Marczyńskiemu (lekkośrednia) i Zygmunutowi Gosiewskiemu (średnia). Obok wymienionych na zabrzaniem ringu występowali również Tadeusz Wijas (lekka), Jan Szpyra (średnia) i Krzysztof Michałowski (półciężka), którzy, chociaż nie dotarli do strefy medalowej, pozostawili po sobie bardzo korzystne wrażenie.

graniu w ćwierćfinale ze Stanisławem Syjdem (Carbo Gliwice) zmierzył się z obrońcą tytułu - Leszkiem Borkowskim, wygrywając z nim 3-2 po zaciętej i wyrównanej walce. W finale wagi koguciej Szewczyk uległ Sławomirowi Zapartowi (Błękitni Kielce), a pojedynek tych pięściarzy uznany został za ciekawszą walkę ostatniej fazy zawodów.

Bardzo obiecujący mistrzowski batalię rozpoczął Stanisław Marczyński, nokautując już w pierwszej rundzie reprezentanta kraju Mirosława Piotrowskiego (Zawisza Bydgoszcz). Następnie pięściarz GKS zwyciężył Witta (Sokół Piła), zaś w półfinale pokonał faworyzowanego Czesława Sławuskiego (Gwardia Warszawa). W finale Marczyński stoczył porażkę po pojedynek z rutynowanym, wielokrotnym mistrzem kraju Bogdanem Gajdą (Legia Warszawa) i tylko brak doświadczenia pozbawił go pierwszego w krótkiej karierze tytułu.

Ubiegłoroczny mistrz kraju w wadze lekkośredniej - Zygmunt Gosiewski w tym roku startował w wyższej kategorii. Rozpoczął turniej od zwycięstwa punktowego nad Januszem Terefenko (Carbo Gliwice), w kolejnej walce wygrał z kolegą klubowym Janem Szpyrą, następnie pokonał Zygardowskiego (Gwardia Wrocław), zaś w półfinale wygrał ze Stanisławem Łakomcem (Błękitni Kielce). W decydującym o pierwszeństwie pojedynku zawodnik GKS Jastrzębie walczył z kontuzją ręki i mimo ambigownego finiszu w trzeciej rundzie przegrał nieznacznie z Jerzym Rybińskim (Gwardia Warszawa).

Pozostali zawodnicy po wygraniu walk eliminacyjnych - Tadeusz Wijas z Andrzejem Siłwińskim (Stocznia Gdańsk), Jan Szpyra z Edwardem Misiakiem (Czarni Stupsk) i Krzysztof Michałowski z Jerzym Mitowieckim (Olimpia Poznań) przegrali następnie pojedynki. Tadeusz Wijas przegrał z Kazimierzem Przybylskim (Legia Warszawa), Jan Szpyra z Zygmuntem Gosiewskim, a Krzysztof Michałowski z Poczekajem (Zawisza Bydgoszcz).



Mistrzowski tytuł Leszka Czarnego jest jedynym, jaki wywalczył reprezentant województwa katowickiego. Przypadł mu on całkowicie zasłużenie, bowiem, aby osiągnąć tak znaczny sukces, Czarny musiał pokonać tej klasy zawodników, co Leszek Wardała (Motor Lublin), Krzysztof Pierwieńcki (Stal Stocznia Szczecin), Kazimierz Szczerba (Legia Warszawa) i (w finale) Aleksander Brydak (Stal Rzeszów).

Nielatwa droga do tytułu mistrza Polski miał Jerzy Szewczyk, który po zwycięstwie w eliminacjach nad Mieczysławem Ruthem (Stal Stocznia Szczecin) i wy-

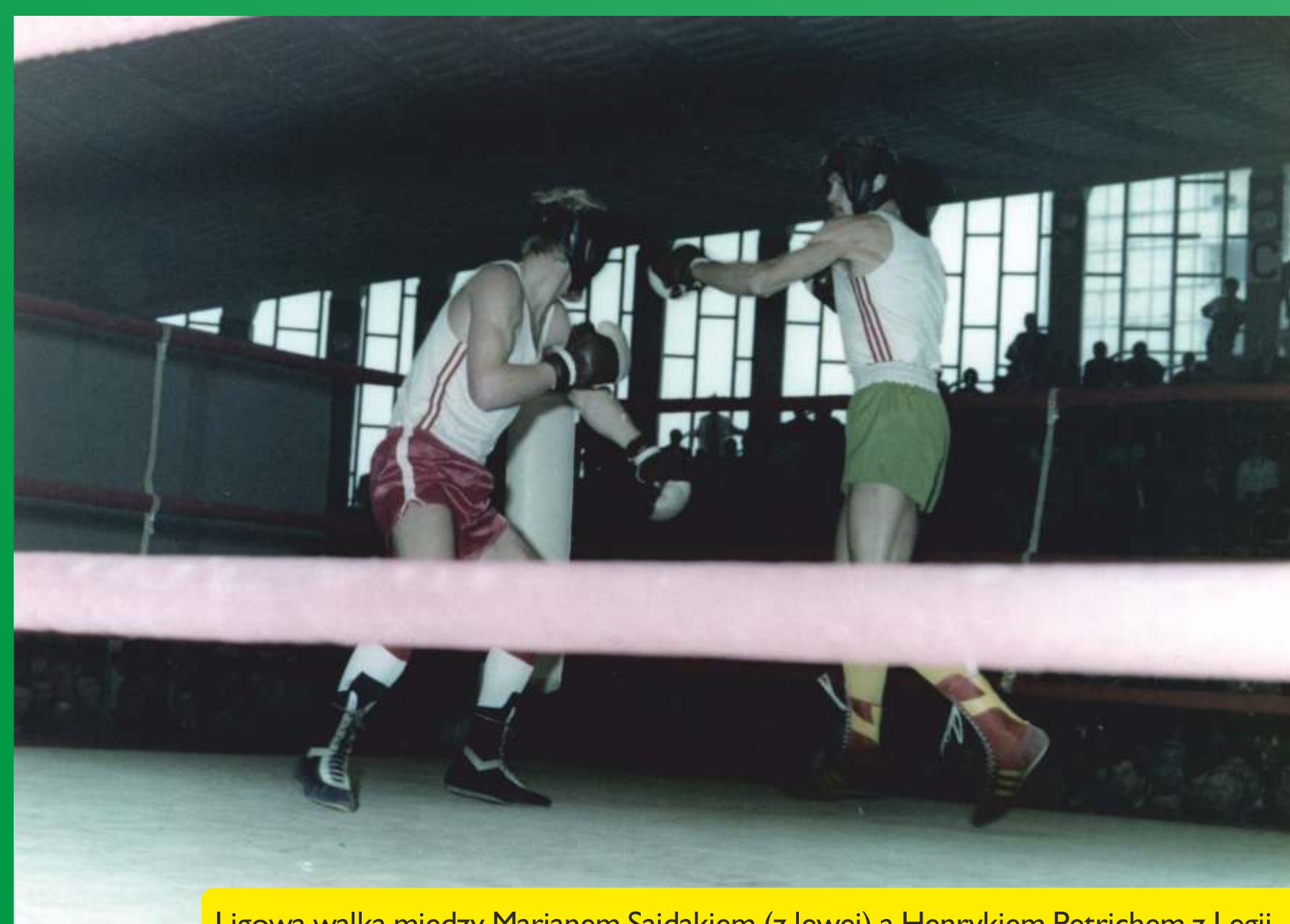
Gwiazda Leszka Czarnego rozjaśniała, gdy w grudniu 1977 r. w finale ligi sensacyjnie pokonał legionistę Kazimierza Szczerbę przyczyniając się do zdobycia mistrzostwa Polski przez GKS. W następnych latach Czarny był pewniakiem w kadrze Jastrzębia.



W I lidze 1986 - 1989



W 1987 r. Jastrzębie po raz kolejny gościło uczestników Mistrzostw Śląska Seniorów. Zawodnicy GKS wywalczyli aż 6 złotych medali. Jednym z triumfatorów był Krzysztof Michałowski.



Ligowa walka między Marianem Sajdakiem (z lewej) a Henrykiem Petrichem z Legii



Prezentacja GKS Jastrzębie



Tomasz Nowak w czasie pierwszej, wygranej walki na Mistrzostwach Świata na ringu w Reno.

1986. 06. 18 Tomasz Nowak z GKS Jastrzębie brązowym medalistą Mistrzostw Świata w boksie

Pierwszym reprezentantem Polski na Mistrzostwach Świata, który wygrał pojedynek, był Tomasz Nowak z GKS Jastrzębie. Nasz pięściarz zmierzył się z Chińczykiem z Tajwanu — Wei Chin Hungiem, i już od pierwszych sekund przystąpił do zdecydowanego ataku. Cenne ciosy Nowaka przełamały obronę rywala. W drugim starciu przeciwnik był liczony. Nasz zawodnik w następnej rundzie nie pozwolił przeciwnikowi na odrobienie strat, i mimo iż był on bardzo szybki, Nowak wytrzymał kondycyjnie.

W ćwierćfinałach Tomasz Nowak miał się zmierzyć z zawodnikiem NRD — Andreasm Zuelowem, jednak ponieważ ten poprzednią walkę wygrał walkowerem, a jego przeciwnikiem miał być chorą Marokańczyk Marjounas przeprowadzono ponowne losowanie. Nowak znalazł się w dolnej części drabinki i wylosował właśnie chorego Marokańczyka, co dało mu w efekcie przejście do półfinałów walkowerem.

Przeciwnikiem Nowaka w półfinale był Kubańczyk Jesus-Sollet, który miał już ustaloną renomę. Nasz pięściarz walczył bardzo do brzo i ambitnie... a o przegranej zdecydowali sędziowie. Dowodem niesprawiedliwego werdyktu były długotrwałe gwizdy publiczności, która wykazywała dużą znajomość boksu.

Gratulujemy naszemu pięściarzowi brązowego medalu i godnego reprezentowania barw narodowych.

W 1986 r. Tomasz Nowak zdobył brąz Mistrzostw Świata. Mógł być finalistą mistrzostw, gdyby nie krzywdząca decyzja sędziów... Do dziś zaledwie 11 Polaków może poszczycić się medalem Mistrzostw Świata. W tym gronie jest dwóch zawodników GKS Jastrzębie (Średnicki i Nowak).

Na ringu w Jastrzębie

Pożegnanie Henryka Średnickiego

Na ringu w Jastrzębie, w trakcie towarzyskiego meczu bokserackiego pomiędzy miejscowym GKS Jastrzębie i Dinamo Craiowa (Rumunia), pożegnano uroczystie rozstającego się z ringiem Henryka Średnickiego, jednego z naszych najbardziej zasłużonych pięściarzy, mistrza świata z 1978 roku, dwukrotnego mistrza Europy z Halle i Kolonii, 6-krotnego mistrza Polski. Na tę uroczystość przybyli dawni koledzy z ringu, trenerzy, działacze wielu klubów i oczywiście liczne grono miejscowych kibiców. Ci ostatni doskonale znali p. Henryka z jego występów na jastrzębskim ringu, w barwach GKS. Jak wiadomo później Średnicki boksował w Górniku Sosnowiec.

Mecz Jastrzębie-Craiowa zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 16:4. Wyniki walk w kolejności wag: Rzepecki — Serr 2:1, Jureczak — Naste 3:0, Adamus — Ceremida — zwycięstwo Rumuna w I rundzie przez RSC, Gwizdał — Oprzyor 3:0, Gadanski — Gruer, wygrana Gadomskiego przez poddanie rywala w III rundzie, Małyseko — Balasov, wygrana Małyseki przez poddanie rywala w III rundzie, Wjias — Pirvu — remis, Marczyński — Constantinescu 3:0, Gorecki — Michai — remis, Michałowski — Ilie, zwycięstwo Polaka w II rundzie przez RSC.

Przypomnijmy, że 1 grudnia okazał pożegnania Henryka Średnickiego będzie miała publiczność sosnowiecka, podczas meczu miejscowego Górnika z Dinamem Craiowa.

Memoriałowy sukces pięściarzy Jastrzębia

21. 11. 1987
Demberel Oczryra (Mongolia) przyjechał do Warszawy na IX Międzynarodowy Turniej im. Feliksa Stamma wydzignął wolny los i od razu znalazł się w finale tej imprezy. Przegrał bowiem z Kubańczykiem — Rogelio Marcello i zdobył srebrny medal. W kategorii papierowej zgłoszono tylko 3 zawodników i dlatego Oczryra zbitno się nie na oracował.

Inaczej rzecz wyglądała w kategorii lekkopółśredniej w której wystąpiło 14 pięściarzy. Andrzej Moździen ażeby sięgnąć po „srebro” musiał stoczyć cztery ciężkie pojedynki. Na początku wylosował Gilberto Heredia (Kuba) wicemistrza kraju i zwycięzcę ostatniego turnieju na Węgrzech. Przedmowa o wyższości pięściarzy Kuby jest tak ogromna że można się nieco załamać psychicznie. Obawiałem się więc trochę o zawodnika Jastrzębia.

Moździen wyszedł jednak na ring bez kompleksów. Narzucił rywalowi swój styl walki, wyprzedzał go zadając mocne ciosy. Na początku III rundy w Kubańczyku wstąpiły nowe siły zaatakował jednak bezskutecznie. Polak zwyciężył zasłużenie. Nawet arbiter kubański p. Battelle wywnioskował jego sukces.

Z kolei natrafił Jastrzębianin na groźnego Kanadyjczyka — Grega Johnsona. Mistrz Kanady konsekwentnie chciał awansować do dalszej fazy turnieju. W drugim starciu na czysto kontre Polak był nawet liczony do 8. Trochę odniósł i zaatakował celnymi ciosami. Kanadyjczyk popełnił faule i otrzymał ostrzeżenie od arbitra ringowego. Walka zakończyła się przed czasem.

Pojedynek z Polakiem — Tomaszem Dudą nie należał do najcięższych. Pamielany, że w czasie turnieju o „Czarne diamenty” (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Andrzej Moździen

Pod koniec lat 90. GKS Jastrzębie bezskutecznie próbował wrócić na mistrzowski tron. Gdy hegemonia Legii Warszawa okazała się przełamana, znalazł się nowy potentat, czyli Igloopol Dębica.

W sezonie 1986 GKS zajął 3 miejsce w I lidze. Indywidualne sukcesy zaliczyli Tomasz Nowak i Tadeusz Wjias zdobywając złote medal Mistrzostw Polski. Z kolei na Mistrzostwach Śląska jastrzębianie wywalczyli aż pięć złotych medali.

Największym sukcesem w 1987 r. było wywalczenie przez pięściarzy GKS Jastrzębie Pucharu Polskiego Związku Bokserackiego. Tymczasem liga odbywała się w cyklu półtorarocznym. Jastrzębie zajęło dopiero czwartą lokatę. Jeszcze gorszy okazał się następny sezon zakończony w 1989 r. dopiero szóstym miejscem. Słabnąca pozycja Jastrzębia widoczna była także podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski.

Echa „Czarnych diamentów”



Pięściarze GKS Jastrzębie byli świetnie przygotowani do turnieju o „Czarne diamenty” przez trenerów Antoniego Zygmunta i Kazimierza Rochalskiego. W efekcie zgarnęli 3 złote, 3 srebrne i 3 brązowe medale.

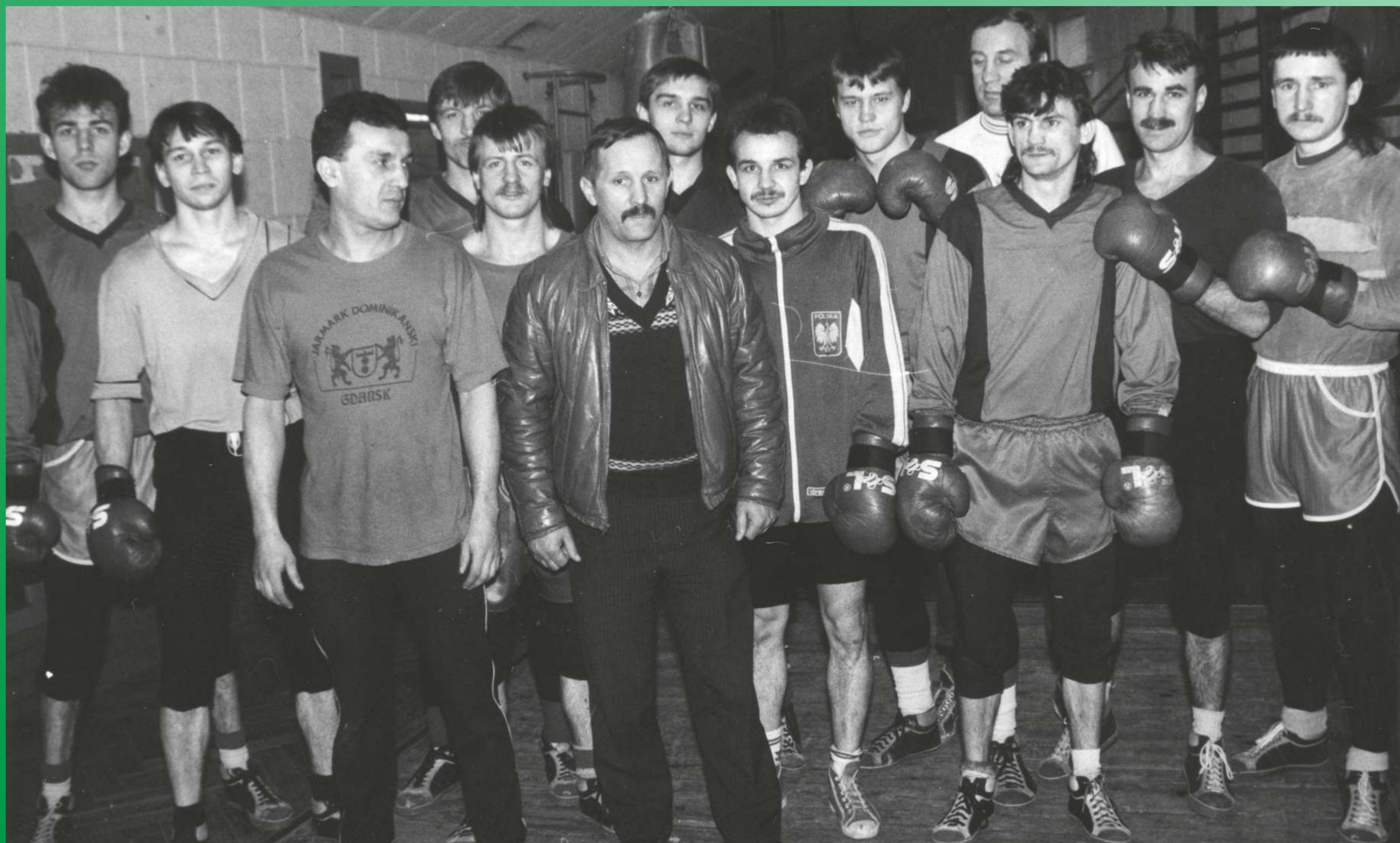
Na zdjęciu po prawej Grzegorz Jabłoński (Jastrzębie) w zwycięskiej walce z Mirosławem Knapikiem (Czarni Słupsk). Za dobrą postawę Jabłoński otrzymał okazały puchar ufundowany przez Ministerstwo Górnicwa i Energetyki.

1986. 05. 18

(Foto: Jerzy Bydliński)



Nowe czasy, nowy klub 1990 - 1995



Kadra GKS Jastrzębie: od lewej - Bogdan Jędrzejewski, Jacek Mizia, Andrzej Porębski, Zbigniew Górecki, Jacek Ostaszewski, Jan Gudra, Zbigniew Kiszka, Jacek Gwizdała, Sebastian Cichosz, Marcin Jaworski, Juliusz Sobczak, Edward Gołębiowski, Kazimierz Migacz.



W 1991 r. Jastrzębie po raz pierwszy organizowało Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorów. Dwa tytuły mistrzowskie wywalczyli Juliusz Sobczak i Zbigniew Górecki. Na zdjęciu trener Krzysztof Michałowski przygotowuje zawodnika GKS do walki.



Czołowi zawodnicy KS Jastrzębie: od lewej - Igor Matwiejczuk, Wiesław Małyszko, Grzegorz Małyszko i Aleksandr Dawydenko

Pożegnanie w Jastrzębiu

23.03.1990

Było to kilka lat temu podczas bokserskich mistrzostw Polski. Do ringu zbliżała się trójka osób. Na przedzie dwaj trenerzy, za nimi toczący walkę z cieniem zawodnik. Grupa widzów leniwie — bo też nie ciekawego tego dnia się nie działo — obserwowała ten korowód. Nagle jeden z kibiców a kibice tego sportu znają się na rzeczy... zawołał z szacunkiem: — Oho, idzie pan Zygmunt, zaraz będzie dobra walka! Trener Antoni Zygmunt na pewno to usłyszał, bo twarz mu pokraśniała i coś tam mrugnał pod nosem, wyraźnie ukontentowany. Dla szkoleniowca bowiem taki, trywialny choćby komentarz jest wielkim honorem i takie honory Zygmunt od kibiców boksu otrzymywał wielokrotnie.

Boksował w BBTS Bielsko, w latach 40 i 50, ale karierę skończył już w wieku 27 lat. Trenerskiemu zawodowi był wierny znacznie dłużej. Najpierw pracował w Bielsku (w latach 1956—69), potem w Górniku Pszów (69—74), od 1974 roku związał się z Jastrzębiem. Z BBTS w 1960 r. i Jastrzębiem w 1977 r. fetował drużynowe mistrzostwo Polski. Indywidualnych laurów jego podopiecznych wliczać nie ma sensu, wystarczy powiedzieć, że zdobywali je m.in. Zbigniew Pietrzykowski, Henryk Srednicki, Bogdan Gajda, Marian Kasprzak i Andrzej Biegalski.

Podczas niedawnych mistrzostw Polski w Jastrzębiu pożegnano odchodzącego na emeryturę szkoleniowca. Moment i miejsce na taką fetę wybrano znakomite. Antoni Zygmunt został pożegnany przez kibiców, kolegów i zawodników. Zjawili się ich w Jastrzębiu bardzo wielu i to najlepiej świadczy o autorytecie, jakim cieszył się w piściarskim towarzystwie. Charakterystyczne jest, że Zygmunt już od 1958 roku pomagał w pracach kadry narodowej. Pracował z Feliksem Stammem, ale 30 lat później korzystał z jego doświadczenia reprezentant zupłynie innego szkoleniowego pokolenia (i sposobu myślenia), Andrzej Gmitruk. Dla praktyka, jakim był Zygmunt zawsze znajdowało się miejsce w narodziu...

Miał też trener swoje większe i mniejsze niepowodzenia. Kilku jego pupilów, bardzo zdolnych, nie poradziło sobie z życiowymi problemami, roztrwonili talent i nie pomogła nawet surowa ręka szkoleniowca. Zygmunt bardzo żałował, że nie mógł pracować z Janem Dydakiem, który nieoczekiwanie — w wieku 19 lat — przeniósł się z Jastrzębia do Słupska.

Jesienią ubiegłego roku odszedł na emeryturę Michał Szczepan z warszawskiej Gwardii, teraz pożegnał się Antoni Zygmunt. W roli sekundantów pojawili się przedstawiciele młodszych roczników: Jerzy Rybicki jest trenerem kadry, Kazimierz Adach pracuje w Słupsku, Janusz Gortat w Legii, Roman Gotfryd w Debicy, Zygmunt Gosiewski we Wrocławiu... Młodzi pracują chyba w warunkach dużo trudniejszych, niż pokolenie Zygmunta i Szczepana. Młodzież pewnie jest tak samo utalentowana, lecz za to mniej chętna do ciężkich treningów. Ale to już temat na zupełnie inne opowiadanie. (PZ)

W okresie transformacji GKS Jastrzębie przeszedł prawdziwą rewolucję. Sekcja boksu wystartowała w 1990 r. jako KS Jastrzębie. Z zespołem pożegnał się zasłużony trener Antoni Zygmunt, a jego miejsce zajął były zawodnik Jan Gudra. Klub miał silną kadrę i w 1990 r. wywalczył trzecie miejsce. O silnej pozycji Jastrzębia świadczył także fakt, iż w owym roku miasto było gospodarzem Indywidualnych Mistrzostw Śląska i Polski.

W 1991 r. do KS Jastrzębie trafili pierwsi zawodnicy zza wschodniej granicy, jednak klub zajął w lidze dopiero 6 miejsce. W kolejnym sezonie sprowadzono Igora Matwiejczuka i Aleksandra Dawydenkę, którzy stali się pewnymi punktami zespołu. Mimo to Jastrzębie zajęło dopiero 7 lokatę. W 1993 r. było już nieco lepiej, ale 4 miejsce nie zaspokajało aspiracji kibiców. W następnym sezonie klub zajął 3 miejsce w swojej grupie i również nie awansował do strefy medalowej. Udało się to w 1995 r., jednak w meczu o brąz Jastrzębianie ulegli Gwardii Warszawa.

Znacznie więcej sukcesów osiągnięto w tym okresie podczas mistrzostw indywidualnych. Złote medale Mistrzostw Polski Seniorów zdobywali: Sobczak, Górecki, Olszewski, W. Małyszko, Gwizdała i Adamek.



W 1993 r. drużynę juniorów przejął Andrzej Porębski.



Nowe czasy, nowy klub 1990 - 1995



Podczas 64. Indywidualnych Mistrzostw Polski Seniorów w Poznaniu (1993) zawodnicy KS Jastrzębie wywalczyli cztery medale. Na zdjęciu stoją od lewej: Marcin Jaworski (II trener), Wiesław Wojtczak, Grzegorz Małyszko (srebro), dr Mieczysław Jagiełłowicz (lekarz), Mieczysław Mosz (kierownik hali), Jan Stanaszek (kierownik sekcji), Wiesław Małyszko (złoto), Tadeusz Meisner (prezes); na dole od lewej: Andrzej Porębski (II trener), Jacek Ostaszewski (srebro), Jan Gudra (trener), Jacek Gwizdała (złoto), Andrzej Ciok.



Edward Gołębiewski sparuje z Kazimierzem Migaczem.



Podczas 66. Mistrzostw Polski Seniorów w Płońsku (1995) pięściarze KS Jastrzębie zawiedli przywożąc tylko jeden złoty medal (Tomasz Adamek) oraz dwa brązowe (Stanisław Jurczak i Mirosław Czerniak). Na zdjęciu grupa zawodników KS Jastrzębie podczas mistrzostw - stoją od lewej - Edward Gołębiewski, Kazimierz Migacz; siedzą od lewej - Mirosław Czerniak, Aleksandr Dawydenko, Sebastian Cichosz, Zbigniew Kiszka.



W 1990 r. Jastrzębie po raz pierwszy gościło uczestników Indywidualnych Mistrzostw Polski seniorów. Gospodarze wywalczyli tylko trzy medale, ale za to dwa złote (Sobczak i Górecki) oraz jeden brązowy (Rybiński).



KS JASTRZĘBIE

Adres: 44-300 Jastrzębie Zdrój, ul. Leśna, tel. 616-50

Prezes klubu - Tadeusz Maisner
Wiceprezes - Sławomir Szyszko
Kierownik sekcji - Jan Stanaszek
Trener - Jan Gudra
II trener - Marcin Jaworski

KADRA

Waga musza	Igor Matwiejczuk	(1967)
kogucia	Juliusz Sobczak	(1965)
piórkowa	Jacek Gwizdała	(1969)
lekka	Jacek Ostaszewski	(1965)
lekkośrednia	Jacek Mizia	(1967)
średnia	Bogdan Jędrzejewski	(1973)
średnia	Zbigniew Kiszka	(1973)
średnia	Edward Gołębiewski	(1962)
średnia	Mirosław Czerniak	(1971)
średnia	Sebastian Cichosz	(1974)
średnia	Kazimierz Migacz	(1963)
średnia	Aleksander Dawydenko	(1968)
średnia	Zbigniew Górecki	(1966)
średnia	Grzegorz Małyszko	(1969)

PRZEBYLI: A. Dawydenko i I. Matwiejczuk. **UBYL:** Wiesław Małyszko do Hetmana Białostok, Cezary Banasiak, któremu skończył się okres wypożyczenia.

Uczczono pamięć A. Zygmunta

Antoni Zygmunt, jeden z czołowych polskich pięściarzy, a następnie świetny trener i wychowawca młodzieży, dobrze zapisał się w pamięci sympatyków boks. Nic też więc dziwnego, że w Jastrzębiu Zdroju zorganizowano specjalny mityng dla uczczenia Jego pamięci.

Wystartowali w tych zawodach reprezentanci 4 sąsiednich klubów: „Concordia” Knurów, „Jastrzębia”, „Kleofas”, Katowice oraz „Walka” Zabrze. Ponadto w ringu stanęło także kilku pięściarzy z Czech. Stoczono 13 walk, z tym, że dwie z nich rozegrano w kategorii lekkopółśredniej (tej, w której startował A. Zygmunt) i miały one rangę walk memorialnych. Warto dodać, że w dwóch pojedynkach boksovano według formuły 5 rund po 2 minuty. Były to walki Sobczaka z Koterlą i Gwizdały z Konecny.

A oto rezultaty walk: Pogorzelski („Concordia”) – Kusz („Kleofas”) 3:0, Kuzmin

(„Kleofas”) – Jurczak („Jastrzębie”) 3:0, Sobczak („Jastrzębie”) – Koterla (Vitkovice) 3:0, Kempinski („Concordia”) – Niewiadomy („Kleofas”) 3:0, Gardziński („Walka”) – Rzepa (Ostrawa) 1 r.rsc., Gwizdała („Jastrzębie”) – Konecny (Ostrawa) 3:0, Bozek („Walka”) – Kuzmiński („Concordia”) 2:1, Kiszka („Jastrzębie”) – Kuban (Ostrawa) 3:0, Mizia („Jastrzębie”) – Kowalczyk („Concordia”) 2:1, Spyrka („Walka”) – Marcinia („Concordia”) 3:0, Butowicz („Kleofas”) – Krąż („Jastrzębie”) 3:0, Adamek („Jastrzębie”) – Franek (Ostrawa) 3:0, Górecki („Jastrzębie”) – Gruszecki („Kleofas”) 3:0.

Puchar dla najlepszego pięściarza memoriału przyznano triumfatorowi wagi lekkopółśredniej Zbigniewowi Kiszce, a za najlepszego pojedynek uznano walkę w kategorii półciężkiej pomiędzy Tomaszem Adamiem i Robertem Frankiem.



Ostatnie lata 1996 - 2003



Kadra KS Imex Jastrzębie na zgrupowaniu w 2001 r.: stoją od lewej - Tomasz Zeprzałka, Jacek Konował, Jakub Porębski, Krzysztof Kuchczyński, Andrzej Porębski (II trener), Zdzisław Kicka (I trener), Krzysztof Suchomski, Sebastian Kalaczyński, Jarosław Pietrzyk, Marcin Hertlein, Mirosław Czerniak; klęczą od lewej - Sebastian Cichosz, Jakub Nawrocki, Tomasz Lubura, Sławomir Malinowski, Przemysław Maszczyk.



Zespół KS Imex Jastrzębie przed walką: od lewej - Tomasz Zeprzałka, Tomasz Lubura, Sebastian Kalaczyński, Krzysztof Kuchczyński, Damian Jonak, Sławomir Malinowski, Jarosław Pietrzyk, Krzysztof Szot, Przemysław Maszczyk.



Tomasz Zeprzałka (z prawej) przed meczem z Włokiem Zabrze.



Trener Andrzej Porębski i Andriy Lyczik. Ukraińiec pojawił się w Jastrzębiu w 1998 r. i szybko stał się jednym z najlepszych zawodników. Dzięki zabiegom działaczy klubu w 2002 r. Lyczik otrzymał polskie obywatelstwo. Po upadku Imexu Jastrzębie przeszedł do Hetmana Białystok.

Nowy patron Jastrzębia

Kluby szukają różnorodnych partnerów do współpracy i sponsoringu, co nie jest czymś nowym w światowym sporcie, jako że zarówno patron, jak i klub mają z tego współdziałania korzyści – sport finansowe wsparcie, patron – odpowiednią reklamę swojej firmy lub działalności gospodarczej. Dawniej patronami były kopalnie, huty, wojsko, milicja, dzisiaj aktywne, dynamicznie rozwijające się firmy. Czasem owa współpraca jest długotrwała, częściej jednak krótka. Przykład elbląskiego „Halexu” świadczy o krótkotrwałości związków...

Przez białych dwa lata dawny Górniczy Klub Sportowy w Jastrzębiu Zdroju mianował się „Eldorado”, od tego sezonu jednak zmienił zarówno patrona, jak i nazwę. Nowym wspólnikiem aktywnej i naprawdę mocnej sekcji bokserskiej stała się miejscowa firma o nazwie „IMEX”. Pod nową nazwą bokserzy, nabywając z Ja-

strzębia, wystartowali w lidze i jak na początek „IMEX” przyniósł im sukces, bowiem wygrali dwa mecze na własnym ringu. W mistrzostwach Polski w Płońsku nie poszło im już tak świetnie – cztery medale brązowe i tytuł wicemistrza Polski Sławomira Malinowskiego nie zadowoliły ambicji.

Zaciekał nas nowy patron Jastrzębia, bo dotąd tej nazwy w polskim sporcie nie było. Okazuje się, że jest aktywne Biuro Turystyczne, mieszczące się właśnie w górniczym mieście, specjalizujące się w organizacji wypraw do Grecji, Chorwacji, Hiszpanii, Francji i Włoch. Jak mówili nam trenerzy Zbigniew Kicka i Andrzej Porębski, „IMEX” poważnie traktuje klub, wspomaga go w powrocie na szczyty polskiego boks. Jeśli spełnią się marzenia jednych i drugich, być może mariaż potrwa dłużej, czego życzymy zawsze ambitnej drużynie z Jastrzębia.

Sezon 1996 rozpoczął się od zmian personalnych w klubie. Trenerów Jana Gudrę i Kazimierza Rochalskiego zastąpili Marcin Jaworski i Juliusz Sobczak. Klub zmagał się z coraz większymi kłopotami finansowymi. W lidze zajął przedostatnie miejsce. Na osłode pozostał złoty medal Mistrzostw Polski wywalczony przez Tomasza Adamka.

W kolejnym sezonie zespół poprowadził Andrzej Porębski, któremu nie udało się uratować drużyny przed spadkiem do II ligi.

Nadzieję przyniósł sezon 1998, w którym klub pozyskał prywatnego sponsora - firmę Eldorado. Odtąd przez dwa kolejne sezony klub występował pod nową nazwą KS Eldorado Jastrzębie.

W sezonie 1999 drużyna powróciła do ekstraklasy. Klub zmienił jednak nazwę na KS Imex Jastrzębie, co miało związek z pozyskaniem nowego sponsora. Prezesem został Andrzej Ciok, a kierownikiem Tadeusz Wijas. Zespół prowadził Andrzej Porębski, któremu pomagali Zbigniew Kicka i Juliusz Sobczak.

W sezonie 2000 klub zajął dobre czwarte miejsce. Nieco lepszy był kolejny sezon, gdy jastrzębianie, pod wodzą Zbigniewa Kicky, zajęli trzecią lokatę.

W 2002 r. zespół przejął Fiodor Łapin, który poprowadził Imex aż do srebra. W Indywidualnych Mistrzostwach Polski upragnione dla klubu złoto zdobył Krzysztof Szot.

Niestety rosnąca pozycja jastrzębskiego boks nie szła w parze z sytuacją finansową. W kolejnym sezonie drużyna została zmuszona do zawieszenia działalności. Tym samym klub Imex Jastrzębie przestał istnieć.

Marnym pocieszeniem dla jastrzębskich kibiców była organizacja w 2003 r. Indywidualnych Mistrzostw Polski w Jastrzębiu. Niestety już bez jastrzębskich zawodników...



Upadek klubu - 2003



Szymon Porębski



Sebastian Kalaczyński



Tomasz Zeprzałka



Mirosław Czerniak



Marcin Hertlein



Krzysztof Kuchczyński

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

BKS IMEX JASTRZĘBIE

UL. LEŚNA 2, tel./fax 0 32/ 4764 781

I.M.P. Seniorów w Boksie Jastrzębie 2003

Bilet wstępu jednorazowy normalny Cena 10 zł

SERIA A Nr 1447



W 2003 r. Jastrzębie-Zdrój było, po raz drugi w swojej historii, gospodarzem Indywidualnych Mistrzostw Polski. Choć na biletach figurowało zdjęcie ekipy Imexu Jastrzębie, to zawodnicy rozwiązanej sekcji wzięli udział w mistrzostwach już w innych barwach klubowych.

JASTRZĘBIE

- Zawiesza udział w rozgrywkach ligowych
- Wypożyczy zawodników do innych klubów
- Podejmie starania naprawy finansów

Ta wiadomość, która nadeszła z Jastrzębia nie była nagłą i niespodziewaną. Zasluzony dla polskiego boks klub noszący do dzisiaj nazwę „IMEX” postanowił wycofać swoją drużynę z rozgrywek, mimo że był na wysokiej pozycji w tabeli, dysponował kilkoma doprawdy znakomitymi pięściarzami i wciąż miał ambicje sięgające nawet tytułu mistrza lub wicemistrza Polski. W kłopotach finansowych znalazł się sponsor firma IMEX, a o dawnych górniczych patronach nie ma dzisiaj co mówić.

Swoją program działacze z Jastrzębia zawarli w trzech punktach, które przedstawiamy w podtytuł. Mają nadzieję, że do końca roku coś drgnie, coś się zmieni, może stanie się jakiś finansowy cud, który wyzwoli Jastrzębie z kłopotów. Póki co jednak, od pewnego czasu zawodnicy klubu nie otrzymywali żadnego materialnego wsparcia, tak samo kadra szkoleniowa z trenerem Fiodorem Łapinem, znakomitym fachowcem, którego ceni się w PZB. Nie na darmo przecież Łapin uczestniczył w centralnym szkoleniu kadry, będąc asystentem Ludwika Buczyńskiego.

Powiadając PZB o swojej trudnej decyzji, działacze z Jastrzębia potwierdzili jednak, że nie wycofują się z organizacji wrzesniowych mistrzostw Polski seniorów. Zaiste, to ciekawe stanowisko. Być może właśnie społecznicy z górniczego miasta liczą, że dzięki mistrzostwom zdobędą sponsorów, którzy przedłużą żywot klubu. Życząc klubowi jak najlepiej i ceniąc jego dokonania, mamy prawo przypuszczać, że są to marzenia.

Sport na Śląsku rzadzi się innymi aniołami gdzie indziej prawami. Tam właśnie ważna jest liga, środowiska utożsamiają się ze swoją ukochaną drużyną, a gdy jej zabraknie, nie ma ratunku. Ratować swój boks chcieli nie tak dawno działacze z „Concordii” Knurów, a potem „Kleofasy” Katowice. Nie udało się. Może tym razem uda się Jastrzębiu?

Przypomnijmy kto boksował jeszcze w pierwszej rundzie w drużynie „Imexu”. Dwaj kadrowicze z olimpijskimi perspektywami: Andrzej Liczik, który tak niedawno otrzymał polskie obywatelstwo, a teraz pozostaje nawet bez mieszkania i prawie bez środków do życia. Drugi as – Krzysztof Szołt przybył do Jastrzębia z pobliskiego Zabrze („Walka”). Ratuje go tylko PZB-owskie stypendium, które przecież nie jest wysokie.

Co stanie się z innymi pięściarzami klubu? Tomasz Zeprzałka, czołowy od lat „superczyłki” może w ogóle zrezygnować z uprawiania boks, co już wcześniej zapowiadał. Krzysztof Suchomski

i Sebastian Kalaczyński najpewniej powrócą w rodzinne strony – na Wybrzeże. Kto kupi jednego z najbardziej utalentowanych zawodników młodego pokolenia **Damiana Jonaka** (pochodzi z Bytomia)?

Pozostaną miejscowi zawodnicy, którzy są w Jastrzębiu od dawien dawna, tam się wychowywali – Jarosław Piętrzyk i bracia Jakub i Szymon Porębscy (synowie drugiego trenera). Na pewno już górnicy (dawnej) klub nie zatrudni do rozgrywek obcokrajowców, a byli nimi jeszcze wiosną tego roku takie tuzy europejskiego boks jak – Rudolf Dydi, Władimir Kolesnik i Andrzej Fiedczuk.

Jastrzębie miało niezłe rezerwy (Klusek, Hertlein, Kuchczyński, Stefaniak, Czerniak). Kto skorzysta z oferty klubu i wypożyczy ich tylko na parę jesiennych spotkań. Obawiamy się, że – jeśli na to pozwolą regulamin – może tylko 3-4 chłopców z Jastrzębia „załapie” się w innym klubie. Co będzie z pozostałymi? Wyczerpie się ich pasja do sportu, zajmą się czymś innym. Czekać na zmiłowanie przecież nie będą.

By wyczerpać jednak problemy sportowe, przypomnijmy, że w br. „Imex” pokonał „Hetmana” 12:8, „Walkę” 18:2, „Victorie” 12:8, zremisował z „Gwardią” Warszawa 10:10,

Gdzie podzię się Krzysztof Szołt (na fot. z trenerem Buczyńskim)



a przegrał tylko z „Gwarkiem” 8:12, i PKB WAH 8:12, a w końcu oddał walkower wrocławskiej „Gwardii”, kiedy to klub nie miał nawet środków na wyjazd ekipy.

Lubiłmy zawsze drużynę z Jastrzębia i całe to środowisko zakochane w boksie od dawnych czasów, gdy jeszcze ten klub prowadził nieżyjący już wspaniały trener Antoni Zygmunt i gdy boksował tam jedyny polski mistrz świata – Henryk Srednicki. To byli twardzi ludzie ringu, którzy nigdy się nie poddawali. Dopiero teraz dopadło ich nieszczęście, które nazywa się kryzys. Oby nie trwał długo. Oby ktoś temu wielkiemu klubowi podał rękę.

(LO)

Kazimierz Paździor „Filozof ringu” od A do Z



To tytuł książki Zbigniewa Puszk, poświęconej złotemu medalistce Igrzysk Olimpijskich w Rzymie (1960) i mistrzowi Europy z Pragi (1957). Autor w formie alfabetu przypomina drogę K. Paździora do sukcesów, jego rywali, kolegów z reprezentacji (m.in. L. Drogosza, J. Grudnia, M. Kasprzyka, J. Kuleja, Z. Pietrzykowskiego), trenerów, działaczy, ludzi zasłużonych dla polskiego pięściarstwa.

Książka liczy 200 stron i jest bogato ilustrowana, w tym nie publikowanymi dotychczas zdjęciami pochodzącymi m.in. ze zbiorów K. Paździora. Do książki w formie suplementu dołączona jest płyta CD z relacją dźwiękową z finałowej walki z Rzymu. Cena egz. – 35 zł.

Zamówienia prosimy kierować na adres: ...

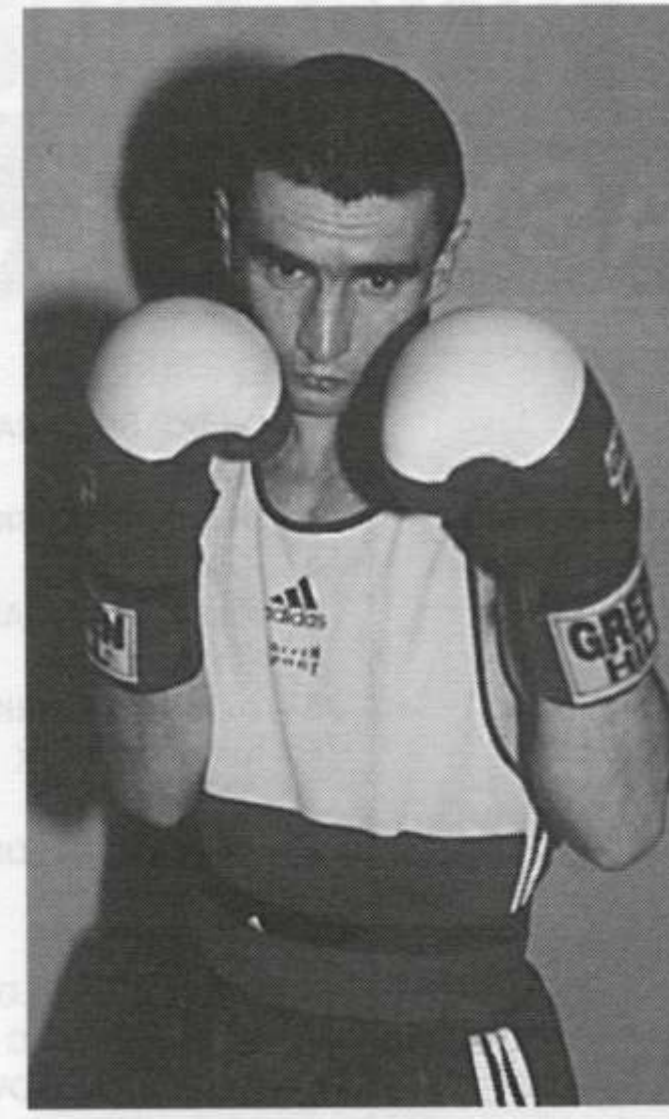
Informacja o zawieszeniu Imexu Jastrzębie w rozgrywkach ligowych była szokiem w środowisku bokserskim. Wyrażano nadzieję, że zasłużony klub podniesie się z kłopotów finansowych, jednak rok 2003 okazał się ostatnim w 35-letniej historii sekcji bokserskiej w Jastrzębiu-Zdroju.

ZŁOTE REKAWICE KRZYSZTOFA SZOTA

Coroczny, 42. już Challenge redakcji „Przeglądu Sportowego i Tempa” na najlepszego polskiego pięściarza sezonu, przyniósł sukces reprezentantowi „Imexu” – **Krzysztofowi Szotowi** (na fot.), któremu tym samym przypadła tradycyjna nagroda tej redakcji – „Złote Rękawice”. Dwa kolejne miejsca i „Srebrne Rękawice” zdobyli tym razem **Mariusz Cendrowski** (Energetyk Jaworzno) i **Grzegorz Kięsa** (Hetman Białystok).

A oto pierwsza dziesiątka 42. Challenge'u „PS i Tempa” za rok 2001:

1. Krzysztof Szołt (Imex Jastrzębie) 530
2. Mariusz Cendrowski (Energetyk Jaw.) 505
3. Grzegorz Kięsa (Hetman Białystok) 455
4. Andrzej Rżany (Gwardia Wrocław) 450
5. Paweł Kakietek (Gwardia Warszawa) 390
6. Aleksander Nycz (Gwarek Łęczna) 365
7. Piotr Wilczewski (Gwardia Wrocław) 355
8. Aleksy Kuziemski (Hetman Białystok) 345
9. Rafał Kaczor (Energetyk Jaworzno) 325
10. Artur Bojanowski (Hetman Białystok) 310



BKS IMEX JASTRZĘBIE

KARNET WSTĘPU NA MECZE LIGI BOKSERSKIEJ SEZON 2002

CENA KARNETU 80 zł

IMIĘ	NAMWISKO	ADRES	TERMINARZ ROZGRYWEK LIGI BOKSERSKIEJ 2002 ROK	DATA	PODPIS KASJERA
BKS „IMEX” JASTRZĘBIE	„GWAREK” ŁĘCZNA	27.01.2002 godz. 11 ⁰⁰			
BKS „IMEX” JASTRZĘBIE	„HETMAN” BIAŁYSTOK	10.02.2002 godz. 11 ⁰⁰			
BKS „IMEX” JASTRZĘBIE	„ENERGETYK” JAWORZNO	24.03.2002 godz. 11 ⁰⁰			
BKS „IMEX” JASTRZĘBIE	„WALKA” ZABRZE	21.04.2002 godz. 11 ⁰⁰			
BKS „IMEX” JASTRZĘBIE	„06 KLEOFAS” KATOWICE	12.05.2004 godz. 11 ⁰⁰			
BKS „IMEX” JASTRZĘBIE	„GWARDIA” WARSZAWA	01.09.2002 godz. 11 ⁰⁰			
BKS „IMEX” JASTRZĘBIE	„GWARDIA” WROCŁAW	22.09.2002 godz. 11 ⁰⁰			
BKS „IMEX” JASTRZĘBIE	„PKB” ALKOM POZNAŃ	27.10.2002 godz. 11 ⁰⁰			
BKS „IMEX” JASTRZĘBIE	„ZAWISZA” BYDGOSZCZ	17.11.2002 godz. 11 ⁰⁰			



Trener Andrzej Porębski odbiera Złotego Jastrzębka za rok 2002.



Jastrzębski boks współcześnie

WIELKI MECZ BOKSERSKI
PIERWSZE DUŻE WYDARZENIE BOKSERSKIE OD 10 LAT W MIEŚCIE!

POLSKA vs. UKRAINA

15.09.2012 GODZ 18:00

HALA WIDOWISKOWO - SPORTOWA
ALEJA JANA PAWŁA II 6, JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

CENY BILETÓW:
ULGOWY 5zł, NORMALNY 10zł

WIKTORIA SĄDEJ
MISTRZYNI POLSKI
ZMIERZY SIĘ Z
BRĄZOWĄ
MEDALISTKĄ
MISTRZOSTW
EUROPY

LAURA GRZYB
VICE - MISTRZYNI EUROPY
I MISTRZYNI POLSKI
ZMIERZY SIĘ Z
DWUKROTNĄ
MISTRZYNIAŁ EUROPY
I MISTRZYNIAŁ ŚWIATA

Plakat informujący o meczu Polska - Ukraina w Jastrzębiu-Zdroju. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Polek 19:3. Jastrzębie reprezentowały Wiktoria Sądej (48 kg junior), która pokonała Zorianę Bojkiw oraz Laura Grzyb (54 kg młodzież), która okazała się lepsza od aktualnej Mistrzyni Europy Wiktorii Wirt.



Pierwsza turniejowa walka w karierze Wiktorii Sądej (z prawej). Tak zaczęli później mistrzowie...



Laura Grzyb i trener Andrzej Porębski podczas Mistrzostw Europy juniorów w rosyjskim Orenburgu (2011). Laura zdobyła wówczas srebrny medal w kategorii 52 kg.



Trener Andrzej Porębski z zawodniczkami BKS podczas turnieju w Rybniku.

SUKCESY BKS JASTRZĘBIE

Wicemistrzostwo Europy Juniorek 2011 - Laura Grzyb
Wicemistrzostwo Europy Juniorek 2012 - Wiktoria Sądej
Brąz Mistrzostw Unii Europejskiej Kobiet 2013 - Laura Grzyb, Klaudia Sołtys
Wicemistrzostwo Europy Juniorek 2014 - Wiktoria Sądej

Wicemistrzostwo Polski Juniorek 2009 - Monika Gwiżdż
Mistrzostwo Polski Juniorek 2010 - Aneta Palica
Wicemistrzostwo Polski Juniorek 2010 - Paulina Wsask
Mistrzostwo Polski Juniorek 2010 - Laura Grzyb
Mistrzostwo Polski Juniorów 2011 - Adam Pawłowski
Mistrzostwo Polski Juniorek 2012 - Laura Grzyb
Mistrzostwo Polski Juniorek 2012 - Wiktoria Sądej
Mistrzostwo Polski Juniorek 2013 - Laura Grzyb, Wiktoria Sądej
Wicemistrzostwo Polski Juniorek 2013 - Klaudia Sołtys
Mistrzostwo Polski Kobiet U-23 2014 - Laura Grzyb
Mistrzostwo Polski Juniorek 2014 - Wiktoria Sądej
Wicemistrzostwo Polski Juniorek 2014 - Klaudia Sołtys
Wicemistrzostwo Polski Seniorek 2014 - Laura Grzyb
Mistrzostwo Polski Kobiet U-23 2015 - Laura Grzyb
Wicemistrzostwo Polski Juniorek 2015 - Klaudia Sołtys
Mistrzostwo Polski Seniorek 2016 - Laura Grzyb
Mistrzostwo Polski Juniorek 2016 - Katarzyna Bujko
Wicemistrzostwo Polski Kobiet U-23 2016 - Laura Grzyb
Mistrzostwo Polski Seniorek 2017 - Laura Grzyb
Wicemistrzostwo Polski Juniorek 2017 - Katarzyna Bujko



Andrzej Porębski (stoi drugi z lewej) jako trener kadr wojewódzkich oraz Laura Grzyb w gronie reprezentantek Polski przed Mistrzostwami Europy Młodzieżówek i Juniorek w Calais (2010).



Jastrzębski boks współcześnie



**ZOSTAŃ
MŁODYM
MISTRZEM**

**BOKSERSKI
KLUB SPORTOWY
JASTRZĘBIE
ZAPRASZA
NA TRENINGI
DZIEWCZĘTA
I
CHŁOPCÓW
OD LAT 10**

**PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK
18:00 - 20:00
HALA WIDOWISKOWO -
SPORTOWA
AL. JANA PAWŁA II 6**

Zadanie sfinansowane ze środków budżetowych Miasta Jastrzębie-Zdrój



Podczas Mistrzostw Polski w Grudziądzu (2009) Monika Gwiżdż zdobyła srebro w kategorii młodzieżówek do 57 kg. W finale przegrała z Martyną Letkiewicz z OSiR Suwałki.



Podczas Mistrzostw Polski w Grudziądzu (2008) Natalia Dróżdż zdobyła brąz w kategorii senierek do 63 kg. W półfinale przegrała z późniejszą triumfatorką Kingą Siwą z Pomorzana Toruń.



Sekcja juniorów BKS Jastrzębie

AKTUALNI TRENERZY BKS JASTRZĘBIE

ANDRZEJ PORĘBSKI

Od 1977 r. był zawodnikiem klubu bokserskiego GKS Jastrzębie. Wychowanek trenera Czesława Caputy. Drużynowy Wicemistrz Polski. Mistrz Śląska (1984). Od 1989 r. trener drużyny juniorów GKS Jastrzębie. W 1996 r. główny trener klubu bokserskiego w Jastrzębiu-Zdroju. Po objęciu stanowiska I trenera zdobył wraz ze swoją drużyną II i III miejsce Drużynowych Mistrzostw Polski. Od 2006 r. prowadzi Bokserski Klub Sportowy Jastrzębie. Pod jego opieką zawodniczki i zawodnicy zdobywali między innymi: medale Mistrzostw Europy, Mistrzostw Polski, wielokrotnie zdobywali Puchary Polski. W latach 2008-2012 był trenerem koordynatorem Kadry Śląska Dziewcząt oraz trenerem asystentem Trenera Młodzieżowej Kadry Narodowej Kobiet.

JAROSŁAW PIETRZYK

Zawodnik GKS Jastrzębie w rozgrywkach ligowych w latach 1994-2003. Zawodnik Reprezentacji Polski oraz Kadry Nadziei Olimpijskich. Wielokrotnie startował w prestiżowym turnieju Feliksa Stamma w Warszawie, dochodząc do finału tej imprezy. Wychowanek trenera Andrzeja Porębskiego. Od 2010 r. trener w BKS Jastrzębie. Od 2011 r. doprowadził wielokrotnie swoich wychowanków na podium Mistrzostw Polski, Mistrzostw Europy oraz do zdobycia kwalifikacji do Kadr Narodowych.

JACEK OSTASZEWSKI

Zawodnik GKS Jastrzębie w latach 1980-1994. Wychowanek trenera Czesława Caputy. W swojej karierze zawodniczej sięgał po medale Indywidualnych Mistrzostw Polski. Dwukrotny Mistrz Śląska. Wielokrotnie uczestniczył w zgrupowaniach Kadry Narodowej. Startował w prestiżowym turnieju Feliksa Stamma w Warszawie. Od 2016 r. trener w BKS Jastrzębie.

SEKCJE BKS JASTRZĘBIE

SEKCJA JUNIORÓW

Sekcja juniorów to otwarta grupa dla dzieci i młodzieży. Treningi dostosowane są do indywidualnych potrzeb wszystkich uczestników. Podczas zajęć dzieci rozwijają koordynację układu ruchu oraz nabywają umiejętności technik bokserskich. Rodzice dzieci uczęszczających na treningi mogą oczekiwać znacznej poprawy pracy układu sercowo-naczyniowego, wydolności organizmu i co istotne zmniejszenia masy ciała. Młodzież przygotowywana jest do pierwszych starć w rywalizacji okręgowej. Trenerzy starają się na bieżąco rozwijać u zawodniczek i zawodników chęć pokonywania własnych słabości i podnoszenia swojego poziomu sportowego, co przekłada się na pozytywne efekty w życiu prywatnym, jak i późniejszym życiu zawodowym.

SEKCJA SENIORÓW

Sekcja seniorów to grupa zawodników, wymagających ciągłego doskonalenia wiedzy i umiejętności. Trenerzy starają się na bieżąco poszerzać zasięg zdobywania doświadczenia przez ich wychowanków. Dbają o wszystkie niezbędne aspekty w rozwoju sportowca. Na zajęciach obserwuje się znaczną poprawę wydolności organizmu, wzmocnienie mięśni, poprawę pracy układu sercowo-naczyniowego oraz poprawę wytrzymałości układu kostno-stawowego. Najlepsi pięściarze stają do rywalizacji krajowej oraz międzynarodowej.

BKS JASTRZĘBIE oferuje również TRENINGI PERSONALNE.

Oferta jest skierowana zarówno do mężczyzn, jak i do kobiet powyżej 18 roku życia. Zajęcia odbywają się w kilkusobowych grupach, dzięki czemu każdy uczestnik jest prowadzony indywidualnym planem treningowym, zależnym od indywidualnych potrzeb.

Zalety treningu bokserskiego:

- wzmacnianie mięśni
- poprawa pracy układu sercowo-naczyniowego
- stymulacja procesów trawiennych
- wydalanie toksyn z organizmu
- poprawa wytrzymałości układu kostno-stawowego
- zwiększenie wydolności organizmu
- poprawa koordynacji ruchowej
- zmniejszenie masy ciała
- modelowanie sylwetki

Na treningach personalnych istnieje możliwość sprawdzania swoich umiejętności podczas sparingów okresowych.